

POWIATOWA

Herb Powiatu



WWW.POWIATOWA.COM.PL

Lipiec 2011

Rok XIII nr 7 / 146

cena 2,90 vat 8%



Stypendyści starosty

- LAUREACI NAGRODZENI
- SZPARAGOWE ŻNIWA W TRZCIELU
- JUBILEUSZ ZESPOŁU "TRANS"
- GOSPEL W BUKOWCU

ISSN 1507-6660



INDEX 24481

9 771507 666013

TOM BRUK
Tomasz Orkiszewski

PRACE BRUKARSKIE
698 831 628

BIURO EXPRESS

WSZYSTKO DLA BIURA I SZKOŁY

ul. Świeczewskiego 23 tel/fax. 95 741 10 70
66-300 Międzyrzecz fax 95 742 20 41



Naprawa Laptopów
LOMBARD
Serwis GSM

Codziennie nowe
PROMOCJE!

Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel. 95/741 15 06
Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel. 95/717 02 99

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL



**POMIARY !
PROJEKT!
TRANSPORT!**



WSZYSTKO GRATIS!!!

**SPRZEDAŻ I PROJEKTOWANIE ŁAZIENEK
tel. 95 755 48 65 ZADZWOŃ PRZYJEDZIEMY
TO NIC NIE KOSZTUJE**

www.stylceramika.pl



**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Spółdzielcza Grupa Bankowa

Konto Senior

**Prosto
i bezpiecznie**

Zapraszamy do naszych placówek...



Międzyrzecz

ul. Waszkiewicza 24
66-300 Międzyrzecz
tel: (095) 742 80 12

o. Bledzew

ul. Rynek 4
66-350 Bledzew
tel: (095) 742 80 60

o. Przytoczna

ul. Główna 44
66-340 Przytoczna
tel: (095) 749 40 10

o. Trzciel

ul. Armii Czerwonej 38
66-320 Trzciel
tel: (095) 742 80 40

o. Zbąszynek

ul. Topolowa 24
66-210 Zbąszynek
tel: (068) 384 94 56

WWW.GBSMIEDZYZRZECZ.PL

Laureaci nagrodzeni!

1 czerwca w czasie sesji Rady Powiatu uroczystie nagrodzono laureatów plebiscytu **Osobowość Roku 2010** powiatu międzyrzeckiego zorganizowanego i przeprowadzonego przez POWIATOWĄ.

Dr Zenon Krukowski, ks. Marian Kot i dr Aleksander Zielonka otrzymali od starosty Grzegorza Gabryelskiego okazałe puchary, dyplomy, albumy i kwiaty. Laureatom

wręczono też nagrody rzeczowe – dwie ufundowane przez redakcję i jedną przez Gospodarczy Bank Spółdzielczy, którą przekazał prezes GBS – Zbigniew Górny.

To była pierwsza tego typu uroczystość w naszym powiecie. Cieszę się, że mogli ją obserwować stypendyści starosty, również w tym dniu nagrodzeni. Wiceprzewodniczący RP, a nasz redakcyjny kolega – Jarosław Szałata – powiedział, że może właśnie ci młodzi ludzie przejmą kiedyś regionalne miesięczniki.

Jeszcze raz dziękuję staroście Grzegorzowi Gabryelskiemu i przewodniczącemu RP – Lesławowi Hołowni za wspaniałe uhonorowanie laureatów, a Jarkowi Szałacie za bardzo rzeczowe przedstawienie roli POWIATOWEJ na naszym terenie i sprawne przeprowadzenie uroczystości.

Osobne i bardzo serdeczne podziękowania należą się paniom z Wydziału Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji międzyrzeckiego starostwa – szefowej Halinie Pilipczuk, która wspierała mnie dobrą radą i pomagała przebrnąć przez urzędowe meandry oraz Kasi Hegenbarth i Ani Wasiluk, które wszystko pilotowały i załatwiały. Bez ich pomocy byłoby trudno wszystko tak pięknie zorganizować. Jesteście wspaniałe! *(Relacja filmowa WWW.powiatowa.com.pl)*

Izabela Stopyra



Nasza akcja!

Od kilkunastu miesięcy zamieszczamy w POWIATOWEJ biogramy sławnych międzyrzecczan. Udałam się do muzeum w Międzyrzeczu po materiały dotyczące **Alfa Kowalskiego – założyciela tego muzeum**. I co się okazało? Nie ma tam nic! Bardzo mnie zdumiało, że tak po prostu o nim zapomniano. Oczywiście poradziłam sobie i w styczniowym numerze z 2011 roku zamieściłam biogram p. Alfa, którego dokonania i praca na rzecz stworzenia muzeum są ogromne. Aby ocalić je od zapomnienia narodził się pomysł nazwania placówki jego imieniem i nazwiskiem, który poparły sławne osobistości naukowe, władze powiatu, dawni i obecni mieszkańcy Międzyrzecza. A co jest przeszkodą podobno nie do pokonania? Imię twórcy muzeum! Wszystkie dokumenty i obrazy sygnowane są imieniem **Alf**. Takim skrótem się posługiwał i niech tak zostanie. Po rozmowie z dyrektorem A. Kirmielem doszliśmy do porozumienia w tej kwestii, ale po raz kolejny w GL z 1.06.2011 r. muzealnik Łukasz Bednaruk mówiąc o regulaminie na logo muzeum powtarza imię Alfons. Iluż artystów zmieniał sobie nazwiska i są znani



pod pseudonimami, np. Bolesław Prus, czy Pola Negri? I nikomu to nie przeszkadzało, chociaż naprawdę nazywali się – Aleksander Głowacki czy Apolonia Chałupiec. A tu kruszymy kopie tylko o skrót imienia, którego Alf zawsze używał.

Nie widzę też potrzeby powoływania Komitetu Organizacyjnego, który nie ma żadnej mocy prawnej i siły sprawczej, a tym bardziej możliwości pozyskiwania funduszy na uroczystości związane z nadaniem imienia. To jest rola organu prowadzącego i muzeum. Taki Komitet najlepiej powołać spośród pracowników muzeum, którzy powinni wiedzieć, jak imię patrona popularyzować wśród młodzieży szkolnej. Alfa Kowalskiego nie trzeba promować, bo wielce się muzeum zasłużył – tylko nie wolno o nim zapominać! I to jest najważniejszy cel, który spoczął na barkach dyrektora Andrzeja Kirmieła. **Sama uroczystość powinna być skromna, bo taki właśnie był Alf Kowalski.**

A może, panie dyrektorze, wykreśli pan jakieś zamierzenia wykraczające poza ramy powiatu i przeznaczy pieniądze na godne uhonorowanie naszego wielkiego międzyrzecczanina?

Ja mogę zapewnić, że wszystkie sprawy i problemy związane z przeprowadzeniem zmiany nazwy i przygotowaniem uroczystości będą zamieszczane w POWIATOWEJ.

Izabela Stopyra

Nie bójmy się niepełnosprawności

Miałem opowiedzieć o czymś zupełnie innym w tym już wakacyjnym miesiącu, ale muszę poruszyć temat, który „zalega” na moim sercu od dawna. To temat środowiska osób niepełnosprawnych. Tyle mówi się i pisze o niepełnosprawnych, współczuje, organizuje zbiórki... Czy jednak traktujemy ich jak normalnych członków naszej społeczności? Dlaczego wciąż są omijani, wyobcowani, samotni? Jestem związany z tym środowiskiem od wielu lat. Połączył nas przypadek i tak to trwa... W naszym powiecie jest aż 6 domów opieki społecznej i środowiskowe domy samopomocy. Jest wiele stowarzyszeń, towarzystw, fundacji. Są niepełnosprawne dzieci, młodzież i osoby już starsze. Oni wszyscy nie muszą się wstydzić i ukrywać w domach. Zwykle jednak tak jest. Bywa, że niepełnosprawni mają sporo do zaoferowania ludziom zdrowym. Wiem co mówię, bo sam wiele nauczyłem się od ludzi inaczej opatrzonej przez Los. Są niesłuchanie wrażliwi, uczuciowi i prawdziwi. Można się zastanowić co jakiś tam leśniczy ma wspólnego z takimi osobami? Może pokorę? Oni- wobec Losu, ja- wobec potęgi Natury? Może wrażliwość? Oni są wyczuleni na inne bodźce, z powodu braku czegoś, czego nie dał im Bóg lub zabrał wypadek, ja- jestem wrażliwy na misterium Przyrody, z którą przebywam codziennie... Pomagam im czasem w drobnych sprawach, w niektóre przedsięwzięcia włącza się też Nadleśnictwo Trzciel. Zwykle jednak nie o konkretną pomoc chodzi. Ważniejsza jest normalność. Najczęściej niepełnosprawnym potrzebne jest tylko towarzystwo innych ludzi, zainteresowanie i uśmiech, uścisk ręki czy chwila zwykłej rozmowy. Bardzo potrzebna jest im akceptacja ich osoby. Jest z tym problem, bo ludzie zwykle boją się niepełnosprawnych, czasem brzydzą się ich, nie rozumieją i na wszelki wypadek unikają. Dlatego oni zazwyczaj żyją we własnym, hermetycznym świecie. Spróbujcie poznać ich jednak bliżej, zapewniam, że warto...

W maju i czerwcu odbyło się wiele imprez dla niepełnosprawnych, kolejne będą organizowane latem. Dlaczego jednak nie ma tam ludzi spoza kręgu osób inaczej opatrzonej przez Los? Czasami pojawi się na moment wójt czy burmistrz, ale o innych gości już trudno... Wiadomo, że nikt nie ma czasu, gonią terminy, dzwonią telefony. Może warto o tym pomyśleć podczas urlopu? To wcale nie taki idiotyczny pomysł jak się wydaje... Bo niepełnosprawni żyją we własnym, wciąż takim samym kręgu. Tak niewiele potrzeba, aby to zmienić. No cóż, w tym roku są wybory parlamentarne, to zapewne zobaczymy uśmiechniętych kandydatów także i w skromnych progach OPS i DPS. Od ludzi sprawnych inaczej można tak wiele się nauczyć.

Szczególnie w czasie Warsztatów Artystycznych Niepełnosprawnych, które od lat odbywają się w Pszczewie. Ręce poplamione farbą, gliną i masą solną, sztalugi, muzyka w tle, dym z ogniska, uśmiechnięte twarze, gwar rozmów i dziwne „coś” unoszące się w powietrzu, tworzące specyficzny nastrój tych warsztatów...

Ręce splecione w tanecznym korowodzie, w którym tak samo dobrze bawią się dzieci i starsi, w pełni sprawni i ci, których Bóg opatrzył inaczej, Polacy i Niemcy, opiekunowie i ci, którzy tej opieki wymagają, psycholog, siostra zakonna, wójt i oni, czyli: Ania, Marek, Monika, Leszek, Rafał, Grażyna... i wielu, wielu innych, którzy w te dni, w Pszczewie są razem i czerpią radość z tego spotkania.

W tym roku barwny krąg splecionych rąk można było zobaczyć 2 czerwca 2011 w ośrodku „Jeziorak” nad jeziorem Szarcz, gdzie pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy z Pszczewa przy pomocy licznych (o dziwo) lokalnych ofiarodawców zorganizowali tradycyjne już spotkanie. Impreza ta jest organizowana pod patronatem Wójta Gminy Pszczew od czerwca 1998 roku. Chwała za to wielu ludziom, szczególnie obecnej szefowej OPS – Ewie, jej poprzedniczce Annie oraz Jagodzie, Monice i wielu, wielu (na szczęście) innym. Okazało się, że osoby o innej sprawności mają w sobie ogromny ładunek emocji i doznań, które za pomocą artystycznego wyrazu potrafią znakomicie uzewnętrznić i wyeksponować. Taka forma, gdzie terapia przeplata się z odpoczynkiem i zabawą, filozoficzne rozważania przerywane są tańcem i muzyką, cisza i urok pszczewskich plenerów wythumiają nadmierne emocje i łagodzą konflikty, zdecydowanie okazała się najlepsza dla ludzi szukających ciepła i akceptacji. Takie spotkania tworzą barwny krąg w zwykłym szarym lub czarnym świecie niepełnosprawnych. Krąg splecionych dłoni przyjaciół ponad podziałami i granicami: państwowymi, kulturowymi, intelektualnymi i językowymi. Ten krąg istnieje już wiele lat i oby trwał jak najdłużej. Może warto zobaczyć prace niepełnosprawnych artystów? Posłuchać piosenki, czasem przejmującej, czasem wzruszającej? Nie bójmy się niepełnosprawności, bo właśnie w taki sposób możemy tym ludziom pomóc. To często cenniejsze od pieniędzy na nową protezę czy wózek. Bo chorej duszy nie włożymy na wózek, nie oprzemy na kulach, a uczuć nie zastąpimy protezą. Niepełnosprawność jest taka autentyczna...

Jarosław Szalata

Uwaga! Konkurs!

Ogłaszamy konkurs na ciekawe zdjęcia z wakacji, urlopów i wczasów. Najciekawsze zdjęcia zamieścimy w POWIATOWEJ i telewizji kablowej, i nagrodzimy nagrodą rzeczową. Jeden autor – do trzech zdjęć. Format dowolny. Zdjęcia w systemie elektronicznym lub tradycyjnym (papier). Przesyłać pocztą lub e-mail na adres redakcji. Konkurs trwa od czerwca. Na zdjęcia czekamy do 18 września, a wyniki ogłosimy w numerze październikowym.

Redakcja

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Joanna Hładka-Eeftink

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)
tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486
czynne: pon. - pt. 9.00-16.00



Narodowy spis powszechny

Z końcem czerwca zakończył się narodowy spis powszechny. **Organizuje się go co dziesięć lat nie bardzo wiadomo po co.** Większość informacji, których wymaga się od ankietowanych znajduje się w dokumentacji różnych urzędów. Moje imię, nazwisko, inne dane personalne oraz stan cywilny i rodzinny można bez trudu znaleźć w USC. Moje miejsce zamieszkania znane jest w biurze ewidencji ludności. Tam również można się dowiedzieć, kto administruje moim mieszkaniem i jaki jest jego standard. Na pytanie odnośnie wyznania nie mam obowiązku odpowiadać. Przykłady można mnożyć w nieskończoność. Pozostałe informacje są moim zdaniem bez znaczenia.

Kolejna sprawa to **do czego te informacje posłużą.** Urząd gminy z pewnością wie, jaki procent mieszkań nie ma np. wodociągów i kanalizacji. Czy zebranie informacji na ten temat przez GUS spowoduje dopływ środków na inwestycje w tym zakresie? Podobnie jest z innymi danymi, które nikomu do niczego nie posłużą.

Kilkadziesiąt lat temu Jacek Fedorowicz pokazał w jednym ze swych programów przyrząd do mierzenia poziomu hałasu. Opowiedział przy tym, że przy pomocy takiego urządzenia mierzone ów poziom w szpitalu na warszawskim Solcu i od tej pory chorzy wiedzą ile. Analogia aż nazbyt przejrzysta.

Oczywiście każdy bzdet trzeba czymś uzasadnić, więc

Do przemyslenia...

Dzień Działacza Kultury od ubiegłego roku przeżywa w naszej gminie renesans. W pięknie odnowionym domu kultury dyrektor Andrzej Sobczak zorganizował spotkanie ludzi tworzących kulturę. Było nas wielu, było miło i sympatycznie. Poculiśmy się bardzo ważni, bo działacz kultury to człowiek, który nie liczy przede wszystkim pieniędzy, ale ma pasję, jest społecznikiem i cieszy się z osiąganych wyników swojej pracy dla innych. Dziękuję za zaproszenie, elegancki notes i możliwość spotkania w gronie ludzi, których sposób na życie jest mi bardzo bliski.

A jak oceniam Dni Międzyrzecza? Piękna pogoda, moc atrakcji – ale bardzo głośno! O wiele za głośno dla pacjentów pobliskiego szpitala. Odetchnęło os. Kasztelańskie, wzburzyły się okolice domu kultury. No i jak tu wszystkim dogodzić? Może po prostu zmniejszyć decybele. Przecież zespoły nie muszą być słyszane na drugim końcu miasta. A były. Ja wiem, że świętuje się w każdej miejscowości, ale może u nas trochę ciszej?

Wakacje! To słowo kochają uczniowie wszystkich szkół. Ale co robić w takim wolnym od nauki czasie? Obozy i kolonie nie dla wszystkich, półkolonie w swojej szkole też niezbyt pociągają, a rodzice pracują i nie mają czasu zająć się dziećmi. Często więc widzimy te dzieci z kluczem na szyi, które muszą sobie same organizować wakacyjne rozrywki. No i muszą sobie radzić. Oby nie uczyły się kombinowania i wkraczania na złą drogę. Bo kogo potem winić za to, że kradną, próbują narkotyków i biją młodszych? A wakacyjne niechciane cięże? Problem narasta i już 12-latkę rodzą dzieci. Rodzice muszą być czujni, bo to oni są przede wszystkim odpowiedzialni za zachowanie swoich dzieci.

Skończyła się lawina firmowych kopert z różnych stron Polski kuszących adresatów ogromnymi wygranymi. Zastąpiły je sms-y i telefony. Ciągłe usuwanie z komórki informacji o „moim wielkim szczęściu”, ale z uporem maniaka przysyłają mi kolejne. A co sądzić o namolnych reprezentantach firm zapraszających telefonicznie na pokazy różnych wyrobów i obiecujących „rewelacyjne” nagrody za przybycie? Raz dałam się nabrać i nigdy więcej! Na nic więc nie dam się zaprosić i od razu odkładam słuchawkę.

Jak zwykle – w okresie letnim – ostrzegam przed

słysząc marudzenie o przynależności do UE i płynących stąd zobowiązaniach. Podobne bzdury słyszałem, gdy pomalowano policyjne pojazdy na srebrno.

W tym roku zdecydowano się przerzucić możliwie dużo roboty na społeczeństwo, apelując o dokonywanie „samopisu” i przysyłanie dokumentu we właściwe miejsce drogą elektroniczną. Ponieważ tego nie potrafię zrobić, powinien mnie odwiedzić rachmistrz spisowy. Nie widziałem go. Widocznie GUS może się obyć bez moich zeznań, chociaż gdyby przybył, a ja odmówiłbym rozmowy z nim, naraziłbym się na sroga karę.

I na koniec jeszcze jedno. Spis zawsze trwał miesiąc, choć prowadzony był „na piechotę” przez rachmistrzów, a w GUS-ie komputerów jeszcze nie było. W tym roku, mimo zaangażowania elektroniki, potrwał trzy miesiące. Tyle samo potrwał pierwszy spis ludności w Chinach, które mają, jak mi się wydaje, nieco więcej ludności.

Na razie na najbliższe 10 lat GUS mamy z głowy.

Lech Stanisław Franas

P.S.

17 czerwca w TVP info wystąpił rzecznik prasowy GUS i oświadczył, że jeżeli do kogokolwiek z nas, którzy nie dokonali „samospisu” nie zawita rachmistrz spisowy, to oznacza, że GUS ma wystarczająco dużo informacji na nasz temat. Powracają więc pytania: po co nam to było i ile to będzie nas kosztować?

domokrażcami i złodziejami kieszonkowymi, dla których otwarte damskie torebki i portfele w tylnych kieszeniach męskich spodni są zaproszeniem do kradzieży.

Maturzystom życzę zdania egzaminów na studia i dobrego startu w dorosłe życie. Wierzę, że są szkoły, które będziecie dobrze wspominać i nauczyciele, o których będziecie z życzliwością pamiętać.

Izabela Stopyra

WA Komp Serwis
Wojciech Kliman



**MASZ PROBLEM ZE SWOIM
KOMPUTEREM, POTRZEBUJESZ
FACHOWEJ POMOCY**

ZADZWOŃ
tel. 695-21-26-52



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * **odzyskiwanie danych**

Usługi wykonywane
od poniedziałku do piątku: po godzinie 15:00
w soboty: od 9:00

www.wakompserwis.cba.pl

GWARANCJA

WYKONYWANĄ USŁUGĘ

Uchrońmy Polskę przed eurodegradacją

Nie szczędziła nam historia trosk, dramatów, aż po rozbiory Polski przez imperialistycznych sąsiadów. Struktura państwa (republika szlachecka) leżącego w historycznym przeciągu, między dwoma kolosami kontynentu, ułatwiała jego unicestwienie. Konstytucja 3 Maja stanowiła „wzięcie pod opiekę prawa krajowego” lud – „źródło siły najbiedniejszej i najdzielniejszej” oraz „najobfitszych bogactw” (Staszic), ale za późno. Pod Krakowem zagroził drogę najeźdźcom Kościuszko, m.in. współ z 320 kosynierami, zamiast tysiąc km na wschód od Raclawic i w sile 150 tysięcy pieszych grenadierów chłopskiego natenczas autoramentu. Na nic się zdali powstania, dopóki na arenę dziejową nie wkroczył chłop. Już nie dworski, pański, cesarski, lecz POLSKI. W walce o wyrąbanie granic, a potem ich obronę przed Niemcami (Powstanie Wielkopolskie) i Rosją – zrazu carską, potem sowiecką – zmobilizowano 600 tys. ludzi, w tym 426 tys. chłopów. W Bitwie Warszawskiej 1920, w oddziałach walczących (130 tys.) przeciwko nacierającym bolszewikom

(210 tys.), chłopci stanowili 76%. Na czele rządu stał też chłop, Wincenty Witos. Stał dosłownie, wśród świstu kul pod Radzyminem. We wrześniu 1939, wobec zbójczego najazdu Hitlera i Stalina, kraju bronił już milion chłopów. Armia Krajowa, to też było 50 tys. członków ZWZ, 20 tys. NSZ i 100 tys. B.Ch.-owców. Gdy już ustalono w Teheranie i w Jałcie, że 8 mln żołnierzy Hitlera nie pokona 600 tys. Brytyjczyków czy 1 miliona Amerykanów, lecz 12

milionów Krasnoarmiejców, Stalin zrozumiał, że to on ustanowi swe władztwo w Europie Środkowej. Ale po tragicznej śmierci W. Sikorskiego, chłopski premier S. Mikołajczyk, wymusił kategoryczną postawę aliantów, w wyniku której za utracone ziemie wg tzw. linii Curzona, nabyliśmy terytoria polniemieckie na północy i zachodzie, po Odrę i Nysę. A unikalne w świecie socjalistycznym, nawet w potężnych Chinach, niezależne, milionowe PSL Witosy – Mikołajczyka, mimo terroru i przemocy NKWD oraz rodzinnych sługusów, przekonało Stalina do rezygnacji z 17 Republiki Radzieckiej na rzecz powołanej w 1952r. PRL. Satelickiej, zależnej, ale z obowiązującym tu językiem polskim, szkołami, uniwersytetami, nawet seminariami duchownymi. Zaś po Październiku '56 – z ziemią we władaniu chłopów, kółkami rolniczymi, zniesieniem obowiązkowych dostaw, de facto – w obrębie wsi – z socjalizmem na transparentach, ale nie w życiu codziennym. Dlaczego to przypominam?

Bo „prawdziwi Polacy” nie znają historii, bohaterstwa w pracy, nie w demagogicznym jazgocie, że nie wspomnę o bojowych pohukiwaniach w miejsce mądrej, zgodnej z możliwościami i potrzebami chwili, współpracy wszystkich sił politycznych. Mówiłem o roli chłopów w zatrzymaniu nawały bolszewickiej 1920. Widzieliśmy serial „Wojna i miłość”, kiczowaty i skandalizujący, który zamiast milionowej rzeszy walczących, ukazywał 20. tych samych wciąż żołnierzyków, jeżdżących leśnymi przecinkami. Jedyny polski chłop, to sowiecki agent gwałcący szlachciankę, a jedyna chłopka – zagania starszą matkę teje niefortunnej dziewczyny do gnoju; polska „komisarz”! W kiepskim kinie, jak w tandetnych książkach, pełno „twórców”, dla których gros narodu, łącznie z symbolem przemian, L. Wałęsą, to ... „kapusie”! A prawda jest jedyna – ich prawda! Rzymskie „idem per idem”. Błąd logiczny polegający na tym, iż założona koncepcja jest dowodem

niepodważalnym. „Nie bo nie”.

Jeśli szukasz przyczyny, np. katastrofy samolotu, nie wolno ci dopuszczać jakiegokolwiek założenia poza ustaloną z góry tezę, że to był zamach! Jeśli w wyniku technicznych, geologicznych, nawet katastroficznych przyczyn, nieprzewidzianych przez projektantów, obok tysięcy km autostrad i drugiego tysiąca dróg szybkiego ruchu wybudowanych – dojdzie do przestoju na odcinku liczącym 50 km, a schody wiodące na koronę stadionu wypadnie – dla celów bezpieczeństwa (przeciążenie) – inaczej zainstalować w trzech odcinkach – z troskami o honor mocarstwowej Polski „patrioci” wytkną (z jakąś uciechą): „eurokompromitacja rządu”! A propos. Nie mamy kanału la Manche (wg kapitulującego w 1940r. Weyganda – w rozmowie z Churchilllem – „solidnego rowu przeciwzółgowego”, brak nam też na Wielkim Niżu – od Renu po Bug (i dalej): Karpat, Alp, Ardenów, Sudetów. Od Mieszka I po Rydza Śmigłego, zatrzymywaliśmy wrogów na linii rzek (Cedynia,

Głogów, Psie Pole, Chocim, Wizna, Warszawa). Nie budowaliśmy też dróg wzdłuż tego historycznego przeciągu. (Jak i Rosja, co sprawdziło się jej i za Batorego, i Napoleona, i Hitlera, gdy nawet niezbędne koleje miały tam inny rozstaw). Dożyliśmy Unii Europejskiej, jesteśmy w N A T O, stąd niewyobrażalny wysiłek tej koalicji rządzącej, dla której jakąś inspirację dla drogownictwa stanowi Euro 2012. Ale w kraju, którego stolicę zrównano z



dwukrotnie, a mosty wysadzano co 20 lat, bełkot o „eurokompromitacji” z powodu pewnych utrudnień przy dojeździe na piłkę kopaną zapewne powoduje, że Chrobry, Sobieski, Kościuszko – przewracają się w grobie. O ile w ogóle trafia do nich jazgot politycznych karłów. Tymczasem – jakże późno, zdecydowanie za późno, poseł Ryszard Kalisz zgłosił wniosek o postawienie przed Trybunałem Stanu polityków inspirujących „afere Blidy”. Znałem osobiście tę mądrą, godną, dumną i tradycyjnie pobożną Ślązaczkę (na zdjęciu). Wiem, że Basia nigdy nie targnęłaby się na swoje prawe życie. Chciała wyjść okienkiem na tyły familoka, wpaść do domu siostry, w którym przed funkcjonariuszami politycznej policji ochroniłby ją cały Śląsk, od lewicowych górników po J.E. księdza arcybiskupa, który tak ciepło ją żegnał. Padły strzały. Do konającej nie wpuszczono... męża. Godzinami wydzwaniano na wsze strony.

Przed wyborami parlamentarnymi nieporęcznie stawiać przed Trybunałem Stanu nawet miernych polityków, choć wyśmiewanie się z tragicznej śmierci niewinnej kobiety, to szczyt moralnej eurodegradacji. Sądzę, że nawet zauroczeni sekciarstwem PiS, teraz czują niesmak na słowa obu panów, którzy ponury dramat wspaniałej kobiety zbywają określeniem: „humorystyczne”. Zapamiętajcie to w dniu wyborów. Po których – a nie w trakcie akcji wyborczej – staną oni przed Trybunałem Stanu. Daj Boże, aby POTEM, bo to dopiero się liczy – przed Trybunałem Niebieskim – nie stawiali z nimi uwiedzeni wyborcy. Niepospolitej Rzeczypospolitej Polski!

Bo warto – za poetą – „czynić z jej Nazwiska

Pacierz, co płacze.

I piorun, co błyska...”

Aleksander Zielonka

ZACZYNAJĄC „OŁYŻECZKI” NA ZACHODZIE

Często powtarzającym się elementem nowej polskiej emigracji są młode pary, które przybywają do Anglii, aby ułożyć sobie życie oparte na większych możliwościach. Dwa miesiące temu w artykule „A jednak zostają...”,



przeprowadziłam rozmowę z panią Iwoną, która przebywa w Anglii od szesnastu lat i jest obecnie bardzo dobrze usytuowaną rezydentką tego kraju. Pani Iwona jednak miała o tyle łatwiejszy start, że jej mąż –

Meksykanin – w momencie zawarcia z nią znajomości, posiadał stałą pracę jako szef kuchni w meksykańskiej restauracji. Obecnie są oni właścicielami restauracji. Wiele jednak młodych małżeństw i związków partnerskich przybywa do Anglii, aby zacząć od przysłowiowej łyżeczki i konsekwentnie muszą borykać się z dwoma głównymi problemami: pracą i kwaterunkiem. Rozmawiam z młodą parą, która jest w związku partnerskim od sześciu lat. 22-letnia Marta i 24-letni Wojtek mieszkają w Anglii niecałe dwa lata. (na zdjęciu z autorką)

- Dlaczego zdecydowaliście się na opuszczenie Polski i zamieszkanie w Anglii?

- W: W Polsce straciłem pracę. Pracowałem w warsztacie mechanicznym i pewnego dnia poprosiłem szefa o pożyczkę z takim efektem, że po kilku dniach zostałem zwolniony. Dałem więc ogłoszenie w Internecie i w ciągu tygodnia dowiedziałem się od mojej siostry, że jest praca w Anglii w jednej z włoskich restauracji – w kuchni. Zostałem zaakceptowany i po siedmiu dniach znalazłem się w Anglii. Miałem co prawda tylko pracować na zmywaku, ale wkrótce brałem również udział w przygotowywaniu potraw.

- Czy przybyliście razem?

- M: Nie, ja przyjechałam po kilku miesiącach. Gdy Wojtek zdecydował o wyjeździe do Anglii, ja byłam w szpitalu. Podczas odwiedzin, nie to, że zapytał, ale poinformował mnie o wyjeździe. Nie byłam tą decyzją zachwycona, bo ja nie wierzę w związki na odległość. Poza tym ja miałam dobrą pracę w „Makro”, gdzie pracowałam jako hostessa na pół etatu i zarabiałam więcej od Wojtka. Tak więc zostaliśmy się, ale ponieważ ja świata poza nim nie widzę, to po prostu polecałam razem z moją mamą do Anglii...tak na urlop do mojej siostry. Krótko po moim przybyciu, spotkałam się z Wojtkiem i postanowiliśmy spróbować od nowa.

- Gdzie zamieszkaliście?

- W: Wynajęliśmy pokój w domu, który dzieliliśmy z trzema mężczyznami i jedną kobietą. Były tam cztery sypialnie. Oprócz nas mieszkali dwóch Afrykańczyków – brat z siostrą, którzy spali w jednym łóżku, jeden czarny Anglik i jeden Hiszpan. Nie mieliśmy żadnego wyposażenia, więc wzięłam z restauracji – w której pracowałam – dwie łyżeczki, dwa widelce, dwa noże, dwa kubki i dwa talerze. Wszyscy korzystaliśmy z tej samej kuchni, łazienki i WC, co było bardzo trudne, gdyż ogólnie, lokatorzy nie należeli do najczystszych...

- M: Kuchienka na przykład była zawsze pokryta warstwą resztek jedzenia, a o ubikacji to nawet nie wspomnę! Kiedykolwiek posprzątałam, to na bardzo krótko. Poza tym nie mogliśmy w nocy dobrze się wysypiać, bo Afrykańczyk nie pracował, więc w ciągu dnia spał, a w nocy słuchał muzyki i oglądał telewizję. Wiedzieliśmy, że musimy znaleźć coś innego, gdzie mieszkilibyśmy sami. Pewnego dnia zauważyliśmy ogłoszenie w polskim sklepie o mieszkaniu składającym się z kuchni, łazienki, pokoju i sypialni. Zadzwoniliśmy i udało nam się wynająć to mieszkanie.

- W: Tak, ale nie było to takie łatwe, gdyż Anglicy boją się lokatorów- emigrantów. Musiałem dostarczyć referencje i dowód na to, że mam stałą pracę. Przecież widuję bezdomnych Polaków, którzy sypiają bez dachu nad głową.

- Marto, czy tobie łatwo udało się znaleźć pracę?

- M: Nie, ponieważ nie jestem biegła w języku angielskim. Odpowiedziałam na ogłoszenie w polskim sklepie. Otóż Polka, która posiada własną działalność sprzątacza, poszukiwała pracowników. Zatrudniła mnie za 6 funtów na godzinę, a sama pobierała 15 funtów – więc nieźle na mnie zarabiała.

- Czy dlatego postanowiłaś zmienić pracę?

- M: Między innymi. Bardzo trudno mi się z nią pracowało. Klienci byli mili, ale za to ona męczyła mnie psychicznie.

- W jaki sposób?

- M: Wyzywała mnie od baranów, negatywnie komentowała moją pracę, np. że posprzątałam kuchnię jak sierota, że nie potrafię trzymać szczotki w ręku i...pewnego dnia ponownie poszłam na zakupy do polskiego sklepu, gdzie zauważyłam ogłoszenie agencji werbującej do pracy. Okazało się, że właścicielami agencji są Azjaci – chyba Pakistańczycy – i zostałam skierowana do firmy, gdzie do tej pory pracuję. Moja praca polega na pakowaniu CD z muzyką i DVD z filmami. Pracuję od poniedziałku do piątku – od godziny 9.00 do 18.00.

- Wojtek, a jak się potoczyły twoje losy związane z pracą?

- W: W restauracji pracowałem przez siedem miesięcy i złożyło się tak, że odpowiedziałem na ogłoszenie, w którym poszukiwano mechanika do warsztatu mechanicznego. Był on prowadzony chyba również przez Pakistańczyków, którzy niestety płacili mi minimalnie, a wykorzystywali jak tylko mogli. Obecnie pracuję w prywatnym warsztacie mechanicznym i lubię to co robię, gdyż zawsze fascynowała mnie naprawa samochodów.

- A ty Marto, jesteś zadowolona ze swojej pracy?

- M: Pracuję w tej firmie ze względu na to, że mam wolne weekendy. Ta firma, tak jak i agencja, jest najprawdopodobniej prowadzona przez Pakistańczyków. Pracuję w niej dużo Azjatów, którzy nie znają języka angielskiego i spora liczba emigrantów z Europy Wschodniej. Podejrzewam, że wielu zatrudnionych pracuje „na czarno”.

- A jakie są relacje polsko- pakistańskie?

- M: Jesteśmy bardzo wykorzystywani. Poza tym Polki nie mają dobrej reputacji. Rozpoczęłam pracę jako blondynka i często byłam nagabywana przez mężczyzn tam pracujących. Ich głównym pytaniem było: „Ilu miałaś chłopaków?” Wiąże się to niestety z tym, że Polki są uważane za łatwe, ale co się dziwi? Jedna dziewczyna całuje na do widzenia swojego chłopaka, który ją podwozi do pracy, a następnie całuje na dzień dobry szefa firmy, z którym spędza dużo czasu w jego biurze. Należy również wiedzieć, jak dawać sobie radę z niepożądanymi zalotami. Jedna Węgierka poskarżyła się do agencji, że została klepnięta przez szefa w tyłek i rezultat był taki, że agencja oskarżyła ją o fantazjowanie i dziewczyna została po prostu wyrzucona z pracy. A przecież zarówno agencja, jak i firma jest prowadzona przez tę samą etniczną grupę! Za to inna emigrantka zagroziła, że zadzwoni na policję i została zostawiona w spokoju, bo – podejrzewam – że wydałoby się ilu emigrantów pracuje nielegalnie.

- Czy planujecie pozostać w Anglii na stałe?

- M: Tak.

- W: Tak.

- Dlaczego?

- W: Przynajmniej tu wiemy, że możemy coś zrobić z zarobionymi pieniędzmi i dorobić się w dużo szybszym czasie.

- A czy w Polsce nie można dorobić się w krótkim czasie?

- M: Chyba poprzez kradzież! (śmiech)

- W: W Polsce byliśmy u rodziców na garnuszkach...nie było innego wyjścia. Ja zarabiałem w warsztacie 1200 zł miesięcznie pracując na cały etat, a Marta zarabiała również 1200 zł na pół etatu. Wynajęcie mieszkania w Kielcach kosztowałoby nas 1700 zł miesięcznie, a przecież trzeba się wyżywić, ubrać itd.

- Czy tęsknicie za Polską?

- W: Za Polską raczej nie, ale tęsknimy za znajomymi i rodziną. Tutaj w Anglii jednak mamy naprawdę dużo większe możliwości.

- Jakie są wasze plany na przyszłość?

- W: Ja planuję w przyszłości otwarcie własnego warsztatu samochodowego.

- M: Na razie trudno mi powiedzieć.

Dziękuję za rozmowę.

dr Ewa Carlton

dr Ewa Carlton z domu Nowaczek pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką Liceum Medycznego w Międzyrzeczu. Mieszka w Anglii, gdzie ukończyła psychologię i pracuje z młodzieżą.

Drodzy Czytelnicy!

Zgodnie z sugestią poznańskiego sympatyka POWIATOWEJ, absolwenta międzyrzeckiego LO, prawnika – **Mariana Wieczorka** – będziemy tworzyć poczet ludzi zasłużonych dla Międzyrzecza. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to przedsięwzięcie trudne, ale liczymy na Czytelników, którzy pomogą nam stworzyć słownik znamienitych postaci, które odcisnęły swój ślad w różnych dziedzinach. Jest jeden warunek – muszą to być sylwetki zmarłych sławnych międzyrzeczan, o których do dziś się pamięta i których dokonania na trwałe wpisały się w historię naszego miasta. Postaramy się zebrać tych najważniejszych i może uda się wydać ich biogramy w formie książki - słownika. Czekamy na propozycje i zdjęcia.

Wpłynęły już kandydatury Leona Kizmanowicza (P. nr 4), Leopolda Świkli (P. nr 5), Stanisława Świerczka (P. nr 6), Jana Bialeckiego (P. nr 7), Józefa Frydrychowskiego (P. nr 8), Stanisława Szwedkowicza (P. nr 9), Edwarda Głogozy (P. nr 10), Henryka Pańiewskiego (P. nr 11), Alojzego Rosolaka (P. nr 12), Alfa Kowalskiego (P. nr 1/2011), Tadeusza Podbielskiego (P. nr 2), Heleny Cyranowej (P. nr 3), Zbigniewa Orzeszko (P. nr 4), Józefa Borkowskiego (P. nr 5), Michała Fijałki (P. nr 6). **W tym numerze Hieronim Szantruczek.**

Hieronim Szantruczek
(1887 – 1965) **LEKARZ –**
PATRIOTA-CZŁOWIEK

20 września 1946 r. to ważna data w historii Międzyrzecza, to dzień, w którym rozpoczął tu pracę dr med. Hieronim Szantruczek, wybitny chirurg i doświadczony organizator szpitalnictwa. Przybył z Rzeszowa, gdzie do wybuchu wojny kierował działalnością oraz wielką rozbudową tamtejszego Szpitala. Poprzednio leczył, organizował i umacniał fundamenty Służby Zdrowia w Nowym Targu (1936-38) i w Brodach (1925-35).



Urodził się w Zawadzie k/Dębicy 23 grudnia 1887 r. Studia medyczne ukończył (z wynikiem celujący) w Uniwersytecie Jagiellońskim w 1913 r.; następnie doskonalił się w Klinice krakowskiej pod kierunkiem słynnych chirurgów (Kazimierza Kostaneckiego, Bronisława Kadera, Maksymiliana Rutkowskiego). Specjalizację przerwał wybuch I wojny światowej, ale zaliczono do niej służbę w Legionach Polskich, w II Brygadzie w Kampanii Karpackiej, a potem prowadzenie oddziału chirurgicznego szpitala legionowego w Kamińsku, w czym (wg opinii jego Komendanta, płk. dra Stefana Rudzkiego) „wykazał dobre przygotowanie chirurgiczne, wielką sprężystość i obowiązkowość” i został awansowany na **lekarza batalionowego**.

Po demobilizacji nastąpił najważniejszy moment w życiu prywatnym Hieronima – ślub (w kościele w Niżankowicach k/Przemysła) z **Janiną Pindelską**, którą poznał jako rekonwalescent (był ranny w bitwie pod Rokitną) we dworze jej ojca, Piotra, w majątku Podmojsce. Konsekwencją tego związku była przeprowadzka młodego lekarza do Lwowa, do Kliniki Chirurgicznej, kierowanej przez znakomitą owych lat, prof. Tadeusza Ostrowskiego.

Po kilku „lwowskich” sezonach postanowił usamodzielnic się zawodowo i ustabilizować życie rodzinne. Przyjął propozycję objęcia stanowiska dyrektora Szpitala Powszechnego w Brodach. Profesor Ostrowski pożegnał go obszerną, własnoręczną opinią: **Lwów, dnia 22. XI. 1925; ŚWIADECTWO, mocą którego stwierdza się, że p. Dr. Hieronim Szantruczek (...) pełniąc**



obowiązki pierwszego sekundaryusza miał możliwość wykazać (...) wiele doświadczenia i wyrobienia ogólnolekarskiego, a w chirurgii w szczególności. Będąc pierwszym prymaryuszem oddziału (...) wykazał dużo staranności i zapobiegliwości dla dobra chorych. (...) udowodnił, że posiada w zupełności warunki na samodzielnego Kierownika Szpitala.

Potem nastąpiły lata pogody i sukcesów – w Brodach, Nowym Targu, w Rzeszowie... do czasu oczywiście. 1 września 1939 r. kpt. Szantruczek objął jeden ze szpitali polowych Armii „Kraków” i wraz z nią walczył i cofał się, aż do wschodnich granic... Po dramatycznym rozwiązaniu jednostki przedostał się pieszo do Lwowa, gdzie, niezwykłym zrządzeniem losu, połączył się z rodziną (żoną, synami i prawie stuletnim teściem), która, uciekając z „wakacyjnych” Podmojsce, powiększyła „armię”, zapelniających Lwów, bieżących.

Po okrutnych miesiącach tułaczki udało się Szantruczkowi wrócić do Rzeszowa – w maju 1940r. Spędzone tam lata okupacji, to ciąg smutnych, tragicznych nierzadko wydarzeń oraz praca doktora, wprowadzie w „jego” szpitalu, ale na... ginekologii.

Oczekiwane „wyzwolenie” – wczesnym latem 1944 – przyniosło powszechne rozczarowanie... Dr Szantruczek objął natychmiast „swoje” przedwojenne stanowisko, czyli dyrekcję Szpitala, ale objął je „samowolnie”! A nowe władze nie uznały sanacyjnego mianowania i to człowieka, obciążonego legionową przeszłością i skazą Armii Krajowej. Ogłosiły Konkurs na Dyrektora Szpitala! Tej decyzji nie zaakceptowało Ministerstwo Zdrowia (pisma Min. Sztachelskiego i Dyr. Szarejki), na co Starostwo rzeszowskie nie zareagowało i po prawie dwuletniej walce o swoje miejsce na ziemi, po ciężkiej chorobie, dr Szantruczek poddał się...

Jedyną wtedy możliwą ze względów prestiżowych, ale i egzystencjalnych, była decyzja opuszczenia Rzeszowa. A najprostsze wydawało się, choć ryzykowne w tych latach, było szukania nowego życia na Ziemiach Zachodnich, tzw. *Odzyskanych* (lub ironicznie, choć prawdziwie: *Wyzyskanych*).

I pojawił się **Międzyrzecz i jego Szpital** – entuzjastycznie opisywany w listach przez znajomego (jeszcze z Brodów)



repatrianta, leśnika Stanisława Dowhana. Niebagatelną rolę odgrywały w nich także relacje o wspaniałych lasach oraz mirażach przyszłych tam polowań! W ślad za nimi podążyły wkrótce zachęty i bajkowe obietnice władz międzyrzeckich; bardzo im bowiem zależało na jak najszybszej rewitalizacji poniemieckiej lecznicy.

W efekcie, po kilku tygodniach rozważań, Szpital międzyrzecki objął pierwszy **polski dyrektor**. Przyjechał sam – zamieszkał (na razie!) w miejscu pracy, otrzymując zapewnienie, że na rodzinę czekać będzie odpowiednie lokum. Obietnicy tej nigdy nie spełniono – blisko 3 lata mieszkaniem Szantruczaków były pomieszczenia szpitalne – najpierw poddasze, a po remoncie drugiego skrzydła budynku, jego parterowe sale.

Szpital szybko rozszerzał działalność, zakres i zasięg usług leczniczych. Wyprawę dyrektora (samochodem ciężarowym!) do zrujnowanej Warszawy uwieńczył aparat rentgenowski (z darów UNRRY!), bardzo aktywny teraz Oddział Chirurgiczny wkrótce dysponował odremontowanymi i doskonale wyposażonymi dwiema salami operacyjnymi (dzisiejszy **Blok Operacyjny im. dra Hieronima Szantruczka**), oddano do użytku odnowioną drugą część gmachu (m.in. z Oddziałem Zakaźnym), zwiększała się systematycznie liczba lekarzy. Dyrektor otrzymał z Ministerstwa prawo przyznawania młodym chirurgom tytułów specjalisty I i II stopnia.

W międzyczasie rodzina Szantruczaków zdobyła (własnymi już staraniami) satysfakcjonujące mieszkanie i mogła normalnie,

prywatnie funkcjonować. Pozwoliło to m.in., na żywe zainteresowania kulturą, a także sportem. Terenem realizacji tych pozamedycznych pasji stał się Klub Inteligencji (jeden z pierwszych w Polsce, z bogatą i atrakcyjną ofertą programową) oraz miejski Klub Piłkarski „Orzeł” – w obu nazwisko Szantruczka zostało chlubnie utrwalone na kartach ich kronik.

Po przejściu na emeryturę (31 marca 1961 r.) był dyrektorem pozostał nadal bardzo aktywny, także zawodowo, pracując aż do końca w przychodniach chirurgicznych leczenia otwartego.

Relacje i opinie o działaniach i sukcesach dra Hieronima wykraczały daleko poza granice miasta i powiatu, jednak wśród miejscowych władz nie wywoływały nadmiaru życzliwości. Dawały one do zrozumienia, że znają również jego przeszłość polityczną i wojskową, i że jest otoczony „opieką” – a zwłaszcza jego młodszy syn, którego swoim, mimo wszystko, autorytetem musiał uwalniać z cel MO, WSI i UB, gdzie usiłowano uczniowi liceum udowodnić przestępstwa polityczne. Różne ideowo-poglądowe spięcia z upływem czasu łagodniały, ale jego **śmierć 26 grudnia 1965** wywołała sporą konsternację decydentów, dotyczącą ich oficjalnej, publicznej reakcji na to wydarzenie. Zachowano więc bezpieczne milczenie... do czasu nadejścia z Zielonej Góry informacji o planowanych na pogrzeb delegacjach rządowo- partyjno- wojskowych! Wówczas dopiero zadzwoniły lokalne telefony z kondolencjami i chęcią pomocy, m.in. z decyzją zamknięcia ruchu kołowego na ulicach miasta na czas przejścia konduktu z domu żałoby do Parafialnego Kościoła.

Było to zresztą bardzo potrzebne, bo pogrzeb okazał się wielką, powszechną manifestacją. A liturgię kościelną dopełnił wzruszający, piękny śpiew słynnego tenora – Paulosa Raptisa.

W skali krajowej postać dra Hieronima Szantruczka została godnie upamiętniona i utrwalona w zbiorach i ekspozycji Muzeum Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego przy Zakładzie Historii Nauk Medycznych w Poznaniu oraz w tomie „SYLWETKI CHIRURGÓW POLSKICH” (wydanym w 1982r. przez „Ossolineum”, staraniem Polskiej Akademii Nauk), w którym jego nazwisko znalazło się obok jego krakowskich i lwowskich mistrzów.

Tadeusz Szantruczek

ASENDORF

Majowy weekend miałyśmy przyjemność spędzić w malowniczej gminie Asendorf, dzięki zaproszeniu **burmistrza Trzciela p. Marii Górnej-Bobrowskiej, za co serdecznie**



dziękujemy. Podczas trzydniowej eskapady poznałyśmy mnóstwo ciekawych osób, zwiedziłyśmy przepiękne zakątki tej uroczej gminy. Na długo w naszej pamięci pozostanie wspomnienie atmosfery tych dni, szczególnie, że cała nasza ekipa została przyjęta z serdecznością i życzliwością. Na każdym kroku czuło się gościnność i sympatię. Widać było, że mieszkańców Asendorfu łączy z trzcielanami bardzo silna więź. Jako przedstawicielki Powiatu Międzyrzeckiego zadeklarowałyśmy chęć współpracy naszego Wydziału Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji ze stroną niemiecką. Dziękujemy uczestnikom wyjazdu za miło spędzony czas, za cudowną atmosferę. Pozdrawiamy wszystkich bardzo serdecznie.

**Ania i Kasia
Wydział Edukacji,
Spraw Społecznych i
Promocji**

MUCHA

Międzyrzecki Chór Kameralny obchodził w lutym trzecią rocznicę powstania.

Zespół, którego dyrygentem i równocześnie założycielem jest Wojciech Witkowski, zachwycał wielokrotnie słuchaczy pięknym śpiewem i perfekcyjnym wykonaniem utworów. Nieco później powołane zostało Stowarzyszenie Międzyrzecki Chór Kameralny skupiające w swych szeregach nie tylko członków chóru, ale także ich przyjaciół i miłośników pięknego brzmienia.

Dziś chciałabym przedstawić Państwu obecnego prezesa Stowarzyszenia, **Waldemara Kozielowskiego**, członka chóru zasilającego szeregi basów, miłującego gitarę, śpiew, a nade wszystko swoją żonę, zapalonego brydżystę.

- Stowarzyszenie Międzyrzecki Chór Kameralny, którego jesteś prezesem od..., no właśnie od kiedy jesteś prezesem?

- Tyle się już wydarzyło, że nie bardzo pamiętam dokładną datę. Myślę, że był to luty.

- działa bardzo prężnie...

- dzięki jego członkom, oczywiście.

- Co do tej pory zrobiliście?

- Było o tym tak głośno, iż każdy mógłby łatwo wymienić. Przede wszystkim kilka koncertów na terenie miasta, udział w festiwalach, wycieczka do Pragi, przygotowania do festiwalu, który odbędzie się w październiku tego roku, pozyskanie sponsorów.

- Jakie plany na przyszłość?

- O! plany na przyszłość. Najważniejsze plany na ten rok to przygotowanie, organizacja i przeprowadzenie I Festiwalu Międzyrzecka Uczta Chórów Amatorskich – MUCHA - ale zapewniam, że będą też inne imprezy...

- Skąd ta mucha? Dlaczego właśnie mucha?

- MUCHA, czyli I Międzyrzecka Uczta Chórów Amatorskich.

- Kto wpadł na ten pomysł?

- Myśl o festiwalu urodziła się w głowach naszych chórzystów, i jak już się urodziła, to ktoś to musiał wziąć w garść...

- i ten ktoś to...

- wszyscy oczywiście członkowie.

- nie bądź taki skromny, przecież ta mucha latała, brzęczała, a potem...

- rzeczywiście Wojtek – nasz dyrygent myślał o tym od dawna, myśleli o tym inni, gdzieś tam na początku roku, właściwie

pod koniec ubiegłego, wtedy gdy byliśmy na Festiwalu w Głogowie... Tak, to właśnie wtedy myśl o własnym festiwalu urodziła się naprawdę. Chóry, które tam wystąpiły, między innymi „Amici Cantī”, czy „Bel Canto”... Tak, będąc tam już o tym myślałem, inni też. A jak pomysł, to trzeba z tego pomysłu coś zrobić. I tak powstała MUCHA.

- Od czego zaczęłeś, od zapraszania przyszłych uczestników, od pozyskiwania sponsorów?

- Najpierw trzeba było ubrać MUCHĘ w ramy organizacyjne, opracować regulaminy, program, pozyskać sponsorów, zaprosić chóry. Ważne było zrobienie dużego szumu medialnego w Polsce, żeby ktokolwiek zechciał do nas przyjechać.

- I zechcieli?

- Trzeba to ująć tak. To były wieczorne Polaków rozmowy. Zawsze po 21¹². Jeżeli zostało zakwalifikowanych 17 zespołów, to należało wykonać około 170 telefonów.

Do wszystkich, do przeróżnych chórów w całym kraju. Telefony, maile, ogłoszenia na portalach internetowych, na naszej stronie internetowej www.chormiędzyrzecz.pl, która cały czas żyje, na którą oczywiście zapraszamy...

- Powiedz - udział którego chóru sprawił ci największą radość?

- „Amici Cantī” z Buku – spodobał mi się bardzo w Głogowie. Tam też troszeczkę konferowaliśmy na ten temat i ... udało się.

Pozostałe zespoły to także chóry znane, renomowane, reprezentujące wysoki poziom.

- Kto będzie jurorem?

- Jeśli chodzi o jurorów, to możemy się pochwalić, że będzie to skład z najwyższej półki. Przewodzi prof. Leszek Bajon. Pozostali jurorzy to: prof. Krzysztof Szydzisz, Eugeniusz Banachowicz - redaktor Radia Zachód i Wojciech Witkowski - dyrygent Międzyrzeckiego Chóru Kameralnego – sekretarz jury.

- Może jeszcze wspomnijmy o nagrodach. Co można zdobyć?

- Są trzy nagrody główne. GRAND PRIX – „Złota Mucha” i 1500,00 zł, „Srebrna Mucha” i 1000,00 zł oraz „Brązowa Mucha” i 500,00 zł. Będą także nagrody specjalne od naszych patronów i sponsorów, m.in. sprzęt foto.

Warto powiedzieć, że statuetki będą wykonane ręcznie przez artystę rzeźbiarza Katarzynę Szarek. Będą to rzeczy niepowtarzalne, unikatowe, tylko nasze.

- Na koniec wymieńmy sponsorów, których wkład w organizację przedsięwzięcia jest na pewno znaczny.

- Oczywiście. Są to: Miasto i Gmina Międzyrzecz, Powiat Międzyrzecki, Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz, BUD-POL Międzyrzecz, S-Moda Międzyrzecz, Panorama Budowlana Międzyrzecz, "Krzych" Międzyrzecz, "Bud-Pil" Gorzów, "Dekor" Międzyrzecz, "ZEPTER" Poland Biuro Regionalne Zielona Góra. Nie możemy zapominać także o patronach honorowych: senator Maciej Henryk Woźniak, poseł Bożenna Bukiewicz, poseł Bogusław Wontor, a także patronach medialnych: TVP Gorzów, Radio Zachód, Gazeta Lubuska, Powiatowa.

- Serdecznie dziękuję za rozmowę. Myślę, że na temat Międzyrzeckiej Uczty Chórów Amatorskich porozmawiamy jeszcze wielokrotnie.



DVD i BLU-RAY

SONY PMW EX1R



STUDIO VIDEO

WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

TEL. 602-337-017



HD



Naprawa Laptopów

Komputerów



Serwis GSM

SimLock
Naprawa
Zmiana języka

AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99



LAPTOPY



**CODZIENNIE NOWE
PROMOCJE !!!**

**TUSZE
MYSZKI
SŁUCHAWKI
BATERIE GSM
ŁADOWARKI GSM**



AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05
AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99



USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE PIOTR GNOIŃSKI



64-426 Łowyc, ul. Grzybowa 12

WYTWÓRNIĄ BETONU

OFERUJEMY:

**Blocek Betonowy
Beton Towarowy**

- Pompa 28m
- Taśma 14m
- Wywrotki



95 748 51 90

95 748 50 18

606 270 818

Jubileuszowa edycja

2 czerwca br. odbyła się 25 edycja wręczenia stypendiów młodzieży szczególnie uzdolnionej, której patronuje międzyrzeckie Koło „WSPIERAMY MŁODE TALENTY” Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole.

W uroczystym spotkaniu prowadzonym przez Beatę Przybysz, które odbyło się w Liceum Ogólnokształcącym uczestniczyli m.in. kurator oświaty Roman Sondej, członek Sejmiku Wojewódzkiego Edward Fedko, starosta międzyrzecki Grzegorz Gabryelski, zastępca przew. Rady Powiatu Zofia Plewa, zastępca burmistrza Agnieszka Olender, skarbnik LSPSzk. Stanisław Jaroszewicz. Gości i stypendystów a także członków Koła i rodziców powitał dyrektor szkoły Maciej Rębacz.

W programie artystycznym, pięknie przygotowanym przez Grażynę Bułach, Magdalenę Łobejko i Dorotę Rutę –Zdanowicz, wystąpili stypendyści oraz uczniowie liceum. Szczególnie zachwyciły zebranych recytacje Beatki Olejniczak z Brójec (*na zdjęciu*), występ z gitarą Ewy Piechockiej, gra na flecie Łukasza Pendraka oraz pokaz z flagami członków Antiquo More Ł. Pendraka i M. Barszczaka.

Przewodnicząca Koła WMT Lidia Woźniak omówiła dotychczasowe działania i zamierzenia na najbliższe miesiące szczególnie informując o osiągnięciach naszych stałych stypendystów.



Najwięcej emocji budziło odczytanie osiągnięć stypendystów i wręczenie dyplomów uczniom, którzy osiągają nie tylko bardzo dobre wyniki w nauce, ale także często pokonując przeciwności losu, rozwijają swoje talenty naukowe, artystyczne i sportowe. Uczestnicząc w konkursach, pokazach, imprezach sportowych i artystycznych rozślawiają miasto i gminę Międzyrzecz, i piękną Ziemię Międzyrzecką.

W XXV edycji wyróżniono 19 uczniów i przyznano stypendia na sumę 10 080 zł. Są to:

- w szkołach podstawowych: Edward Drzymała i Beata Olejniczak z Brójec, Szymon Dudek i Adam Warszawa z Kaławy, Oliwia Piętoń, Bartłomiej Antys, Dawid Szczepanik, Maria Kuszyńska i Sandra Białowska z Międzyrzecza;

- w gimnazjach: Marta Owsiak i Magdalena Mucha z Bledzewa, Ewa Piechocka, Beata Józwiak i Jarosław Dudek z Międzyrzecza;

- w szkołach średnich: Marta Szulc, Szymon Belgrau, Kinga Stępiak, Kamila Golwiej z Międzyrzecza oraz Agnieszka Gajda z Bobowicka.

Zebrane środki pochodzą m.in. z dotacji Gminy Międzyrzecz, z darowizn naszych dobrodziejów-wieloletnich przyjaciół Koła, szczególnie z Rady Powiatu oraz ze składek członków Koła.

Za wszystkie przekazane fundusze, w tym od radnych Jerzego Gądka i Edwarda Fedko, przew. Koła WMT serdecznie podziękowała.

Na koniec... niespodzianka, czyli piękna pakowna torba z materiałami i przyrządami malarskimi dla utalentowanej Marii Kuszyńskiej z SP2, ufundowana przez Piotra Strzelczyka z firmy Instalko!

Kończąc spotkanie Beata Przybysz podziękowała gospodarzom, zaproszonym gościom i stypendystom zapraszając na następną edycję w listopadzie 2011 r.

Zarząd Koła
Wspieramy Młode Talenty

Święto brygady

17 Brygada Zmechanizowana obchodzić będzie swoje święto w Sulęcinie i Wędrzynie. W Międzyrzeczu też będziemy świętować. Zapraszam na festyn rodzinny w parku przy Klubie Wojskowym (dawniej Garnizonowym) w dniu 02 lipca 2011 r.

16.00 - Rozpoczęcie festynu

od 16.15 Gry, wspólna zabawa, konkursy dla dzieci, młodzieży i dorosłych upominki dla zwycięzców Warsztaty plastyczne (murale) dla dzieci pow. 12 lat, Mała gastronomia

16.45 – pieśni wojskowe i rozrywkowe w wykonaniu Międzyrzeckiego Chóru Kameralnego

18.30 – koncert zespołu „5 RANO”

21.00 – koncert zespołu „DIKANDA”

22.30 – zakończenie

Wiesława Murawska

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

Do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumienny
- Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza (zamknięty do odwołania)
- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku

Muzeum czynne w lipcu:

od wtorku do piątku

w soboty

w niedziele

w poniedziałki

od 9:00 do 16:00

od 9:00 do 16:00

od 10:00 do 16:00

zamknięte

Szefowa na medal

Rozmawiam z **mgr Krystyną Pawłowską**, od 30 lat pracownicą międzyrzeckiej Biblioteki Publicznej, która otrzymała „Medal Złoty za Długoletnią Służbę” podczas wojewódzkich uroczystości z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek w Zielonej Górze. Z kolei podczas obchodów Dnia Działacza Kultury w Międzyrzeczu odznaczenia „Zasłużony dla Kultury Polskiej” otrzymały: Alicja Jankowska – instruktor domu kultury oraz pracownice biblioteki: Honorata Korzeniecka – Postrzygacz (Wypożyczalnia i Czytelnia dla Dorosłych), Regina Myler (filia biblioteczna w Kaławie) i Jadwiga Dziamska (filia biblioteczna w Kursku). Ten „Dzień” jest od dwóch lat ważnym świętem w kalendarzu imprez kulturalnych w Międzyrzeczu.



- Czy „Działacz Kultury” to brzmi dumnie?

- Oczywiście! Jest wśród nas wielu, którzy wykonują swoją pracę z pasją, na przekór trudnościom i przeciwnościom losu. To ludzie aktywni i odpowiedzialni, pełni nowatorskich pomysłów. Jestem dumna, że spotkałam ich na swej drodze zawodowej. Zdecydowałam się na ten zawód świadomie i nigdy tego nie żałowałam. Swoje serce do książek zawdzięczam w dużej mierze rodzicom, którzy zaszczepili we mnie miłość do literatury. Praca pośród książek i w kontakcie z młodymi ludźmi jest czymś fantastycznym. Z bibliotekarstwem jestem związana od 30 lat. To dużo i mało. Mało, bo z każdym dniem uświadamiam sobie, ile jest jeszcze do nauczenia się. To mobilizuje mnie do jeszcze większej pracy i zaangażowania.

- Z jakich akcji organizowanych przez bibliotekę jest pani najbardziej zadowolona?

- Działalność biblioteki nie kończy się na udostępnianiu zbiorów czy przekazywaniu informacji. Posiadamy różnorodną ofertę, która ma na celu przybliżyć książkę i literaturę czytelnikowi. Przede wszystkim jednak ma zachęcić mieszkańców naszego miasta do odwiedzenia naszej księżnicy nie tylko w celu wypożyczenia lektury, ale także przyjemnego spędzenia wolnego czasu. Od kilku lat działa przy naszej bibliotece Dyskusyjny Klub Książki (DKK). Raz w miesiącu na spotkaniach dzielimy się wrażeniami z przeczytanej lektury. Przy DKK działa też Dyskusyjny Klub Filmowy i w związku z tym naszym rozmowom o książkach towarzyszą filmy o różnorodnej tematyce. To doskonali sposób na poznanie nowych ludzi oraz świetna zabawa. Nawiązaliśmy również współpracę z Klubem Książki działającym przy Gimnazjum Nr 2, którego opiekunem jest Małgorzata Bukowska. Nasz klub otrzymał pierwsze miejsce w północnej części województwa lubuskiego za ciekawe, wciągające i pobudzające wyobraźnię inicjatywy. W ramach DKK odbywają się również spotkania autorskie, dzięki którym gościliśmy m.in. Jaśka Mele, Jacka Dehnela, Ewę Gawryluk, Pawła Beręsewicz, Ewę Tonia oraz Mariusza Niemyckiego. Od początku współpracujemy z sekcją literacką Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Wspólnie przygotowujemy wykłady z historii literatury i imprezy okolicznościowe. Ostatnio w ramach „Tygodnia z Internetem” zorganizowaliśmy spotkanie pt. „Wirtualny koncert życzeń dla seniorów”, za który biblioteka otrzymała wyróżnienie z Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Wśród młodszych czytelników największym powodzeniem cieszą się „noce z baśniami” organizowane w każdy ostatni weekend ferii zimowych i wakacji letnich. Pomysł stworzenia tej formy pracy powstał podczas rozmów z czytelnikami w czasie ich wizyt w bibliotece. Każde takie spotkanie to nie tylko „nocowanie” w bibliotece, ale

cały blok zajęć literacko-sportowych i przepiękne scenografie nawiązujące do motywu przewodniego, np. „Noc z Harrym Potterem” (za jej organizację biblioteka otrzymała nagrodę od Wydawnictwa Media Rodzina), „Piracka Noc z Baśniami”, „Egipska Noc z Baśniami”. Mogę już zdradzić tytuł kolejnej „nocki”, będzie to „Noc z T. Rexem”. Zapraszam na nią wszystkich miłośników dinozaurów. A wiem, że jest ich bardzo dużo. Z myślą o najmłodszych (przyszłych czytelnikach) i ich rodzicach w Oddziale dla Dzieci zorganizowaliśmy „Kącik malucha” z zabawkami edukacyjnymi, książkami-zabawkami, puzzlami, grami i klockami. Z biegiem czasu mamy nadzieję poszerzyć ofertę zajęć dla dzieci 2–5 letnich, uważamy, bowiem że wczesny kontakt z książką, słowem czy muzyką jest ważny dla rozwoju dziecka. Mam nadzieję, że ta różnorodność imprez skierowanych do odbiorców w różnym wieku powoduje, że międzyrzecka biblioteka jest postrzegana jako miejsce przyjazne, w którym można miło i wartościowo spędzać czas.

- Czy są pieniądze na zakup nowości wydawniczych?

- W 2011 r. za zakup nowości zaplanowaliśmy w budżecie biblioteki 25 000 zł. Od początku roku staramy się systematycznie uzupełniać księgozbiór najnowszymi pozycjami na rynku wydawniczym. Filie biblioteczne otrzymują również pieniądze na zakup nowości z sołectwa. Tu prym wiedzie Kaława, która od kilku lat przeznacza w swoim budżecie ok. 500-600 zł na ten cel. Co roku pozyskujemy również pieniądze na zakup książek w ramach programu „Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek”. Księgozbiory uzupełniamy również darami przekazanymi bibliotekom przez czytelników, wydawnictwa, księgarnię „Bestseller” oraz Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Gorzowie. Nasze biblioteki, aby sprostać potrzebom czytelników, posiadają również w swoich zbiorach bogatą ofertę czasopism. W zależności od potrzeb i zainteresowań czytelników lista gromadzonych czasopism jest na bieżąco modyfikowana przez pracowników biblioteki. Zapraszam wszystkich do czytelnii ogólnej, w której znajdziecie państwo m.in. Gazetę Lubuską, Gazetę Wyborczą, Dziennik + Gazeta Prawna, Przegląd Sportowy, Politykę, Wprost, Newsweek, Focus, Wiedzę i Życie, Świat Nauki, Mówią Wieki, Odkrywcy, Spotkania z Zabytkami, Charaktery, Tygodnik Powszechny, czasopisma pedagogiczne oraz prasę regionalną. Starsze numery można wypożyczać do domu.

- Jakie pozycje cieszą się popularnością czytelników?

- Czytelnicy chętnie czytają to, co aktualnie jest na listach bestsellerów. Na wybór lektury mają też wpływ tzw. „tytuły chwili”. Dzieci młodsze szukają literatury popularnonaukowej z zakresu przyrody, geografii, historii, kosmosu, techniki, motoryzacji, o bogatym materiale poznawczym, zawartym zarówno w warstwie słownej jak i graficznej. Dużym powodzeniem cieszą się serie z „Martynką”, „Franklinem” i „Scooby – Doo”. Młodzież oprócz obyczajowej literatury współczesnej sięga również po fantastykę i horror. W dalszym ciągu niezmiennym powodzeniem cieszą się książki o wampirach oraz serie o „Panu Samochodzik”, „Zwiadowcy” oraz „Felix, Net i Nika” Rafała Kosika. Na popularność tej ostatniej książki miał wpływ fakt, że jej pierwsza część była filmowana na międzyrzeckich bunkrach. Młodzież starszych klas gimnazjalnych sięga po książki poruszające współczesne problemy takie jak anoreksja, bulimia, narkotyki, przemoc. Ulubieni autorzy to P. Coelho, J. Carroll, E.E. Schmitt, C.R. Zafon, M. Fox, M. Musierowicz, E. Nowak, A. Onichimowska. Mężczyźni preferują powieści sensacyjne, kryminały, książki historyczne i literaturę faktu. Polską i amerykańską powieść obyczajową, literaturę biograficzną i podróżniczą wybierają kobiety. Do najchętniej poszukiwanych autorów należą m.in. S. Larsson, L. Marklund, J. Nesbo, C. Lackberg, H. Mankell, J. Picoult, J. Deaver,

A. Tuszyńska, M. Kalicińska, K. Grochola, W. Mann, D. Brown, S. Meyers, M. Krajewski, M. Nurowska.

- A co pani lubi czytać?

- Moje zainteresowania czytelnicze są bardzo różnorodne. Na liście ulubionych lektur znajduje się literatura faktu, książki biograficzne i podróżnicze, kryminały i sensacja. Gorąco polecam książki W. Tochmana i W. Jagielskiego. Z ostatnio czytanych biografii bardzo podobały mi się książki Agaty Tuszyńskiej: biografia Ireny Krzywickiej pt. „Długie życie gorszytelki” i „Oskarżona Wiera Gran” oraz Andrzeja Franaszka „Miłosz. Biografia”, „Listy na wyczerpanym papierze” J. Przybory i A. Osieckiej, „Bigos w papilotach” M. Biłas – Najmrodziej i E. Narbutt. Jeżeli chodzi o książki podróżnicze, to bardzo ciekawe tytuły ukazują się m.in. w wydawnictwie „Bernardinum” np.

książki Barbary Meder (Babcia w Afryce, Babcia w pustyni i puszczy, Babcia wowerze) czy Kingi Choszcz. Moją drugą pasją są góry, sięgam więc często do „serii z trójkątem”. Uwieliabiam dobry kryminał lub sensację. Oprócz tych najbardziej rozpoznawalnych nazwisk twórców kryminałów (A. Christie, A. MacLeana, H. Cobena, J. Pattersona) jestem miłośniczką rewelacyjnych kryminałów skandynawskich m.in. H. Mankella, C. Lackberg, S. Larssona. Z innych autorów chcę zwrócić państwa uwagę na książki J. Picoult (Dziewiętnaście minut), R. Zafona (Cień wiatru, Gra anioła), M. Zusaka (Złodziejka książek, Posłaniec), czy I. Falconesa (Katedra w Barcelonie).

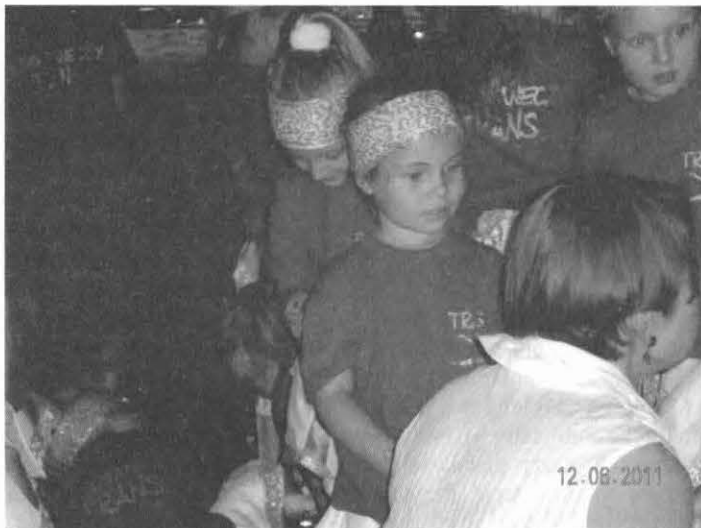
Gratuluję odznaczenia i dziękuję za rozmowę.

Izabela Stopyra

Jubileuszowy koncert zespołu Trans

„O tańcu nie da się pisać, taniec trzeba tańczyć” - tak napisał Paul Coelho i jest to prawdziwe, i niezwykle trafne, więc co ja, mały żuczek, mogę napisać o jubileuszowym koncercie zespołu Trans? Mogę jedynie wyrazić uczucia i emocje, jakie towarzyszyły mi tego dnia...

12 czerwca Międzyrzecki Ośrodek Kultury wypełnił się po brzegi widzami, którzy przyszedli na jubileuszowy występ zespołu Trans. Muszę przyznać, że idąc na tę uroczystość niewiele wiedziałam o zespole. Ogromne było moje zdziwienie, gdy zobaczyłam w holu wystawę przedstawiającą osiągnięcia tancerzy. Na ogromnym stole połyskiwało mnóstwo pucharów i statuetek.



Przybywający na występ widzowie zatrzymywali się przy tej niezwyklej wystawie, dyskutowali o tancerzach i ich dokonaniach.

Wchodząc na salę naszego MOK-u zauważyłam wielkie podniecenie wśród obecnych i z podsłyszanych rozmów, jakie toczyli wywnioskowałam, że wielu spośród nich to rodzice i bliscy młodych artystów. Jak to na takich imprezach bywa, wśród gości pojawili się także przedstawiciele władz miasta z burmistrzem na czele. To, co zobaczyłam na tej scenie, przeszło moje najśmielsze oczekiwania: piękna choreografia, cudne, kolorowe i połyskujące tysiącami cekinów kostiumy, no i najważniejsi bohaterowie tego wieczoru - tancerze zespołu Trans. Zafascynowała mnie przede wszystkim ich sprawność fizyczna, która jest niezbędnym warunkiem do wykonywania tych wszystkich tanecznych figur, widziałam także ich obycie ze sceną i widzami. Niezwykle swobodnie poruszali się na scenie, jakby urodzeni do bycia gwiazdami. Szczególne wrażenie wywarły jednak na mnie najmłodsze dzieci tańczące w Transie, takie 4-latki, które choć pozornie rozkojarzone i gadające między sobą, doskonale tańczyły swoje role. Do tych wszystkich wrażeń (jakby było ich mało), doszło przeżycie związane z choreografią całego przedsięwzięcia - rewelacyjnie i profesjonalnie wszystko dopracowane. Nie będę tu wymieniała wszystkich nagród i wyróżnień zdobytych przez zespół, bo o tym można przeczytać chociażby w internecie. Najistotniejsze wydaje mi się to, że ci młodzi ludzie wypełnili sobie życie pracą, ciężką pracą, która jest jednak ich pasją i życiem. Dzięki ludziom takim jak Anna Bubnowska czy Katarzyna Piechowiak (i na pewno wielu innym, których nie wymieniałam, za co oczywiście przepraszam) ci młodzi znaleźli sposób na cudowne, pełne przygód życie. Ich pracę i zaangażowanie nagradzają znawcy tej sztuki, przyznając im nagrody, ale chyba najcenniejszym dla nich darem jest

obecność i aplauz widzów, którzy na stojąco dziękując im za przeżyte doznania i oklaskując gromkimi brawami, dają tym młodym zapaleńcom pewność, że ich trud i talent to ich zwycięstwo na początku życiowej drogi. Przedstawienie zakończyło się owacjami na stojąco, wielkim tortem i sypiącym się confetti. Wierzę, że jeszcze nie raz przeżyjemy magiczne chwile z zespołem Trans, który jest nie tylko wizytówką naszego miasta, ale przede wszystkim grupą wspaniałych, utalentowanych i pracowitych dzieciaków, których sposób na życie może być wzorem i inspiracją dla wielu dorosłych.

Mariola Solecka

Wyróżnienia dla bibliotekarzy

*„Biblioteka to skarbnica lekarstw duszy”
Ozymandies*

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek jest okazją do wręczenia bibliotekarzom odznaczeń i dyplomów. W tym roku uroczystości główne odbyły się 6 maja w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zielonej Górze. Uczestniczył w nich wicemarszałek Województwa Lubuskiego Maciej Szykuła, który w swoim przemówieniu podkreślił, że pracownicy bibliotek samorządowych są najliczniejszą grupą pracowników kultury, którzy tworzą przekaz kultury w regionie. „To spotkanie środowisk bibliotekarzy z województwa jest forpocztą wydarzeń Tygodnia Bibliotek ogłaszanego przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Hasło tegorocznych przedsięwzięć brzmi „Biblioteka zawsze po drodze, nie mijam – wchodzę”. Musimy robić wszystko, by je materializować i realizować koncepcję nowoczesnej biblioteki, nowoczesnego miejsca spotkań, by czytelnicy mogli korzystać z wszelkich bibliotecznych zasobów” – stwierdził dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze Andrzej Buck. W imieniu Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego Medale Złote i Srebrne za Długoletnią Służbę oraz Odznaki Honorowe „Zasłużony dla kultury polskiej” przyznawane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego wręczył bibliotekarzom wicewojewoda Jan Świrepo. Podczas tych uroczystości Medal Złoty za Długoletnią Służbę otrzymały (pisząca tę relację) Krystyna Pawłowska z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Międzyrzeczu i Krystyna Szałaśna z Filii Bibliotecznej w Chełmsku oraz Medal Srebrny za Długoletnią Służbę Mariola Piekarska z Filii Bibliotecznej w Murzynowie. Natomiast podczas drugiej już edycji obchodów Dnia Działacza Kultury w Międzyrzeczu 26 maja Odznakę Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” z rąk burmistrza Międzyrzecza otrzymały Honorata Korzeniecka-Postrzygacz z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Międzyrzeczu, Regina Myler z Filii Bibliotecznej w Kaławie i Jadwiga Dziamska z Filii Bibliotecznej w Kursku.

Krystyna Szałaśna od roku 1982 pracuje jako bibliotekarz w Filii w Chełmsku (Gminna Biblioteka Publiczna w Przytocznej). Pracując blisko 30 lat w bibliotece bardzo żyła się z mieszkańcami tej małej miejscowości. Wśród lokalnej społeczności jest cenioną i bardzo lubianą osobą. Na co dzień oprócz podstawowej pracy bibliotekarza czynnie uczestniczy w życiu kulturalnym i społecznym. Organizuje i prowadzi różnego rodzaju zajęcia, szczególnie dla dzieci i młodzieży. Wspólnie z młodzieżą organizuje konkursy czytelnicze i plastyczne, a ich efekty końcowe można podziwiać na wystawach i gazetkach ściennych. Ta mała biblioteka codziennie tętni życiem i skupia wokół siebie grono wiernych czytelników.

Od kilkunastu lat pani Krystyna spisuje historię swojej miejscowości, opisuje życie codzienne jej mieszkańców w przeszłości i teraźniejszości. Tworzona przez nią kronika wzbogacona jest wieloma starymi fotografiami i wywiadami z mieszkańcami.

Mariola Piekarska przepracowała w Filii Bibliotecznej w Murzynowie (Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Skwierzynie) 30 lat. W środowisku lokalnym jest bardzo dobrze postrzegana i doceniana z uwagi na duże zaangażowanie. Doświadczenie, doskonała znajomość całego procesu związanego z szerokim spectrum spraw dotyczących czytelnictwa, animacji i szeroko pojętej pracy kulturalnej spowodowały, że biblioteka jest dobrze postrzegana przez mieszkańców Murzynowa i okolic. Z wielką pasją pracuje zwłaszcza z najmłodszymi czytelnikami, organizując konkursy, zajęcia plastyczne, głośne czytanie bajek czy zabawy edukacyjne. Dwa razy w tygodniu w bibliotece odbywają się stałe zajęcia dla dzieci m.in. ze świetlicy szkolnej. Zrealizowana przez p. Mariolę w 2009 r. impreza upowszechniająca czytelnictwo pt. „Czy

to bajka, czy nie bajka, każda książka poczytajka” – otrzymała wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie zorganizowanym przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Współtworzy lokalne pismo „Wieści ze wsi”, w którym jedna strona poświęcona jest bibliotece. Dzięki inicjatywom Marioli Piekarskiej filia staje się przysłowiowym oknem na świat.

Honorata Korzeniecka - Postrzygacz pracuje w Bibliotece Publicznej w Międzyrzeczu od 1985 r. Pełniła funkcję kierownika Oddziału dla Dzieci, a od 1993 r. w wyniku reorganizacji powierzono jej funkcję kierownika Wypożyczalni i Czytelni dla Dorosłych. W okresie pracy w oddziale dla dzieci umiejętnie nawiązywała kontakt z młodymi czytelnikami, rozpoznawała ich potrzeby, aktywizowała i rozbudzała zainteresowania. Dbała o bajkowy wizerunek biblioteki dziecięcej, stworzyła z biblioteki miejsce przyjazne dzieciom, w którym bibliotekarz był przyjacielskim i życzliwym doradcą. W założonym przez nią Kole Przyjaciół Biblioteki proponowała różnorodne formy i tematy zajęć. W wypożyczalni i czytelni dla dorosłych dała się poznać przede wszystkim jako regionalistka. Czuwa nad rozwojem księgozbiorów, katalogów i kartoteki regionalnej. Zawsze stara się nieść pomoc osobom starszym, samotnym i chorym. Jest prekursorką tzw. „książki na telefon” oraz inicjatorką powstania w Międzyrzeczu punktu „książki mówionej”. Ogromna znajomość literatury, szerokie zainteresowania i udział p. Honoraty niemal we wszystkich inicjatywach i przedsięwzięciach bibliotekarstwa międzyrzeckiego, znajomość środowiska lokalnego, otwartość na potrzeby wszystkich grup czytelników i promowanie regionu zasługuje na wyróżnienie.

Jadwiga Dziamska pracuje w Filii Bibliotecznej w Kursku (Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Międzyrzeczu) od 1992 r. Aktywnie działa w Kole Gospodyń Wiejskich. Od kilku lat śpiewa w Zespole Folklorystycznym „Pod Gruszą”, który jest laureatem wielu nagród i wyróżnień (m.in. w Pieskach, Szprotawie, Trzcielu, na Festiwalu w Międzyzdrojach – III miejsce, w Kamieniu Pomorskim – III miejsce). Profesjonalność i rzetelność to najważniejsze cechy oddające jej charakter. Różnorodne formy działalności promujące nie tylko książkę, skupiają wokół biblioteki całe rodziny. W swoich działaniach skierowanych na dziecko i młodzież wykorzystuje wszelkie dostępne środki i metody. Prezentowała nietypowe formy książki, przygotowywała ciekawe zajęcia edukacyjne. Zawsze z wielkim oddaniem dba o dobór księgozbioru. Kształtuje gust swoich czytelników poprzez rozmowy o książkach, polecanie dobrych tytułów, rozwijanie zainteresowań. Buduje wizerunek biblioteki zgodnie z oczekiwaniami użytkowników.

Regina Myler pracuje w Filii Bibliotecznej w Kaławie (Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Międzyrzeczu) od 1988 r. Oddana bez reszty placówce, sumienna, pracowita, zaprowadziła wzorową dokumentację. Przywiązuje wagę do tego, aby biblioteka była przyjazna dla użytkowników. Biblioteka uczestniczy w całokształcie życia społecznego wsi i prowadzi działalność kulturalno-oświatową, której celem jest popularyzacja czytelnictwa oraz edukacja literacka i regionalna. Organizuje także zajęcia dla dzieci i młodzieży na tematy proponowane przez nauczycieli. Jest organizatorem wystaw, które popularyzują książki i czytelnictwo. Nie ogranicza się jednak tylko do roli pośrednictwa w drodze do książki. Organizuje różnorodne formy pracy mające na celu upowszechnianie wiedzy ogólnej, jak również rozwijanie indywidualnych zainteresowań czytelników. Pani Regina swoimi działaniami wpisała się na trwałe w kalendarz imprez lokalnych i znacząco podniosła prestiż biblioteki.

Nasze działania wspierają często wolontariuszki, które towarzyszą nam m.in. podczas nocy z baśniami, koncertów WOŚP, konkursów i imprez plenerowych. Podczas międzyrzeckich uroczystości otrzymały dyplomy uznania i drobne upominki od burmistrza Tadeusza Dubickiego. Dziękuję i gratuluję jeszcze raz na łamach „Powiatowej” zaprzyjaźnionym wolontariuszkom: Dagmarze Bak, Monice Barszczak, Sarze Dyrkacz, Jagodzie Nycz, Karolinie Tylkowskiej i Helenie Ziółkowskiej!

Krystyna Pawłowska

Dzień Dziecka w Chociszewie

28 maja 2011 r. w Chociszewie zorganizowano Festyn Rodzinny połączony z obchodami Dnia Dziecka. Impreza odbyła się pod **Patronatem Starosty Międzyrzeckiego Grzegorza Gabryelskiego**, który ufundował poczęstunek dla dzieci biorących udział w festynie. Głównymi bohaterami zabawy były dzieci z Chociszewa oraz okolicznych wsi. Gościem honorowym była burmistrz Trzciela **Maria Górna-Bobrowska**, która obdarowała dzieci słodyczami oraz przekazała zabawki Przedszkolu w Chociszewie. O godzinie 15⁰⁰ imprezę rozpoczęły przedszkolaki

wzruszającym występem z okazji Dnia Matki, następnie pracownicy GOK w Trzcielu poprowadzili dwugodzinny blok zabaw. W przerwach dzieci mogły posilić się kiełbaskami z grilla, przy obfitym stole, jaki został przygotowany dzięki pieniądzom od starosty. Dzięki hojności sponsorów: Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Chociszewie, p. Krystyny Mróz, dyrektora Banku GBS Zbigniewa Górniego, wszystkie dzieci obecne na festynie wzięły udział w losowaniu nagród i każde z nich zostało obdarowane miłym prezentem. Punktem kulminacyjnym dla małych uczestników była przejażdżka wozem strażackim, z której wszystkie dzieci skorzystały. Około godziny 20⁰⁰ organizatorzy rozpalili ognisko i zaprosili dzieci do pieczenia kiełbasek.

Imprezę zakończyła zabawa taneczna dla dorosłych. Festyn był bardzo udany, dzieci opuszczały plac zabaw z uśmiechami na twarzy i słowami „było super”.

W tym miejscu dziękuję wszystkim wymienionym wyżej osobom za wsparcie naszej inicjatywy. Dziękuję w imieniu swoim i dzieci Strażakom z naszej OSP Chociszewo, w szczególności: Ryszardowi Jarmużkowi, Sławomirowi Józwiakowi, Markowi Fili, Andrzejowi Kufłowi, Sołtysowi Piotrowi Śledź oraz Radzie Sołectkiej za zaangażowanie i przygotowanie tego miłego popołudnia naszym pociechom.

Katarzyna Hegenbarth



Niewinne wtręty

Delikatna materia

Przesympatyczny kolega, dla delikatności materii powiedzmy Adam Ziółkowski, zadzwonił do mnie z prośbą: Bolek, dzwoniłem do biura prof. Zbigniewa Brzezińskiego. Ponieważ nie znam angielskiego, więc mówię do miłej pani po francusku, po niemiecku, a ona cały czas powtarza mi, że mówi tylko po angielsku. Czy mógłbyś zadzwonić i dowiedzieć się, w których dniach i godzinach można zastać w biurze profesora? Chcemy mu wręczyć poważne odznaczenie. A niby jak się mam przedstawić i jaki mój interes osobisty, by dzwonić do tak szacownej osoby? Przedstaw się jako Adam Ziółkowski, a on już będzie wiedział o kogo chodzi, bo my się znamy.

W lot przebiegła mi myśl, że w dzisiejszym świecie elektrotechniki i elektroniki, rozmowa odbywać się będzie poprzez Internet i na ekranie monitora wyświetli się mój numer telefonu, imię i nazwisko, a i pewnie inne informacje z mego życiorysu, bo przecież byłem w USA i jestem w ich rejestrach. Nie zdziwiłbym się, gdyby z drugiej strony oceanu odezwał się przemiły głos asystentki

profesora z pytaniem: panie Adamie, a jak pan się nazywał w poprzednim wcieleniu? A w poprzednim wcieleniu to moje nazwisko Bolesław Onyszcuk. I wyszłoby na jaw misterne kłamstewko.

Odradziłem przyjacielowi korzystanie z moich usług lingwistycznych, bo najprościej jest zadzwonić do amerykańskiej ambasady, a tam poznawszy szlachetny cel kontaktu, niebawem udzieli skutecznej pomocy.

Piękny falsyfikat

Swoisty benefis Ewy Demarczyk na festiwalu w Opolu niejednego poruszył, choć głosy daleko odbiegały od oryginału. Mimo to słuchałem ze wzruszeniem, bo przecież jej gwiazda rozblęśla w okresie mojej młodości, tej durnej, tej chmurnej, a jednak zjawiskowej. Kolekcjonuję płyty z nagraniem piosenek Ewy Demarczyk. Żałuję tylko, że dziś nie mam dobrego starego sprzętu jakim był adapter, na którym mógłbym posłuchać oryginału, bo jakiegokolwiek wykonanie, choćby znakomitych piosenkarzy, jest tylko zwierciadlanym odbiciem jej blasku.

Bolesław Onyszcuk

Co by tu obejść ?

Obchodzimy różne rzeczy np. niezyciowe przepisy, dziurę w moście, czy leżące na chodniku psie ekskrementy. Najchętniej jednak obchodzimy święta, choć w tym zakresie nie wychylamy się przeważnie poza szablon: urodziny (do pewnego wieku), imieniny (zawsze), parę świąt kościelnych no i trzynastą pensję (jeśli wypłaca). Jeśli chodzi o urodziny, to nie mam się czym chwalić. Z imieninami mam problem, bo kiedyś ich w kalendarzach nie było, a dziś znajdują się w nich jeszcze mniej regularnie niż Wielkanoc. Co do świąt kościelnych, to mnie nie dotyczą i dlatego od lat proponuję je skomasować organizując procesję z jajkiem w garści dookoła choinki stojącej na cmentarzu i z tej okazji tydzień wolnego. Zdaję sobie jednak sprawę, że koncepcja taka raczej w naszej ojczyźnie nie przejdzie. Pozostaje więc poszukać sobie świąt alternatywnych. Oto propozycje na lipiec, z którego znikło święto 22 owego miesiąca, a przypadająca tego samego rocznica dnia nadania Księstwu Warszawskiemu pierwszej, obowiązującej w Polsce konstytucji, jakoś nie znajduje uznania w oczach decydentów.

1 lipca – Światowy Dzień Architektury, Dzień Jazzu i Dzień Psa.

Lubię wszystko, tylko jak to połączyć? Architekturę, szczególnie renesansową, podziwiam. Bez jazzu nie byłoby muzyki, tylko gdzie tu miejsce dla psa? Mogę wybrać się na koncert w murach zabytkowego obiektu, ale pies od razu obsika kąty, a gdy zaczął grać, włączy się ze swą wokalizą. Można oczywiście pozostawić go w domu lub budzie, ale nie wypada mu robić takiego świństwa w jego święto. Coś z tym należy zrobić.

2 lipca – Dzień Dziennikarstwa Sportowego i Międzynarodowy Dzień UFO. Wbrew pozorom mają ze sobą sporo wspólnego. Dziennikarza sportowego podobnie jak UFO nikt nie widział. Ci, którzy się za nich uważają, powinni ze względu na poziom polszczyzny wzorowany na niesławnej pamięci Janie Ciszewskim powinni zmienić zawód na niewymagający wysiłku umysłowego. Ponadto kiedy słyszy się lub czyta ich wypociny można odnieść wrażenie, że podobnie jak UFO przybyli z innej galaktyki.

4 lipca – Święto Hot-Doga. Nie znoszę tzw. Fast - foodów i już sam ich zapaszek powoduje, że mijając je przyspieszam kroku. Coś podobnie paskudnego mogli wydumać tylko Jankesi. Niniejszym ślubuję uroczystie, że przez jakiś czas (czyli do końca życia) nawet tego nie powącham. Świętować też nie mam zamiaru.

Tego samego dnia mamy **Światowy Dzień Mleka**. Tu jestem za. Oczywiście nie za białym płynem sprzedawanym w kartonowych opakowaniach, ale za mlekiem. To mleko zachowuje się normalnie. Poziom tłuszczu waha się w nim, ale zawsze można z niego zebrać śmietanę. Poza tym się zsiada, co daje podstawę do zrobienia twarogu, w skład którego wchodzi poddane obróbce termicznej mleko i nic więcej. A cóż to za przyjemność rano w dzień

poświęteczny wyciągnąć gar takiego mleka z lodówki i podektować się jego niepowtarzalną kwaskowatością! Nie muszę czekać, bo taka przyjemność mam zapewnioną przynajmniej raz w tygodniu. Popieram.

11 lipca – Światowy Dzień Ludności. Nie bardzo rozumiem, bo zawiera w sobie mnóstwo dni „wyspecjalizowanych”, czyli ojca, matki, babci, dziadka, kobiet, więźniów politycznych itd. Może to jest pomysł na skomasowanie tych świąt podobnie jak ja chciałbym skomasować święta kościelne? Do zastanowienia.

15 lipca – Dzień bez Telefonu Komórkowego. Proklamowałbym chętnie rok. Ta nieszczęsna smycz po prostu żyć nie daje, a już szczególnie sieci operatorskie, które niekiedy bombardują człowieka wyjątkowymi okazjami. Sęk w tym, że są to głównie okazje do bezsensownego wydawania pieniędzy. W każdym bądź razie najchętniej pozostawiłbym w nich jedynie numery alarmowe. A że ktoś mnie nie znajdzie? Nie ma obawy. Przed paru laty otrzymałem w prezencie jaskrawoczerwony plecaczek, bodaj jedyny w okolicy. Dzięki temu życzliwi zawsze poinformują moją czcigodną towarzyszkę życia, gdzie mnie ostatnio widziano.

16 lipca – Dzień Księgowego. Chciałbym zobaczyć, jak tego dnia przychodzą na świąteczną imprezę w nieco wyświechtanych garniturach i satynowych zarękawkach. Niestety, obecny księgowy to operator komputera, ale niech świętują, bo to moim zdaniem raczej nudna robota.

19 lipca – Dzień Czerwonego Kapturka. Poświętowałbym zajmując się dokładnie zawartością koszyka. Tylko co na to wilk i babcia?

23 lipca – Dzień Włóczykija. Nie wiem, czy chodzi o tego z „Muminków”, czy włóczykija w ogóle. W każdym razie świętowałbym na okrągło.

24 lipca – Dzień Policjanta. Współczuję, bo w dobie, w której donosicielstwo stało się elementem kanonu obywatelskich cnót, to poświętować za bardzo się nie da. Współczuję również, gdyż w starożytnych Atenach funkcje policyjne sprawowali niewolnicy, bo obywatel uważał tę profesję za uwłaczającą jego godności. Mimo to wszystkiego najlepszego.

25 lipca – Dzień Narkomanów. Trzymajcie się chłopaki. Po niezbyt udanym święcie na pewno nie możecie liczyć na pobłażliwość policji.

Wreszcie 27 lipca – Dzień Rakiety. Tylko jakiej? Kosmicznej, balistycznej, przeciwlotniczej, niekierowanej? I może mam z tej okazji głaskać ją po głowicy? Wolę co innego. Kiedy przed ponad 50. laty zaczął się tzw. podbój kosmosu - raketami określano dziewczyny, na których figurach i urodzie natura nie porobiła oszczędności. No to świętujemy. Pora jest odpowiednia, środek lata. Dziewczyny ubierają się atrakcyjnie eksponując opaleniznę, więc syćmy oczy stanem tych walorów.

Wesołych Świąt!

Lech Stanisław Franas

Gospel w Bukowcu

I Warsztaty Gospel zorganizowali **Młodzi św. Marcina Stowarzyszenie Wsi Bukowiec „Działajmy razem”**, nad którym czuwa nowa sołtys – **Gabriela Góra**. Na warsztatach 28 i 29 maja młodzi wykonawcy uczyli się śpiewem, tańcem i entuzjazmem chwalić pełne radości życie z Bogiem. Instruktorzy przyjechali z Poznania i w ciągu dwóch dni stworzyli grupę, która na zakończenie dała w małym kościele św. Marcina w Bukowcu piękny koncert.

Gospel to śpiewana ewangelia wywodząca się z muzyki czarnoskórych niewolników ze Stanów Zjednoczonych, popularna obecnie na całym świecie. **Agnieszka Górka – Tomaszewska** od 12 lat prowadzi poznański Gospel Joy, który koncertuje ze słynnymi solistami w Polsce i na świecie. Od roku jest także założycielką i dyrygentką chóru gospel dla dzieci KIDS Gospel Joy. Agnieszka – zwana Bacą – jest również instruktorką



warsztatów gospel. Przedstawiając chór podkreśliła, że jest to harmonia trzygłosowa – soprań, alty i tenory, to 24 osoby, które do warsztatów nie znały słów pieśni wykonywanych na koncercie, a solistki odwały się nawet zaśpiewać po angielsku Happy Day, a nie uczą się tego języka.

Koncert gospel bardzo różni się od innych koncertów. Ta muzyka wciąga, wchodzi w ciało i serce. „Baca” razem z chórzystami zrobiła prawdziwy show, a my śpiewaliśmy, klaskaliśmy i kołysaliśmy się w takt pieśni chwalcących Boga.

Ksiądz Mieczysław Sołtys dziękując p. Agnieszce za piękny koncert powiedział: „prawie 20 lat jestem proboszczem w tej parafii (Stary Dwór), ale mury tej świątyni jeszcze nie słyszały takiego entuzjazu i



takiej muzyki”.

Razem z p. Agnieszka warsztaty prowadziła Milena Lubik, asystentka dyrygenta i Łukasz Kula – główny muzyk Gospel Joy.

To był bardzo piękny koncert i szkoda, że nie widziałam w Międzyrzeczu żadnych plakatów, bo na pewno kościół nie pomieściłby miłośników porywającej muzyki gospel.

Wielkie brawa dla członków chóru, podziękowania dla instruktorów i organizatorów. A ja dziękuję za zaproszenie.

Izabela Stopyra

„Dotknąć sztuką nieba”

Już po raz czwarty odbył się na jez. Głębokie koncert w ramach spotkania integracyjno – kulturalnego Lubuskiej Jednostki Wojewódzkiej Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym promujący twórczość osób głuchoniewidomych w formie montażu słowno- muzycznego pod hasłem „Pod żaglami TPG.” Koncert przygotowały wolontariuszki z LO i SZE, które systematycznie biorą udział w spotkaniach wolontariackich z lekcjami języka migowego. Liderkami są Sylwia Żmijewska i Marta Kostecka. Podczas spotkania odbywały się warsztaty muzyczno- teatralne, z trenerem motywacji a także rehabilitantem. Uczestniczyły w nich grupy z woj. lubuskiego, Bydgoszczy, Poznania, Szczecina i Wrocławia.

Celem tych spotkań jest integracja z innymi grupami i przeciwdziałanie izolacji społecznej osób głuchoniewidomych. Współorganizatorami spotkań była

dyrekcja SOSW i Centrum Turystyczne „Duet” Jacka Belza. W organizacji pomogli: PCPR, Starostwo i Urząd Gminy. Sponsorzy to: Gospodarczy Bank Spółdzielczy, pp. G. i A. Zyguła, J. i P. Radziszewscy, A.L. Janik. Szczególne podziękowania należą się zespołowi „Agard” ze Skwierzyny za pomoc w przygotowaniu koncertu i nagłośnienie. Nad całością czuwała Ewa Skrzek – Bączkowska prowadząc i przygotowując nie tylko koncert, ale i spotkanie. Ciepły uśmiech i serdeczność zjednywały jej sympatię uczestników i widzów.

Redakcja życzy wielu pomysłów i dalszej pomocy osobom potrzebującym.

Wiesława Chamienia



Rozmyślania w bezsenności...

Nie śpię od dawna, to znaczy śpię, ale niewiele. Bezsenność to utrapienie, utrapienie tym większe, że dotyka mnie. Obok, gdy moje zmęczone oczy nie chcą się zamknąć a dusza wyciszyć, mój mężczyzna słodko pochrupuje. Za oknem ciemno i nawet uliczne latarnie mają jakiś dziwny, senny blask. Nie chcę burzyć tej nocnej ciszy, więc myślę. Mój mózg pracuje bardzo intensywnie i jedna myśl goni drugą, a każda z nich dziwnie ciemna i pełna lęków... W końcu postanowiłam, że dość tej samoudręki i przypomniałam sobie o zaległościach prasowych. Cichutko, powolutku wstaję, wychodzę w światło. Biorę gazety, których nie zdążyłam przeczytać w ciągu ostatnich tygodni. Artykuły we wszystkich czasopiśmie i dziennikach podobne - o braku autostrad i hoteli na Euro 2012, o kłótniach i konfliktach w rządzie, o rosnących cenach codziennego życia... Jezu, jakie ponuractwo tej bezsennej nocy. Nagle moje zmarszczone czoło wygładził tytuł „Kalendarz świąt dziwnych i mniej dziwnych”. Pomyślałam, że wreszcie coś znalazłam rozrywkowego i aż uśmiechnęłam się do siebie, bo przypomniał mi się „darczyńca” tej gazety, mój serdeczny znajomy. W pogodniejszym, choć nadal sennym nastroju zaczęłam przeglądać kalendarz świąt dziwnych i mniej dziwnych na miesiąc lipiec. Spośród tam wymienionych spodobały mi się szczególnie trzy- Dzień bez telefonu komórkowego obchodzony 15 lipca, Dzień Czerwonego Kapturka 19.07 i Dzień Kubusia Puchatka czczony 20 lipca. Szczególnie przemówił do mnie Dzień bez telefonu komórkowego, bo przecież my, współcześni i nowocześni ludzie, zawarliśmy nierozzerwalny związek na całe życie z tym kawałkiem blachy. Telefon jest obecny w naszym życiu wszędzie i zawsze. Dzwonią telefony w miejscach uznawanych przez nas za świątynie; różne melodie i dźwięki rozbrzmiewają z naszych kieszeni i torebek w czasie mszy świętych, podczas koncertów i przedstawień teatralnych, dzwonią te małe cacka na seansach kinowych, w bankach, na pocztach i w sklepach. Każdemu z nas wibrują komóreczki wydające różne dźwięki w zależności od upodobań. Jednym gra wielka orkiestra symfoniczna, a to tylko żona dzwoni, ale widocznie ma siłę perswazji większą od muzyki poważnej, innym śpiewa skoczne przeboje jakiś wykonawca mniej znany, a inni komunikują się ze światem w rytmie melodii z różnych seriali. **Wszędzie i wszystkim dzwoni**, nawet tym chorym leżącym w szpitalach też pod poduszkami lub w szlafroczkach dzwoni i nieważne, że w tym momencie doktor nas bada, a pielęgniarka podaje kroplówkę- najważniejszy jest przecież kontakt telefoniczny. Ludzie śpią z

telefonami, jedzą z telefonami i kochają się odbierając jednocześnie telefon od znajomych. Myślę, że gdyby Bell w 1815r. wiedział, czym będzie jego wynalazek- spaliłby swój projekt telefonu zanim ktokolwiek dowiedziałby się o jego istnieniu. Stało się jednak inaczej. Może właśnie tego jednego dnia-15 lipca - zapanuje wokół nas błoga cisza i szeptem będzie rozmawiał człowiek z człowiekiem. Może w tym jednym dniu będziemy dla siebie ludzcy a nie jedynie współcześni i bezduszni... Mam nadzieję na ciszę w tym dniu, choć to mała pociecha, więc pragnę wszystkich prosić o wyłączenie naszych komóreczek choć na chwilkę, żeby nie zwariować, a tym, którzy uznają to święto za głupie, radzę posłuchać piosenki Grzegorza Ciechowskiego "Telefony" i niech wam to wystarczy:

*"Telefony telefony
gdzie dzwonić mam
jaki numer mam wykręcić
do kogo z was....
Telefony telefony
bez przerwy trrrrrrrrrrrr."*

O wiele fajniejszymi myślami napawają mnie dwa inne lipcowe święta dziwne - Dzień Czerwonego Kapturka i Dzień Kubusia Puchatka, bo oba kojarzą się z cudownymi latami dzieciństwa, bo związane są z bajkami, które czytali nam rodzice czy dziadkowie i święta te dotyczą dzieci, a dziecko to szczerość i dobroć, więc myślę sobie, że może przez te dwa dni przy wyłączonych telefonach poczytamy naszym dzieciom czy wnukom najpiękniejsze bajki. Połączymy miłe z pożytecznym. Banalne? Wiem, ale lubię spokojną banalność...

Jest w lipcu jeszcze jedno święto, o którym chcę wspomnieć, Dzień Dziennikarza Sportowego, obchodzony 2 lipca. Myśląc o dziennikarzach sportowych uświadomiłam sobie, że ich praca jest szczególnie trudna, no bo ile można robić dobrą minę do złej gry mówiąc o poziomie naszej np. piłki nożnej, o stanie naszych boisk i zachowaniu pseudokibiców... Ciężka to i niewdzięczna praca, więc tym szczególnie składam najserdeczniejsze życzenia wszystkim dziennikarzom sportowym, życząc im wiary we własne słowa, emocji czysto sportowych i zachowań fair play. I na tym koniec, bo za oknem świta... budzi się nowy, wspaniały dzień.

DAMA

Szczególnie serdeczne życzenia dla sportowego dziennikarza POWIATOWEJ- Jurka Rudnickiego.

Plener malarski



Dom Pomocy Społecznej w Skwierzynie zorganizował w dniach 6-10.06.2011r. plener malarski w okolicach Łagowa Lubuskiego. Przemierzaliśmy szlaki turystyczne, podziwiając zabytki i piękno przyrody. Zamek Joannitów, Brama Polska i Marchijska, malownicze okolice Jeziora Łagowskiego i Trześniowskiego. Rezultaty wyprawy uwieczniliśmy na fotografiach oraz pracach malarskich. Plener jest ważnym etapem edukacji plastycznej, elementem w rozwoju artystycznym. Jest okazją do kształcenia zmysłu obserwacji, wyczula na klimat, nastrój i piękno krajobrazu. Bardzo ważnym aspektem pleneru jest także możliwość skupienia się na twórczej pracy, rozmowach o sztuce i wymianie doświadczeń warsztatowych. Codzienne korekty pomagają w rozwoju lub znalezieniu własnych środków wyrazu plastycznego, a praca wśród grupy osób o podobnych pasjach działa bardzo stymulująco i wpływa na poprawę stanu zdrowia psychicznego.

W warsztatach wzięli udział mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Skwierzynie oraz Reichenwalde z Niemiec.

Cele zadania:

- Integracja mieszkańców domów pomocy społecznej.



- Stworzenie warunków do zdobycia nowych doświadczeń i umiejętności dla osób niepełnosprawnych.
- Poznawanie Ziemi lubuskiej: tradycji, zabytków kultury i historii.

Tekst i zdjęcia
Agnieszka Blajet



Piknik z „Mayą”

14 maja br. gościliśmy na polu biwakowym „Maya” uczniów kl. I-III Szkoły Podstawowej nr 5 w Międzyrzeczu. Z inicjatywą wypoczynku na łonie natury wyszła pracująca w tejże szkole **Wioletta Kowalczyk**, którą poparł **Janusz Aleksander Bicz**.

Dzieci w pierwszej kolejności zwiedziły minizoo, co okazało się dla nich niezwykle przeżyciem, większość z nich po raz pierwszy zobaczyła na żywo konie, krowy, świnię i koguta. Niemalą frajdę sprawiło im karmienie kóz. Innymi atrakcjami przygotowanymi dla naszych gości były: zawody sportowe, grillowane kiełbaski, placzek z jagodami pierwszy raz zebrany w tym sezonie- zgodnie z tradycją ludową w

dniu św. Antoniego- na szczęście. Była też loteria fantowa, na której każde dziecko wylosowało jakiś gadżet z Kanady. Podczas zajęć plastycznych powstały bajecznie kolorowe motyle.

Dziećmi wzorowo zajmowały się cały czas ich szkolne opiekunki p. Wioletta i p. Agnieszka, dbając o ich bezpieczeństwo oraz syte brzuszki. O potrzebach swoich podopiecznych pamiętała też dyrekcja szkoły,



zapewniając im w ten upalny dzień napoje chłodzące i mandarynki. Wychowankowie SP 5 okazali się nie tylko sympatyczni, ale także opiekuńczy, wrażliwi i grzeczni. Pomagali sobie podczas zawodów sportowych, upomnieli się o fanty na loterii dla opiekunek: „...bo panie też tu są, też biorą w tym udział”. No i wszyscy, którzy organizowali ten bezpłatny pobyt na „Mayi”, usłyszeli na pożegnanie chóralne: „Dziękujemy”.

Zaproszenie

Kamil Szpotkowski zaprasza w Dolinę Kamionki

Pszczewski Park Krajobrazowy ma w swoim obszarze część wielkopolską, cenną przyrodniczo- to Dolina Kamionki. Leży ona w sąsiednim powiecie, nieopodal Olandii w Prusimiu, malowniczego Sierakowa czy tajemniczego Radusza, o którym wcześniej pisałem. Razem z Kamilem zachęcam Was do bliższego poznania tych ciekawych miejsc i zapraszam na najlepiej rodzinną wycieczkę w te strony. Cudze chwalicie, swego nie znacie... Można się tam wybrać o każdej porze roku. A nuż uda się spotkać „bery” w Kamionnej, podumać nad kamieniem milowym obok dawnego szlaku dyliżansowego albo trafić na Wielkie Smażenie Powidel w Mniszkach, które kiedyś należały do klasztoru w Paradyżu?



Centrum Edukacji Regionalnej i Przyrodniczej w Mniszkach w powiecie międzychodzkiem powstało z inicjatywy Rady Sołeckiej i mieszkańców Mniszek, przy wsparciu władz samorządowych Gminy Międzychód. Centrum to założony w wyremontowanych dawnych budynkach folwarcznych ośrodek, w którym można zobaczyć warsztaty pokazowe ginących zawodów - kowalski, szewski, garncarski, wikliniarski, stanowisko pszczelarza, sprzęty dawnego gospodarstwa domowego oraz poznać cykl prac rolniczych i dawne maszyny rolnicze. W warsztatach można spróbować własnoręcznie ulepić gliniane naczynia, zrobić wiklinowy koszyk, zobaczyć wyrób gwoździ czy pracę szewca. Ośrodek prowadzony przez Gminę Międzychód funkcjonuje cały rok, a zajęcia są zaplanowane tak, by każda pora roku, zgodnie z rytmem prac polowych stanowiła atrakcję turystyczną i pełniła funkcję poznawczą. Zapomnieliśmy już o wielu tradycjach, obrzędach, zwyczajach. Nie pamiętamy nazw sprzętów i narzędzi, nie potrafimy odróżniać gatunków zbóż, nie znamy zwierząt domowych. Zdziwienie budzi czasem odkrycie faktu, że mleko produkuje krowa, a nie wiodąca sieć marketów... Stąd warto odwiedzić ośrodek w Mniszkach uroczo położony pośród malowniczych wzgórz polodowcowych Pszczewskiego Parku Krajobrazowego. Ostatnio oferta Centrum wzbogacona została o dioramę obrazującą ożywioną i nieożywioną przyrodę Doliny Kamionki. Kamionka to niewielka, bardzo czysta rzeka o wartkim, prawie górskim nurcie. Płynie dnem polodowcowej

doliny i jest odizolowana od pól. Otaczają ją zróżnicowane lasy: grądy, łągi i bory sosnowe, olszyny i fragmenty dąbrów. Występują ciekawe torfowiska, łąki i pastwiska oraz murawy kserotermiczne i napiaskowe. Jest to jedna z ciekawszych dolin w Wielkopolsce, stąd w 1986 roku weszła w skład Pszczewskiego Parku Krajobrazowego, stanowiąc jej wielkopolską część w odróżnieniu od reszty, położonej w obszarze województwa lubuskiego. Diorama autorstwa pochodzącego z Międzychodu, niebawem już doktora UAM w Poznaniu, Kamila Szpotkowskiego, powstała w sali dawnego budynku administracyjnego folwarku w Mniszkach. Za szybami dioramy możemy podziwiać najciekawsze ekosystemy doliny, które tworzą trzy części ekspozycji. Jedna to grąd z wszystkimi charakterystycznymi elementami, druga to model koryta Kamionki otoczonego łąkami olchowymi i olszynami, a trzecia część prezentuje łąki i murawy. Łącznie jest tam 6500 eksponatów i można podziwiać 350 różnorodnych gatunków. **Diorama to Dolina Kamionki w pigułce**, która będzie służyć edukacji przyrodniczej ludzi w wieku od 4 do 104 lat, jak to żartobliwie ocenił jej autor. Może służyć do realizacji około 100 różnorodnych tematów edukacyjnych takich jak np. „Ważki lepsze niż F16”. Kamil Szpotkowski to pomysłodawca i autor dioramy oraz współautor pomysłu powstania Centrum w Mniszkach. Gmina Międzychód przy zaangażowaniu burmistrza Romana Musiała pozyskała środki unijne z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, co pozwoliło także na wydanie publikacji autorstwa Kamila Szpotkowskiego. Wspaniale ilustrowana świetnymi fotografiami „Dolina Kamionki w zarysie przyrodniczo-historycznym” została wydana na zlecenie Urzędu Miasta i Gminy Międzychód, a mecenatem objęły ją Nadleśnictwa Międzychód oraz Bolewice. Nic dziwnego zatem, że na uroczystym otwarciu dioramy i promocji publikacji można było ujrzeć wiele zielonych mundurów. Gratulacje wzruszonemu Kamilowi Szpotkowskiemu składał Piotr Bielanowski- nadleśniczy z Międzychodu, Tadeusz Szymański- nadleśniczy z Bolewic, a także leśnicy z Nadleśnictwa Sieraków oraz myśliwi z okolicznych kół łowieckich. Obowiązki gospodarza pełnił burmistrz R. Musiał wspólnie ze Starostą Międzychodzkiem Julianem Mazurkiem i Przewodniczącym Rady Miejskiej Zygmuntem Mleczakiem. Przybyło wielu przyjaciół i znajomych Kamila Szpotkowskiego oraz jego rodzice, którzy mają także niebagatelny wkład w rozwój nietuzinkowego talentu młodego przyrodnika, fotografa i naukowca.

Od wielu lat z wielką przyjemnością obserwuję rozwój osobowości Kamila i jestem przekonany, że jeszcze nieraz będziemy podziwiać owoce jego fascynacji przyrodą. Diorama z Mniszek pozwoli bliżej poznać bogactwo przyrody, tego interesującego i uroczego fragmentu Wielkopolski. W publikacji oprócz geologii, krajobrazu, okazów flory i fauny Doliny Kamionki możemy poznać także walory kultury materialnej, obyczaje, przesady, a także znajdziemy oryginalne sposoby wykorzystania roślin przez ludzi. Znajdziemy tam także tradycyjne, czasem zapomniane przepisy kulinarne. To niezwykle sposób ukazania związków człowieka z przyrodą. Książka jest swojego rodzaju katalogiem wystawy- dioramy Doliny Kamionki, a zatem zachęcam do poznania bliżej Centrum Edukacji Regionalnej i Przyrodniczej w Mniszkach. Diorama pozwala bliżej poznać to, co zwykle jest niezrozumiałe dla człowieka ogłuszonego pośpiechem miasta i oślepiętego zdobyczami cywilizacji. Tajemnicze ścieżki Doliny Kamionki o każdej porze roku pozwolą nam odpocząć od uciążliwych, ale niezbędnych osiągnięć cywilizacji pośród pełników, dębów, szumu Kamionki i tak potrzebnej wszystkim leśnej ciszy.

Jarosław Szalata

Dwadzieścia lat temu

W lutym 1991 roku dwaj pletwonurkowie z niemieckiego klubu "Triton" zawitali do Pszczewa. Nie był to przypadek, przyjechali aby poznać region pełen jezior spełniających warunki do świetnego nurkowania. Nieco wcześniej klub "Triton" z pięknego Celle nawiązał listowy kontakt z dwoma pszczewskimi pasjonatami nurkowania - braćmi **Zbigniewem i Romualdem Tankielunami**. I to był bardzo cenny kontakt, który zaowocował niezwykle, dwudziestoletnią współpracą między "Tritonem" a pszczewską "Pitlejką". Dwadzieścia lat temu, Gerhard Donner i Horst Bodenhausen jako pierwsi z "Tritona" poznali **Pszczewskie Towarzystwo Nurkowe**, które dużo później zostało nazwane "Pitlejką". **Początki tego Towarzystwa... sięgają roku 1987.** Nurkowali wówczas oprócz braci Tankielunów - Józef Supron i Jerzy Horski - wieloletni prezes "Pitlejki". Wkrótce dołączyli do nich: Jerzy Szylar i Kazimierz Simiński. Wiele pletwonurków szlifowało swoje umiejętności w "Pitlejce", na wspólne imprezy podwodne udawali się Piotr Pacholak, Krzysztof Nowak, Tomasz Pucek. A obecnie, oprócz nestorów klubowych, aktywnymi pletwonurkami w "Pitlejce" są Jędrzej Hetmanowski i Henryk



Horski. Natomiast "Triton" z Celle w tym roku będzie obchodził trzydziestelecie pletwonurkowskiej działalności. Jest to liczny i prężnie działający klub, który często odwiedza urokliwą Ziemię Międzyrzecką. W czerwcu tego roku, w jubileuszowym roku do Pszczewa przyjechała zaprzyjaźniona grupa z Celle. Na uroczystym, rocznicowym ognisku Gerhard Donner we wspomnieniach wrócił do początków tej wyjątkowej współpracy, która nieprzerwanie trwa już 20 lat. A jest to zasługa wspaniałych pletwonurków z obu klubów. Bardzo dużo dla obopólnej przyjaźni uczynili: Horst Uecker, Andreas Vogel, Ulrich Schreiber i oczywiście Horst Bodenhausen oraz Gerhard Donner. Oni prawie nigdy nie opuścili klubowych wypraw do Pszczewa i też zawsze towarzyszyli pitlejowskim pletwonurkom podczas pobytu w Celle. A te przeróżne wizyty nie były rzadkie. Były owocne, interesujące a nawet kształtujące. Szczególnie cenili sobie pitlejkowscy klubowicze wyjazdy do Dusseldorfu, bowiem tam na targach mieli możliwość poznania najnowszych, technicznych dokonań w doskonaleniu sprzętu pletwonurkowskiego. Niemieccy "łowcy podwodnych wrażeń" zapewne nie zapomną wspólnych nurkowań w jeziorach: Chłop, Szarcz, Lubikowskie. Zawsze podziwiali urodę Międzychodu i Pszczewa, piękno lasów i bogactwo lubuskiej flory, mnogość zwierząt i podwodny świat polskich jezior.

Jan Twardowski napisał: *"Przyjaźń musi być wzajemna. Jeśli nie jest wzajemna, nie jest przyjaźnią"*. Przyjaźń między "Tritonem" a "Pitlejką" jest wzajemna i o tym decydują pletwonurkowie ze swoimi rodzinami, które biorą udział we wszystkich większych, wspólnych imprezach klubowych. I pewnie jeszcze długo współpraca rozwijać się będzie ku obopólnemu zadowoleniu.

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii Jerzy Solecki
specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz
Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki, chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.



Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12

Jadwiga Szylar

Dawne młyny wodne i wiatraki na ziemi międzyrzeckiej

Młyny wodne i wiatraki stanowiły niegdyś charakterystyczny element krajobrazu na ziemi międzyrzeckiej. Nazwa ziemia międzyrzecka nie ma tu większego znaczenia, albowiem jest określeniem czysto umownym, choć w sensie historycznym i socjologicznym ma swoje głębokie uzasadnienie. Rozległość terenu, na którym autor próbuje inwentaryzować nieistniejące już młyny i wiatraki, sprowadza się do obszaru o powierzchni ok. 1300 km². W promieniu kilkunastu kilometrów od Międzyrzecza pod koniec XIX w. było kilkanaście młynów wodnych i wiele wiatraków. Dobrze rozwinięta sieć rzeczna na ziemi międzyrzeckiej będąca pozostałością epoki lodowcowej sprzyjała budowie młynów. Większość z nich powstawała na lewostronnych dopływach Obry. Wiatraki zaś budowano na odkrytych pagórkach polodowcowych przeważnie na wschód od Międzyrzecza (w pobliżu Bobowicka, Janowa, Kuligowa – dwa, Stołunia, Pszczewa, Nowego Gorzycka, Szarcza, Kalska, Bukowca – dwa oraz na północ od Bledzewa). Aby ułatwić lokalizację młynów, w artykule przyjęto podwójne nazewnictwo. Obok nazw polskich w nawiasach kursywą podano też niemieckie.

Młyny wodne budowano z kołem nadsiębiernym, na które woda spadała z góry, lub podsiębiernym, którego oś umieszczona była nad powierzchnią wody, a łopatki poruszały prąd wody od dołu. W większości były dość prymitywne i miały znaczenie lokalne. Wyjątek stanowią duże młyny na Obrze i Paklicy. Jeden młyn przypadał średnio na obszar ok. 46 km². W ciągu roku pracował przeciętnie 150 dni. Produkcja młynów wodnych na tym terenie stanowiła ok. 75% produkcji młynarskiej. Pozostała część była udziałem wiatraków, których było znacznie mniej. Przy młynie znajdowały się często urządzenia do mielenia kory dębowej dla garbarstwa, folusz do sukna lub piła do tarcia drzew (np. w Skokach, Gorzycy). Ważnym zajęciem młynarza była też hodowla ryb.

Na podstawie kilkunastu map topograficznych w różnych skalach obejmujących okres od 1787 r. do wybuchu drugiej wojny światowej autor określił miejsca 28 młynów wodnych na ziemi międzyrzeckiej. Był to okres, w którym nowe powstawały, a starsze upadały. W ogólnym uproszczeniu ich geografia wyglądała tak:

1. Na Paklicy było sześć młynów. Dwa w Gościkowie i Szumiącej (*Schindel M.*, Młyn), powstałe przypuszczalnie w XIII w. były własnością cystersów. Charakterystyczny przykład zachował się w dokumentach paradyskich: „...znaczniejszy żreb koło Gościechowa, który miał lokować młynarz Franko”. O ich istnieniu dowiadujemy się ze źródeł kartograficznych. Nad rzeką nie pozostało żadnych śladów. Kilometr od Szumiącej w dół rzeki zbudowano następny (*Hammer M.*), Młyn ten był czynny do końca XX w. Znacznie większy zbudowano w Skokach, dawniej Stary Borowy Młyn (*Heydemühle*) wzmiankowany po raz pierwszy w 1508 r. stanowił własność królewską i łożył środki finansowe i materialne na zamek w Międzyrzeczu. Zbudowany „...przy wypływie ze Stawu Borowego (obecnie Jezioro Bukowieckie pow. 103,3 ha, głęb. maks. 3,6 m) na gruncie międzyrzeckim na rzece Paklicy z groblą długości 3 sznurów, wymiary: długość 14 staj, szerokość 8 sznurów, głębokość 6 miejscami 4 łokci. Ma 8 toni niewodowych, są w nim różne ryby (szczuki, karasie, okonie i pospolite) sam się rybi, ma wodę bieżącą. Jest zarośnięty (chędogi) i wolny od splotów. Należy do starostwa Międzyrzecz*”. Przy młynie od XVII w. działał trak i foluszarnia. Był czynny do końca lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. W XVI w. zbudowano w dolnym odcinku Paklicy młyn w Kuźniku (*Kupfer M.*). Nazywano go miedzianym za sprawą okolicznych złóż przedmiotów wykonanych z miedzi. Obecny budynek młyna pochodzi z pierwszej połowy XIX w. i jest objęty ochroną konserwatorską. Z lustracji starostwa międzyrzeckiego z roku 1564/1565 dowiadujemy się o drugim młynie o nazwie Kuperny (*Deutschemühle*), który znajdował się bliżej miasta. Przy młynie był należący do starostwa międzyrzeckiego staw „Kopernill”. Częściowo zarośnięty, bogaty w ryby, miał według ówczesnego opisu ok. 1000 m długości i 170 m

szerokości. Młyn w Kuźniku po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. szybko uruchomiono i działał do końca lat pięćdziesiątych XX w. W Międzyrzeczu przy ujściu Paklicy do Obry był młyn miejski. Powstał przypuszczalnie znacznie wcześniej niż młyn w Paradyżu. Zakończył swoją działalność kilka lat po wojnie. Obecnie w miejscu dawnych młynów w Skokach, Kuźniku i Międzyrzeczu siłę spadku wód wykorzystują małe elektrownie wodne.

2. Na Strudze Jeziornej (na starszych mapach poszczególne jej odcinki nosiły nazwy: *Tempel Fl.*, *Kiesker Fl.*, *Pieske Fl.*, *Kurziger Fl.*) było sześć niewielkich młynów lokalnych. Dwa z nich znajdowały się w pobliżu drogi do Templewa do Wielowsi i nosiły nazwę Templewskie Małe i Duże (*Tempelsche Gr.*, *Kl.*). Pozostały po nich dwa małe stawy (4,0 i 1,5 ha) i ruiny dawnych zabudowań w pobliżu Wszebrowa. Trzeci powstał 1,5 km w dół Strugi w Pieskach (*Sand M.*), a czwarty w bliskim sąsiedztwie rybakówki w Kursku – Dębnie (za zwodzonym mostem po prawej stronie drogi do Starego Kurska). Ten młyn został zlikwidowany w czasie budowy Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Piąty był na Strudze wypływającej z jeziora Staw do jeziora Chycina (kanał łączący Jezioro Długie z jeziorem Chycina zbudowano znacznie później). Ostatni – szósty – Grądziński (*Grunziger Heidemühle*) na ujściu Strugi do Obry istniał do roku 1911. Uległ likwidacji po zbudowaniu tamy dla elektrowni w Bledzewie.

3. W Bledzewie w XVI w. istniały trzy młyny wodne: Borowy, Tumski (*Thiems M.*) i Miejski. W 1659 r. wzniesiono Młyn Słodowy, który został zburzony razem z zabudowaniami klasztornymi w 1843 r.

4. Na Jordance – lewostronnym dopływie Obry małe młyny znajdowały się na północ od Nowej Wsi w pobliżu osady Stróżyny i dwa dalsze na odcinku ujściowym pod Bledzewem (*Hintermühle*).

5. Obra. Młyn w Gorzycy zbudowano w XVIII w. w pobliżu jazu spiętrzającego wody Obry. W odległości kilku metrów od jazu na prawym brzegu rzeki wykonano przekop, aby część spiętrzonych wód Obry skierować do starorzecza i dalej do stawu i młyna. Czynny do końca 1945 r. ostatecznie został rozebrany w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Podobny los spotkał nieco później nieremontowany jaz.

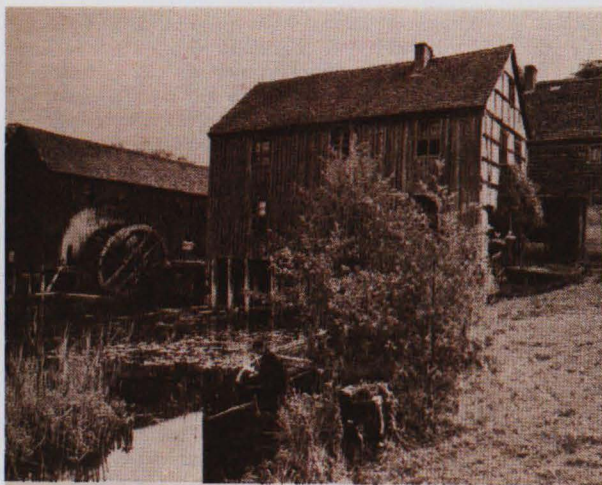
6. Na środkowym odcinku Strugi Lubikowskiej (nazywanej też Dłuską) na północ od jeziora Nadolno (pow. 4,4 ha) jeszcze do końca XIX w. były dwa małe młyny: Przedni i Karowski (*Vorder M.*, *Busch M.*).

7. Kolejne dwa młyny znajdowały się na niewielkim cieku odprowadzającym wody z południowo – zachodniej części Jeziora Lubikowskiego (pow. 314,6 ha, głęb. maks. 35,5 m) w pobliżu Kalska i Kuligowa (*Kaltzig*, *Kalkowo* – *Kulkau*). Położone między jeziorami Głębozeczek (pow. 24,0 ha, głęb. maks. 9,5 m) i Żółtwin (pow. 42,9 ha, głęb. maks. 4,5 m) zakończyły działalność w okresie międzywojennym.

8. W pobliżu Pszczewa był mały młyn Jeziernik (*See M.*) na cieku płynącym z okolic Stoków. Umiejscowiony przy ujściu strumienia do Jeziora Pszczewskiego, Miejskiego – Kochle (pow. 68,7 ha, głęb. maks. 17,8 m) zakończył działalność w okresie międzywojennym.

* Jednostki długości od XV w. używane w Polsce: łokieć od 0,47 do 0,78 m; staje – 84 łokcie, staropolskie 134 m, sznur 43 – 45 m, (Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich 1888).

Wybrane źródła kartograficzne: 1. *Topographische Karte 1 : 25000. Herdusgegeben von der Preußischen Landesaufnahme 1895. Hauptvermessungsabteilung IV. Ausgabe 1944. 3559 Meseritz; 3459 Gollmütz; 3460 Prittisch; 3560 Betsche.* 2. *Topographisch militärische Charte von den Koenigreichen Preussen und Polen...* Weimar (1811-) 1815. Litogr. Verl. des Geograph. Instituts. F.W. Streit, C.F. Wieland. Skala 1 : 180000.



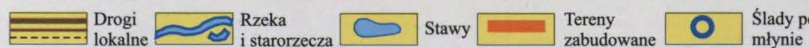
Mühle in Obergörzig an der Obra

Aufn.: Haase & Co., Frankfurt (Oder)



W środku typowy wiatrak z okolic Pszczewa, wyżej: młyn w Kuźniku (fot. J. Krajniak)

Szkic ilustrujący lokalizację nieistniejącego młyna w Gorzycy



Przyczółek zniszczonego jazu na Obrze w Gorzycy (fot. J. Krajniak)



* „Kreis - Karten der Provinz Posen...” Glogau (przed 1858). Litogr. kol. Verl. von C. Flemming. Skala oryginału 1 : 200 000, ze zbiorów Biblioteki UAM w Poznaniu



Policealna Szkoła Zawodowa „AWANS”

Międzyrzecz, ul Libelta 4
607 070 457, 95 741 19 89

- ♦ technik logistyk
- ♦ technik informatyk
- ♦ opiekunka środowiskowa



www.awans-mcz.edu.pl

Agencja Promocji Przedsiębiorczości i Kształcenia Ustawicznego „SUKCES”

Maria Michalska-Majerska
Międzyrzecz, ul Piastowska 11 A
michalskamaria@op.pl
607 070 457, 607 035 016

Organizujemy:

- kursy komputerowe
(od podstaw, tworzenie stron www,
graficzne - flash)
- kursy zawodowe
 - ♦ sekretarka, kadry, księgowość
 - ♦ kroju i szycia dekoracyjnego
 - ♦ malarz, kucharz, kelner - barman
 - ♦ ABC Przedsiębiorczości
 - ♦ BHP
- kursy językowe
(język angielski, język niemiecki)
- szkolenie rad pedagogicznych



www.sukces-mcz.edu.pl

NOWOŚĆ! - pisanie projektów unijnych



Foto Studio
Dominik

Fotografia Ślubna

Doświadczenie
,
profesjonalizm

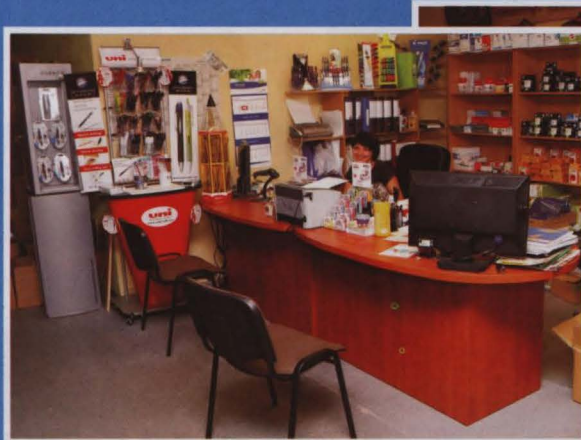


Waszkiewicza 2 66-300 Międzyrzecz
tel. 095 741 24 72 kubus-phu@tlen.pl

BIURO EXPRESS

WSZYSTKO DLA BIURA SZKOŁY

TUSZE
TONERY
KSERO
ARTYKUŁY
SZKOLNE
GALANTERIA
BIUROWA



Świerczewskiego 23

66-300 Międzyrzecz

www.biuroexpress24.pl

tel. 957411070

fax 957422041

biuro@biuroexpress24.pl

Connecting the Next Generation

Helen Doron 
Early English

Angielski dla dzieci metodą Helen Doron

- Metoda stosowana od 1985 roku
- Ponad 180 szkół w Polsce
- Nauka dla dzieci od 3 miesięcy do 14 lat
- Bezpłatna lekcja pokazowa
- Małe grupy (4 - 8 osób)



ul. Staszica 8
66-300 Międzyrzecz
kom. 664 - 436 - 236



**Nabór na rok
2011/2012 już trwa!
Zapraszamy!**

www.helendron.pl



10 czerwca 2011 roku
sakramentalne TAK
w pszczewskim kościele
powiedzieli sobie

Olga Szafata i Sebastian Żukow
Jesteście młodzi, piękni i zakochani
- bądźcie szczęśliwi!

- Redakcja

KACZMAREK

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

66-300 MIĘDZYRZECZ ul. ANTKA 11

- budowa domów jednorodzinnych pod klucz
- budownictwo wielorodzinne
- budownictwo obiektów użyteczności publicznej



- budownictwo przemysłowe
- roboty remontowe i wykończeniowe
- tynki maszynowe
- posadzki maszynowe
- usługi sprzętowe

605 306 654

605 208 579

Program Lokalny

w sieci TV kablowej
www.programlokalny.pl

reklamy
ogłoszenia
życzenia
informacje



DVD HDV Blu-ray Disc

Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os. Centrum 1 602-337-017

Czynne: pn.-pt. 8.00-16.00
przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń

Zapraszamy



LOMBARD

POŻYCZAMY
GOTÓWKĘ POD ZASTAW



ZŁOTO



TELEFONY



SPRZET RTV



KOMPUTERY

NAJWYŻSZE CENY SKUPU ZŁOTA

AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99

Z międzyrzeckiego ratusza

Dzień Działacza Kultury

26 maja 2011 r. w sali MOK-u odbyły się Gminne Obchody Dnia Działacza Kultury. Ponad sto osób wyróżniono okolicznościowymi dyplomami, a Alicja Jankowska, Regina Myler, Honorata Korzeniecka- Postrzygacz i Jadwiga Dziamska otrzymały odznaczenie „Zasłużony dla kultury polskiej”, ustanowione w 1969 r. i przyznawane osobom wyróżniającym się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury. Burmistrz Międzyrzecza



Tadeusz Dubicki wręczył dyrektorowi i pracownikom MOK upominek oraz list gratulacyjny, składając słowa uznania i szacunku za wzbogacanie polskiej kultury.

Jubileusz Miast Partnerskich

3 czerwca 2011 r. w Międzyrzeczu spotkali się przedstawiciele miast partnerskich z Haren, Vlagtwedde, Bad Freienwalde, Andresy i dzielnicy Berlina Charlottenburg- Wilmersdorf. W tym roku mija 20 lat jak Międzyrzecz podpisał porozumienie partnerskie z niemieckim Haren i holenderskim Vlagtwedde. Nasza współpraca przez 20 lat to m.in. spotkania młodzieży, rodzin, harcerzy, seniorów, strażaków, grup



artystycznych i sportowych. W październiku 2004 roku burmistrz Tadeusz Dubicki uczestniczył w pierwszym spotkaniu merów miast partnerskich. Miasta zadeklarowały współpracę i wymianę w wielu dziedzinach.

4 czerwca w międzyrzeckim ratuszu odbyło się spotkanie Komitetów Partnerskich z udziałem burmistrzów. Na spotkaniu podsumowano ostatnie lata partnerstwa i omówiono plany na 2012 rok. Goście zwiedzili MOK, Pływalnię „Kasztelankę”, MRU i wzięli udział w Dniach Międzyrzecza.

Dzień Dziecka w Kalsku

04.06.2011r. w Kalsku odbyła się impreza rekreacyjno – sportowa z okazji Dnia Dziecka. Imprezę zorganizował sołtys wraz z Radą Sołectką i wolontariuszami. Dopisała pogoda oraz frekwencja, przybyli także zaproszeni goście. Dla naszych milusińskich były również napoje, batoniki i niespodzianka w postaci lodów, a aby zmęczone zabawą młode organizmy zregenerować, każdy otrzymał kielbaski do upieczenia przy ognisku. Wielką atrakcją było stanowisko przygotowane przez wolontariuszy z dwóch formacji rekonstrukcji militarnej GS-3 (zwiadowcy WP) oraz 7 SFG (siły specjalne USA). Chętni mogli przymierzyć wyposażenie wojskowe, sprawdzić na sobie maskowanie twarzy i pod okiem instruktora postrzelać z replik uzbrojenia. Dla dzieci starszych (12 do 15 lat) zorganizowano zawody sprawnościowo – strzeleckie. Po dogrywce wyłoniono zwycięzców



uhonorowanych drobnymi upominkami oraz dyplomami Ligii Obrony Kraju. Oficjalną część imprezy zakończył mecz piłkarski rozegrany pomiędzy młodszymi i starszymi mieszkańcami. Dzień ten był również doskonałą okazją do zaprezentowania wyposażenia turystycznego, jakie zakupiono dla uatrakcyjnienia letniego wypoczynku dzieci i młodzieży naszego sołectwa.

Jacek Klimanek

Platynowy Medal dla Urzędu Miejskiego

5 czerwca 2011 r. w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela odbyła się uroczysta msza św. z udziałem międzyrzeckich rzemieślników. Wzięły w niej udział władze miejskie i powiatowe, poczty sztandarowe m.in. poczet Bractwa Kurkowego, a także mieszkańcy miasta. Po mszy św. Prezes Rzemiosła Polskiego Jerzy Bartnik przekazał na ręce burmistrza Międzyrzecza Tadeusza Dubickiego Platynowy Medal im. Jana Kilińskiego. Został on nadany Urzędowi Miejskiemu w Międzyrzeczu za zasługi dla rzemiosła polskiego.

Dni Międzyrzecza 2011 za nami

6 czerwca 2011r. Turniejem Przedszkoli i Klasówką zakończyły się Dni Międzyrzecza. Program został przygotowany tak, aby każdy mógł znaleźć coś ciekawego dla siebie. Od piątku do niedzieli trwało malarstwo w przestrzeni miejskiej „Animal Planet”. Dzieci i młodzież mogły wziąć udział w licznych zawodach sportowych, m. in. turnieju tenisa ziemnego, regatach kajakowych, zawodach pływackich, czy zawodach wędkarskich o Puchar Burmistrza Międzyrzecza. Po raz pierwszy Dni Międzyrzecza odbyły się na placu za Międzyrzeckim Ośrodkiem Kultury. Na scenie wystąpiły zespoły prezentujące różne style muzyczne. Z okazji jubileuszu wręczono również listy gratulacyjne najbardziej zasłużonym osobom i instytucjom, które na przestrzeni dwudziestu lat angażowały się w organizację tej imprezy.

Walne zebranie

Walne zebranie członków Zrzeszenia Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów Województwa Lubuskiego pn. „I CO DALEJ Z LUBUSKIEM?” odbyło się 14 czerwca 2011 r. w Międzyrzeczu. Wzięli w nim udział Elżbieta Polak – marszałek Województwa Lubuskiego, Waldemar Ślugoński – wiceminister Rozwoju Regionalnego, posłowie RP: Elżbieta Rafalska, Bożena Sławiak, Marek Ast, Jan Kochanowski i Bogusław Wontor oraz dyrektorzy Urzędu Marszałkowskiego: Maciej Nowicki z Departamentu Rozwoju Regionalnego i Andrzej Betka z Departamentu Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami. Po zakończeniu debaty Walne Zebranie Członków Zrzeszenia powróciło do obrad, uchwalając cztery stanowiska w sprawie: nowelizacji ustawy Prawo wodne, opodatkowania podatkiem od nieruchomości mienia gminnego, przekazywania dróg krajowych przez GDDKiA do samorządów gminnych oraz w sprawie zmiany zapisów w kierunkach wykorzystania dodatkowych środków na realizację LRPO 2007-2013 z dostosowania technicznego i krajowej rezerwy wykonania na rozwój i modernizację lokalnej infrastruktury edukacyjnej – działanie 4.2.2.

Patrycja Klarecka

Podinspektor ds. Promocji Gminy i Kontaktu z Mediami

WIEŚCI ZE STAROSTWA POWIATOWEGO

XI Wojewódzki Turniej Piłki Nożnej Olimpiad Specjalnych

19 maja br. na stadionie MOSiW w Międzyrzeczu odbył się XI Wojewódzki Turniej Piłki Nożnej Olimpiad Specjalnych w ramach Europejskiego Tygodnia Piłki Nożnej 2011. Jest to *wyjątkowy tydzień, podczas którego środowiska piłkarskie w całej Europie promują piłkę nożną sportowców z niepełnosprawnością intelektualną.*



Uroczystego otwarcia dokonał wicestarosta - **Remigiusz Lorenz** wraz z **Barbarą Kusiak** – wicedyrektorem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu (SOSW). Głównym koordynatorem turnieju był **Paweł Gall** – nauczyciel SOSW. Podział na grupy odbywał się podczas gier obserwowanych i dotyczył sprawności fizycznej danego zespołu. Udział w turnieju brały reprezentacje kobiet i mężczyzn Specjalnych Ośrodków Szkolno - Wychowawczych z Międzyrzecza, Sulęcina, Zielonej Góry, Lipka Wielkich, Strzelec Krajeńskich, Świebodzina, Wschowy, Lubuska, Nowej Soli, Gorzowa Wlkp. i Ślubic.

Turniej wygrał SOSW z Zielonej Góry. Gratulujemy. Serdecznie dziękujemy Dariuszowi Stafiniakowi – dyrektorowi MOSiW za udostępnienie stadionu.

Polsko-Niemiecka Spartakiada

10 czerwca 2011r. w Centrum Kształcenia i Wychowania w Wiechlicach odbyła się **Polsko-Niemiecka Spartakiada w Sportach Obronnych Pracowników Samorządowych**. Organizatorami spartakiady było Starostwo Powiatowe w Żaganiu i Żarach. Celem zawodów jest popularyzacja w środowisku cywilnym wiedzy obronnej z zakresu obrony cywilnej oraz podnoszenie sprawności fizycznej. W zawodach brały udział zespoły 3- osobowe. Konkurencje w spartakiadzie były następujące: strzelanie z karabinka kbks, rzut granatem ćwiczebnym na celność, sztafeta urzędnika, bieg na orientację, udzielanie pierwszej pomocy medycznej, sztafeta sprawnościowa, alfabet Morse'a, transport ранego, rzut piłką koszykową do kosza, rzut lotką do tarczy, a także pojedynki w samo południe.

W spartakiadzie uczestniczyły 33 drużyny pracowników samorządowych. Nasza drużyna w składzie: **Anna Spychała, Jakub Szymański i Przemysław Ludek** zajęła 10 lokatę. W zmaganiach sportowo - obronnych wzięło udział 99 zawodników.

Przemysław Ludek
Inspektor Wydziału ES

XVIII Targi Rolnicze Kalsk

5 czerwca 2011 r. odbyły się w Kalsku XVIII Targi Rolnicze AGRO – TARG 2011, w których uczestniczył Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego z Bobowicka prezentując się w konkursie kulinarnym, w którym wzięły udział wszystkie szkoły rolnicze z województwa lubuskiego. Dania przygotowane przez młodzież były tak smaczne, że przyznano wszystkim równorzędne nagrody ufundowane przez organizatorów. Ponadto **starosta Grzegorz Gabryelski** przekazał szkole



dotychczasową nagrodę o wartości 500 złotych, za promowanie Powiatu Międzyrzecznego. Nagroda ta została wręczona dyrektorowi szkoły podczas targów. Na szczególną uwagę zasługuje również **I miejsce w konkursie AGROLIGA 2011, które zdobył zakład PPHU Dorota Józwiak z Chociszewa**. Kolejny etap to etap krajowy. Serdecznie gratuluję sukcesu i trzymam kciuki!

Katarzyna Hegenbarth

Stypendia Starosty Międzyrzecznego

1 czerwca 2011 r. już po raz kolejny, na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu, wręczone zostały stypendia Starosty Międzyrzecznego, zgodnie z podjętą uchwałą nr XLV/301/10 **Rady Powiatu w Międzyrzeczu** z dnia 25 maja 2010 r. w sprawie zasad udzielania stypendiów dla uzdolnionych uczniów publicznych szkół ponadgimnazjalnych znajdujących się na terenie powiatu międzyrzecznego. Stypendia wręczył starosta **Grzegorz Gabryelski** i przewodniczący Rady Powiatu - **Lesław Hołownia**.

W bieżącym roku zgodnie z wymogami określonymi w w/w uchwale wpłynęły wnioski z dwóch szkół - z **I Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu (I LO)** oraz z **Zespołu Szkół Ekonomicznych im St. Staszica w Międzyrzeczu (ZSE)**. Łącznie wpłynęło 29 wniosków. Komisja powołana przez Starostę Międzyrzecznego pozytywnie zaopiniowała wszystkie złożone wnioski.

Stypendia otrzymali

I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu:

1. Bazydło Dorota – średnia 5,33.
2. Belgrau Szymon - średnia 5,27, laureat w: XXII Ogólnopolskim Turnieju Młodych Fizyków; Najpopularniejszy Sportowiec Województwa Lubuskiego w 2010 r.; Ogólnopolskich Masowych Biegach Przełajowych; finale Lubuskiej Olimpiady

- Młodzieży w biegu przełajowym na dyst. 3000 m; eliminacjach do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w biegach przełajowych.
3. Biela Aleksandra - średnia 5,71; laureatka XIV Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Literackiej Dzieci i Młodzieży „Lipa 2010”.
 4. Byk Marcin - laureat w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w piłce siatkowej.
 5. Frankiewicz Aleksandra Natalia - średnia 5,25.
 6. Garbowicz Karolina - średnia 5,33.
 7. Golwiej Kamila - średnia 5,1; tytuł finalisty Olimpiady „O Diamentowy Indeks Akademii Górniczo-Hutniczej” w Krakowie.
 8. Górczyński Franciszek - finalista Wielkopolskiego Konkursu Matematycznego „Supermatematyk” 2010/2011.
 9. Herman Łukasz - średnia 5,14.
 10. Jurczak Marcin - średnia 5,13.
 11. Kaniuk Marek - laureat w XXII Ogólnopolskim Turnieju Młodych Fizyków
 12. Karolak Patryk - laureat w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w piłce siatkowej.
 13. Klabisz Jagoda - średnia 5,2.
 14. Kociołek Paulina - średnia 5,0.
 15. Kowalczyk Bartosz - laureat w XXII Ogólnopolskim Turnieju Młodych Fizyków.
 16. Maik Patryk - średnia 5,38.
 17. Napierała Ewa Maria - średnia 5,07.
 18. Półtorak Magdalena - średnia 5,0.
 19. Ratajczak Jakub - średnia 5,56; laureat w Turnieju

Młodych Fizyków.

20. Ratajczak Kamila Maria - średnia 5,0.
 21. Waśkowski Arkadiusz - finalista Wielkopolskiego Konkursu Matematycznego „Supermatematyk” 2010/2011.
 22. Witkowska Alina - średnia 5,25.
 23. Wysota Wojciech - średnia 5,38; laureat w Ogólnopolskim Turnieju Młodych Fizyków.
 24. Żuchowska Klaudia - laureat w XXII Ogólnopolskim Turnieju Młodych Fizyków.
 25. Żyła Tobiasz - laureat w Ogólnopolskiej Licealiadzie Młodzieży w piłce siatkowej; finalista w skoku wzwyż w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży; finalista w trójskoku w Lubuskiej Licealiadzie Młodzieży.
- Zespół Szkół Ekonomicznych im St. Staszica w Międzyrzeczu:**
26. Pihan Gabriel - finalista Konkursu Matematycznego „Supermatematyk” 2010/2011, finalista VII Diecezjalnego Konkursu Papieskiego.
 27. Rutkowska Małgorzata - średnia 5,14.
 28. Rychlewska Elżbieta - średnia 5,33; laureat XXIV Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej.
 29. Szulc Marta - średnia 5,11.

(Zdjęcie stypendystów na okładce)

Halina Pilipczuk
Naczelnik Wydziału ES

Lasy dla ludzi

– czyli zielona sesja Rady Powiatu międzyrzeckiego

Organizacja Narodów Zjednoczonych ustanowiła na 61. sesji Zgromadzenia Ogólnego jeszcze w grudniu 2006 roku, że 2011 będzie Rokiem Lasów. Głównym przesłaniem całorocznej kampanii jest hasło: **"Lasy dla ludzi"**. Stąd leśnicy w tym roku przy wielu rozmaitych okazjach starają się wprowadzić to hasło w życie. Obchody Roku Lasów mają wzmocnić przekaz, że lasy są niezbędne dla przetrwania i dobrobytu 7 mld ludzi na całym świecie. To ogromna liczba, zważywszy, że praktycznie wszyscy korzystamy z lasu w sposób pośredni. Coraz częściej czujemy się

zmęczeni „dobrobytem” cywilizacji i z ulgą wracamy na łono natury. Chętnie korzystamy z dobrodziejstw lasu, szukamy tam ciszy i ukojenia dla starganych nerwów. Przypominamy sobie zwyczaje i obyczaje, wracamy do tradycyjnej domowej kuchni przodków, sięgamy do

medycyny naturalnej. **Lasy są niezbędne dla życia ludzi.** Są też ich miejscem pracy i źródłem fascynacji. Inspirują artystów, szadziwiąją przyrodników, kuszą turystów. Nasze lasy to także otwarty zakład pracy. Ludzie czekają na grzyby, jagody i inne leśne pożytki. W LP pracuje około 25 tysięcy osób, ale ok. mln pracuje w jego otoczeniu. Nasz powiat leży w zasięgu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Szczecin, która obejmuje obszar od Międzyzdrojów po Bolewice. Pracuje tam 1960 osób w 35 nadleśnictwach oraz 350 Zakładów Usług Leśnych. Do tego jeszcze przemysł drzewny, stolarstwo i sfera usług, szczególnie transportowych. Wielu mówi, że leśnicy wycinają lasy i drewna jest coraz mniej. Tymczasem warto wiedzieć, że zapas drewna w kraju w roku 1967 szacowano na 1 mld m³, natomiast w 2010-2,3 mld m³.

Aż 10% tego imponującego zapasu znajduje się na terenie RDLP Szczecin, bo jesteśmy przecież najbardziej zalesioną częścią Polski. Ten rok, poświęcony lasom świata ma uzmysłwić nam wszystkim, jak lasy są ważne dla dalszego istnienia naszej, wciąż zielonej, planety. Polskie lasy są wzorem dla Europy i bogactwem dla wszystkich jej mieszkańców. Ukazanie ich znaczenia dla Europy jest jednym z celów postawionych przed polską prezydenturą w Unii Europejskiej, która rozpoczyna się właśnie w tym miesiącu. Gospodarka leśna jest prowadzona w polskich lasach przez pokolenia leśników, którzy za najważniejszy cel stawiali i stawiają sobie zachowanie trwałości lasów. **Mało znamy nasze lasy, jeszcze mniej wiemy o pracy leśników. Dlatego czerwcową sesję Rady Powiatu była zielona od leśnych mundurów.** Dobrze się złożyło, że podczas tej sesji było wielu gości i uczestniczyła w niej także utalentowana młodzież, której Starosta Międzyrzecki wręczał zastużone stypendia. Wszyscy z zainteresowaniem wysłuchali i obejrzeni prezentacje dotyczące walorów przyrodniczych nadleśnictw gospodarujących lasami państwowymi na terenie powiatu. Ofertę przyrodniczą, historyczną i kulturową lasów Nadleśnictwa Trzciel przedstawiał Włodzimierz Rudawski, Nadleśnictwa Międzyrzecz- Andrzej Meissner, a Nadleśnictwa Skwierzyna- Jan Piecyk. Radni i wszyscy uczestnicy sesji z zaciekawieniem oglądali slajdy z ptakami, starymi cmentarzami, pomnikowymi drzewami i słuchali informacji o bogactwie naszych lasów. Warto poznać ten fascynujący świat przyrody, który jest tak blisko nas. Niby swojski i zrozumiały ale jakże tajemniczy i w pewnym sensie egzotyczny. Las oferuje nam tak wiele, trzeba tylko umiejętnie i bez szkody dla niego korzystać z zielonych zasobów. Człowiek to istota myśląca, która w procesie ewolucji zesłała z drzewa i wyszła wyprostowana z lasu, ale zawsze chętnie wraca się do korzeni. Stąd leśnicy mówią, że lasy są dla ludzi...



I JAK TAM BYŁAM...

Wizyta uczniów z Francji

Starosta Grzegorz Gabryelski 19 maja 2011 r. gościł w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu grupę uczniów niepełnosprawnych z Francji. Uczniowie przyjechali w ramach wymiany międzyszkolnej do Specjalnego Ośrodka Szkolno-



Wychowawczego im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu. Dyrekcja szkoły przygotowała uczniom szereg atrakcji. Wacława Kuczyńska - emerytowana nauczycielka języka francuskiego z I LO im. Heliodora Święcickiego oraz Anna Górzna – dyrektor ZSE im. St. Staszica w Międzyrzeczu bezinteresownie pomagały w pokonywaniu barier językowych i zapewnieniu atrakcji naszym gościom.

Warsztaty kulinarne

19 maja 2011 roku Oddział Terenowy Agencji Rynku Rolnego w Gorzowie Wlkp. po raz kolejny współorganizował warsztaty kulinarne w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku (ZSKCR). Oddział reprezentowali Marian Dąbrowski – zastępca dyrektora Oddziału Terenowego Agencji Rynku Rolnego w Gorzowie Wlkp. oraz Barbara Bialek – pracownik Sekcji Informacji i Promocji. ZSKCR w Bobowicku jest jedną z trzech szkół prowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi na terenie województwa lubuskiego. W warsztatach kulinarnych uczestniczyła młodzież z klasy III kształcąca się w zawodzie technik żywienia i gospodarstwa domowego. Celem było promowanie regionalnej kuchni lubuskiej. Przy wyborze potraw wykorzystano receptury zamieszczone w

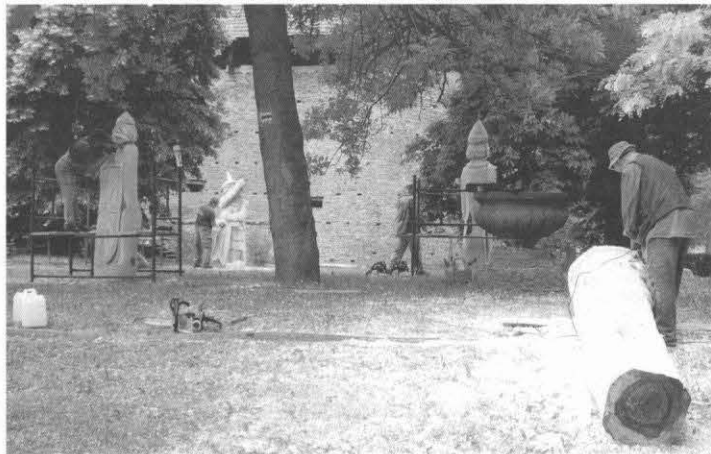
książkach kulinarnych kuchni staropolskiej oraz tradycyjne przepisy rodziców uczniów ZSKCR. Wśród przygotowanych potraw znalazły się m.in.: kaczką z jabłkami - jak u babci, legumina z rabarbarem, napój z jabłek z miodem, pasztet drobiowy ze śliwkami, pierogi z kaszą jęczmienną i grzybami, rogaliki krucho – drożdżowe z masą orzechową i makową. W degustacji udział wzięli uczniowie szkoły, grono pedagogiczne, przedstawiciele ODR, dyrektorzy szkół, dla których organem prowadzącym jest powiat oraz przedstawiciele starostwa międzyrzeckiego. Łącznie w warsztatach kulinarnych uczestniczyło około 60 osób. Dla uczniów były to bardzo ciekawe lekcje i wspaniałe doświadczenie.

Spotkanie integracyjne

20 maja 2011 r. odbyło się w Przedszkolu nr 4 „Bajkowa Kraina” plenarowe spotkanie integracyjne pracowników obsługi i administracji zatrudnionych w szkołach i placówkach podległych organom samorządu terytorialnego. Prezes Oddziału ZNP - **Elżbieta Śmiałek** przedstawiła informację o aktualnych działaniach Związku Nauczycielstwa Polskiego i władz samorządowych. W spotkaniu uczestniczył wicestarosta **Remigiusz Lorenz** oraz burmistrz Międzyrzecza **Tadeusz Dubicki**. Poruszone zostały kwestie płacowe pracowników. Zarówno wicestarosta jak i burmistrz zdają sobie sprawę z tego, że płace tej grupy pracowników są bardzo niskie i ubolewają nad trudną sytuacją, lecz samorządy nie posiadają środków na zwiększenie wynagrodzeń. Uczestnicy spotkania ze zrozumieniem przyjęli wyjaśnienie dotyczące przepisów w tej kwestii.

II Zamkowy Plener Rzeźbiarski

25 maja 2011 r. rozpoczął się II Zamkowy Plener Rzeźbiarski. Artystów powitał dyrektor muzeum Andrzej Kirmiel oraz wicestarosta Remigiusz Lorenz. Plener zakończył się 28 maja 2011 r. Obecnie obok Braci Międzyrzeckich pojawiły się cztery nowe



rzeźby. Tadeusz Bardelas z Rusinowa wykonał postać św. Wojciecha, Grzegorz Hadzicki ze Świdnicy oraz Jerzy Kopeć z Przytocznej wykonali rycerzy, a Stefan Szymoniak z Tucznia koło Strzelca Krajeńskich wyrzeźbił postać Światowida. Mieszkańcy i turyści mogą podziwiać wykonane rzeźby, które usytuowane zostały na dziedzińcu zamku.

Powiatowe zawody pożarnicze

28 maja 2011 r. odbyły się w Brójcach zawody strażackie. Zadanie adresowane było do członków ochotniczych straży pożarnych - młodzieży uczęszczającej do szkół ponadgimnazjalnych, zamieszkałych na terenie powiatu międzyrzeckiego oraz młodych ludzi do 25 roku życia działających w straży na terenie wsi. Środki na zawody OSP Brójce pozyskała z dotacji z powiatu. Gośćmi zawodów byli: **prezes Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży RP w Międzyrzeczu - Kazimierz Puchan. Przewodniczący Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych - Włodzimierz Szopiński oraz Prezes LOK-u w Międzyrzeczu - Leszek Niedzielin, który zorganizował zawody strzeleckie dla dzieci i dorosłych.**

W spotkaniu udział wzięły drużyny z pięciu gmin powiatu międzyrzeckiego. Do wszystkich gmin wysłane zostały zaproszenia. **Na zaproszenie nie odpowiedziała gmina Skwierzyna.**

W zawodach Gminę Bledzew reprezentowała drużyna z **Templewa**, Gminę Przytoczna - **Przytoczna**. Gminę Pszczew połączona drużyna z **Silnej i Stoków**, Gminę Międzyrzecz - **Wyszanowo**, Gminę Trzciel - **Trzciel i Brójce**. Startowało sześć drużyn. Zgodnie z założeniami nastąpiło:

- Podniesienie poziomu umiejętności sportowych młodych



strażaków i integracja drużyn ochotniczych straży pożarnych.

- Drużyny miały okazję zapromować się i sprawdzić swoje umiejętności.

Organizatorzy zapewнили rozrywkę potencjalnym uczestnikom spotkania. **I miejsce zdobyła drużyna z Trzciela, II miejsce drużyna z gminy Pszczew z Silnej i Stoków, III miejsce Brójce.** Wszystkie drużyny otrzymały nagrody rzeczowe.

Za zajęcie I miejsca drużyna z Trzciela otrzymała dodatkowo Puchar Prezesa Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży RP w Międzyrzeczu.

Spotkanie prowadził Krzysztof Turecki - miejscowy strażak, a zawody przeprowadził Dariusz Orzeszko z Trzciela. Strażacy ochotnicy z Brójec aktywnie włączyli się w organizację i przygotowanie zawodów.

IX Sesja Historyczna

Stowarzyszenie Regionalistów Środkowe Nadodrze przy współpracy z Muzeum w Międzyrzeczu zorganizowało 10 czerwca 2011 roku w muzeum IX Sesję Historyczną z cyklu "Ziemia Międzyrzecka w przeszłości". Sesja naukowa odbyła się w ramach projektu współfinansowanego przez Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu. Stowarzyszenie otrzymało dotację na realizację tego zadania. Konferencji towarzyszyła promocja IX tomu wydawnictwa. Znajdują się w niej wszystkie referaty, których uczestnicy wysłuchali w dniu konferencji. Sesję otworzył dyrektor muzeum Andrzej Kirmiel, a prowadził dr Marcei Tureczek, który był moderatorem tej sesji.

Halina Pilipczuk

Wieści z policji

Kronika

14.05.2011r. Na terenie gminy Skwierzyna doszło do rozboju. 28-letni Artur M. oraz 20-letni Piotr P. pobili 34-letniego mężczyznę, zabrali mu telefon komórkowy oraz portfel z pieniędzmi. Prokuratura Rejonowa w Międzyrzeczu zastosowała wobec podejrzanych dozór policyjny, a wobec jednego z nich poręczenie majątkowe.



17.05.2011r. Policjanci z Komisariatu Policji w Skwierzynie zatrzymali mężczyznę, który włamał się do garażu i skradł skuter. Po godzinie sprawca był już w rękach policji, usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem, za co kodeks karny przewiduje karę od roku do 10 lat pozbawienia wolności.



19.05.2011r. Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego KPP na jednym z przystanków autobusowych w Międzyrzeczu zauważyli dziwne zachowanie chłopaka i dziewczyny. Osoby te posiadały ponad 2 gramy marihuany. Jedna zajmowała się rozprowadzaniem narkotyków w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Sprawcy zostali zatrzymani. Mężczyzna odpowie za posiadanie środków odurzających, grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności. Natomiast kobiecie grozi kara do 2 lat więzienia.

20.05.2011r. Grzegorz G. po uprzednim zabraniu 100 zł z portfela, dwukrotnie uderzył nożem kuchennym mieszkańca gminy Skwierzyna. Sprawca po wytrzeźwieniu usłyszał dwa zarzuty. Prokuratura Rejonowa w Międzyrzeczu wystąpiła do sądu z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Sąd zastosował ten środek na okres 3 miesięcy.

21.05.2011r. W Międzyrzeczu dwóch nieznanych sprawców używając przemocy doprowadziło do bezbronności pokrzywdzonego i dokonało zaboru telefonu komórkowego marki NOKIA wartości około 400 zł. Policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP w Międzyrzeczu zatrzymali 2 mieszkańców Międzyrzecza w wieku 17 i 21 lat. Sprawcom grozi do 12 lat pozbawienia wolności.

21.05.2011r. W godzinach wieczornych w rejonie mostu kolejowego w Międzyrzeczu dwóch młodych mężczyzn łowiących ryby zostało zaczepionych najpierw przez 2 osoby, do których dołączyły kolejne trzy. Wędkarze zostali pobici, doznali licznych zasinień na całym ciele, jeden ma złamaną rękę. W ciągu niespełna 8 godzin wszyscy sprawcy zostali zatrzymani. Prokuratura zastosowała wobec pięciu sprawców środków zapobiegawczych w postaci dozoru Policji, a dodatkowo wobec jednego podejrzanego zastosowano poręczenie majątkowe. Sprawcy są mieszkańcami Międzyrzecza, w przedziale wiekowym od 18 – 35 lat.

31.05.2011r. 31-letni mężczyzna zawiadomił policję o włamaniu i kradzieży około 600 litrów paliwa z samochodu ciężarowego na jednym z parkingów w gminie Trzciel. Policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP ustalili, że przywłaszczenia oleju napędowego dokonał sam zgłaszający. Jak się okazało, sprzedał skradzione paliwo. Mieszkaniec Grudziądza odpowie za zawiadomienie o przestępstwie niepopelnionym, za co grozi kara nawet do 2 lat pozbawienia wolności. Dodatkowo usłyszał, że za kradzież oleju napędowego podlega karze od 3 miesięcy do 5 lat więzienia.

01.06.2011r. Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KPP zatrzymali do kontroli drogowej kierującego motorowerem, którego jazda wskazywała, że może on być pod działaniem alkoholu. Zdziwienie policjantów było duże, gdyż kierującym okazał się 14-letni mieszkaniec Skwierzyny, który w nietypowy sposób chciał spędzić Dzień Dziecka. Okazało się, że kontrolowany ma niemal 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

01.06.2011r. Nauczyciele Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu zorganizowali Dzień Dziecka.

Uczniowie przez cały dzień brali aktywny udział w grach i zabawach sportowych. Jedną z atrakcji była możliwość zdobycia karty rowerowej. Osiemnastu wychowanków ośrodka pod czujnym okiem policjantki Wydziału Ruchu Drogowego KPP st. sierż. Agnieszki Żyża zmagало się z testem i jazdą na rowerze, co było warunkiem zdobycia karty rowerowej.



10.06.2011r. Podczas patrolu ulic Międzyrzecza policjanci podjęli czynności wobec osoby spożywającej alkohol na jednym z mostów w rejonie os. Kasztelańskiego. W towarzystwie pijącej kobiety był m.in. 16-letni mieszkaniec gminy Pszczew. Nieletni był pod wpływem alkoholu, piwo kupił mu 17-letni kuzyn w pobliskim sklepie. Policja ustala, czy faktycznie doszło do sprzedaży alkoholu osobie małoletniej.

15.06.2011r. W Murzynowie policjanci ze Skwierzyny zatrzymali do kontroli drogowej innego pijanego nieletniego kierującego rowerem. 14-letni mieszkaniec Skwierzyny miał niemal 1,40 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że jest to ta sama osoba, którą zatrzymano do kontroli drogowej dokładnie tydzień wcześniej. Wówczas chłopak kierował motorowerem z wynikiem prawie 1,50 promila alkoholu.

To kolejny sezon letni, w którym policjanci z Międzyrzecza dbają o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży - kontrolują autokary przewożące na wycieczki szkolne. W wyniku tych kontroli w czerwcowy weekend dwa pojazdy nie zostały dopuszczone do ruchu.

Konkurs "Policjant, który mi pomógł"

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie "Niebieska Linia" Instytutu Psychologii Zdrowia w Warszawie rozpoczęło V edycję ogólnopolskiego konkursu pod nazwą "Policjant, który mi pomógł". Konkurs służy wyróżnieniu policjantów, którzy w szczególny sposób działają na rzecz ochrony ofiar przemocy domowej. Zgłoszenia od osób indywidualnych, przedstawicieli organizacji i instytucji można nadsyłać za pomocą elektronicznego formularza [znajdującego się na stronie www.policjant.niebieskalinia.pl/formularz.php](http://www.policjant.niebieskalinia.pl/formularz.php), a także tradycyjną pocztą ("Niebieska Linia", ul. Korotyńskiego 13, 02-121 Warszawa) podając: dane kontaktowe zgłaszającego, dane policjanta.

Kandydatów do nagrody spośród osób zgłoszonych wyłoni kapituła złożona z pracowników Pogotowia "Niebieska Linia". Rozstrzygnięcie IV edycji konkursu nastąpi z końcem czerwca 2012 roku. Laureaci otrzymują nagrody z rąk Komendanta Głównego Policji oraz organizatora konkursu w lipcu 2012 roku, podczas obchodów Święta Policji.

Oficer prasowy
sierż. Karolina Przybyłowicz

Stalking – nowe przestępstwo

W powiecie międzyrzeskim, podobnie jak i w całym kraju, Policja otrzymywała wiele zgłoszeń o uporczywym nękanii w różny sposób, które wywoływały poczucie zagrożenia. Mimo to, z uwagi na brak przepisów prawnych, niewiele mogła zrobić. Trwało to jednak tylko do 6 czerwca 2011r. kiedy pojawiło się nowe przestępstwo nazwane „STALKINGIEM”, które zdefiniowano jako *uporczywe nękanie lub wzbudzanie uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia lub istotne naruszenie prywatności innej osoby lub osoby jej najbliższej*.

Przestępstwo to artykułem 190a wprowadziła ustawa z 25 lutego 2011r. o zmianie ustawy *Kodeks karny*, ogłoszona 5 kwietnia 2011 roku. Ściganie stalkingu nastąpi dopiero jednak na wniosek pokrzywdzonego i będzie zagrożone karą pozbawienia wolności do lat trzech, chyba że w wyniku tego przestępstwa pokrzywdzony targnie się na własne życie. W takiej sytuacji przestępstwo to będzie zagrożone karą pozbawienia wolności od roku do lat dziesięciu.

Przedmiotem ochrony nowego przepisu, umieszczonego w kodeksie karnym, jest przede wszystkim wolność człowieka. Zakładanie wolności przez stalkera jest karalne, a stalkingiem mogą być m.in. następujące zachowania:

- 1) uporczywe wydzwanianie (w szczególności nocne),
- 2) wysyłanie listów, sms-ów, e-maili oraz inne formy cyberstalkingu,
- 3) pozostawianie wiadomości pod drzwiami mieszkania ofiary lub na poczcie głosowej,
- 4) wręczenie lub przesyłanie ofierze niechcianych kwiatów czy prezentów (zarówno obraźliwych, jak i romantycznych, czy deprymujących cennych),
- 5) natrętne składanie propozycji spotkań, wspólnych wyjazdów i propozycji seksualnych,
- 6) śledzenie, podążanie za ofiarą, zatrudnianie do tego prywatnych detektywów,
- 7) obserwowanie, podglądanie ofiary, przebywanie w okolicy miejsca zamieszkania lub pracy ofiary, wyczekiwanie na ofiarę w miejscu jej pracy lub w okolicy miejsca jej zamieszkania,
- 8) przyglądanie się ofierze, dążenie do nawiązania kontaktu z ofiarą za pośrednictwem wspólnych znajomych i rodziny (w tym również dzieci), wypytywanie ich o szczegóły z życia prywatnego ofiary,
- 9) wypytywanie o ofiarę w miejscu jej zamieszkania i pracy,
- 10) zakładanie podsłuchu telefonicznego, przeszukiwanie prywatnych notatek i śmieci ofiary celem uzyskania informacji o

niej,

11) wdzieranie się do mieszkania ofiary celem zabrania przedmiotów osobistych, bądź pozostawianie śladów obecności celem zastraszenia,

12) rejestrowanie faktów z życia prywatnego ofiary za pośrednictwem aparatu fotograficznego i sprzętu audio- wideo,

13) podszywanie się pod ofiarę, np. przez składanie zamówień w jej imieniu, podszywanie się pod znajomych lub rodzinę ofiary, wysyłając jej listy z fałszywymi informacjami,

14) manipulowanie ofiarą na przykład poprzez wszczynanie postępowania karnego przeciwko ofierze lub groźby wszczęcia postępowania, czy groźby lub próby samobójstwa celem wymuszenia na ofierze pewnych zachowań, w tym wymuszenia kontaktu ze stalkerką,

15) uprzedmiotowienie ofiary, poniżanie jej, manipulowanie przyjaciółmi i rodziną ofiary w celu odwrócenia się od niej (nastawianie ich przeciw ofierze),

16) zaczepianie ofiary w miejscach publicznych,

17) niszczenie mienia prywatnego ofiary,

18) szantaż emocjonalny, szantaż ekonomiczny, wyrządzanie szkody ulubieńcom -zwierzętom domowym będącym własnością ofiary,

19) groźby (w tym groźby uszkodzenia ciała lub groźby śmierci),

20) akty przemocy fizycznej, trzymanie w mieszkaniu ostrych narzędzi celem zastraszenia ofiary,

21) akty wandalizmu i uszkodzenia mienia, np. zarysowania, stłuczenia – celem zastraszenia ofiary (najczęściej dotyczy to samochodu ofiary lub miejsca jej zamieszkania),

22) wykrzykiwanie w miejscach publicznych obelg pod adresem ofiary w jej obecności (np. w okolicy miejsca pracy lub zamieszkania).

Aby było przestępstwo musi wystąpić „**uporczywe nękanie**”, które dostatecznie oddaje sens zachowań określanych mianem stalkingu. W szczególności zachowań powtarzalnych, dręczących ofiarę, które same w sobie są oddziaływaniem na wolność jednostki, a w rezultacie jej ograniczeniem, skutkującym wywołaniem poczucia zagrożenia lub naruszeniem prywatności.

Miejmy nadzieję, że proceder ten w znaczny sposób się ograniczy, a ludzie nękani odetchną z ulgą mogąc szukać pomocy w Policji.

insp. Zbigniew Melnik

Bezpieczny wypoczynek dzieci i młodzieży

Praktyczne porady związane z wakacjami i wypoczynkiem dzieci i młodzieży:

- **DLA RODZICÓW:**

Pamiętaj - przekaz organizatorowi wypoczynku ważne informacje dotyczące twojego dziecka np. przyjmowanych na stałe leków, o ewentualnych uczuleniach, podaj dokładny adres zamieszkania i kontaktowy numer telefonu.

Sprawdź - czy wypoczynek jest zarejestrowany w kuratorium oświaty <http://wypoczynek.men.gov.pl>.

Zapoznaj się - z ofertą organizatora (warunki sanitarno-techniczne obiektu, ilość i jakość posiłków, kwalifikacje kadry, program wypoczynku, zabezpieczenie opieki medycznej).

Zgłaszaj - problemy związane z ewentualnymi niepokojącymi sytuacjami zaobserwowanymi w miejscu wypoczynku dzieci i młodzieży do PPIS.

- **DLA ORGANIZATORÓW WYPOCZYNKU:**

Zgłoś placówkę do właściwego kuratora oświaty.

Pamiętaj, organizator wypoczynku ma obowiązek m.in.:

§ posiadania dokumentacji poświadczającej kwalifikacje kierownika wypoczynku oraz wychowawców (lub wolontariuszy),

§ zaopatrzenia wypoczynku w wodę do spożycia o odpowiedniej jakości – organizator wypoczynku powinien dysponować aktualnym (pozytywnym) wynikiem badania wody (gdy obiekt zaopatrywany jest w wodę z wodociągu publicznego badanie mikrobiologiczne, gdy z ujęcia własnego, zarówno badanie mikrobiologiczne, jak i fizyko-chemiczne),

§ zapewnienia uczestnikom wypoczynku bezpiecznych i

higienicznych warunków pobytu.

Zadbaj o właściwe warunki sanitarno-higieniczne w placówce:

- świeża i czysta pościel,

- czyste toalety wyposażone w papier toaletowy i środki czystości,

- dbaj o higienę podczas przygotowania posiłków.

- **DLA DZIECI I MŁODZIEŻY:**

- Dbaj o higienę osobistą, dokładnie myj ręce mydłem pod bieżącą wodą –a szczególnie po wyjściu z toalety oraz przed spożywaniem posiłków.

- Unikaj używania mydła i ręcznika wspólnie z innymi osobami.

- Nie przechowuj poza lodówką środków spożywczych łatwych ulegających zepsuciu (ciastek z kremem, jogurtów, kefirów, serków, wędlin) – może spowodować to wystąpienie zatrucia pokarmowego. Zabezpiecz żywność przed owadami.

- Starannie myj owoce i warzywa przed spożyciem.

- Podczas odpoczynku nad wodą korzystaj tylko z odpowiednio zorganizowanych kąpielisk słuchając ratownika.

- Przed wyruszeniem w góry zaplanuj dokładnie wyprawę sprawdzając lokalizację schronisk i innych obiektów na trasie wędrowki.

- Zachowaj umiar w przebywaniu na słońcu –noś nakrycie głowy, okulary przeciwsłoneczne, stosuj kremy z flitami ochronnymi.

- Wakacje to okres wzmożonej działalności dealerów narkotykowych. Pamiętaj, że mitem jest, iż “dopalacze” pomagają dobrej zabawie. Naucz się być asertywnym! Naucz się odmawiać. Pamiętaj –nie istnieje bezpieczne branie narkotyków!

Informacje: Oddział Higieny Dzieci i Młodzieży WSS-E w Gorzowie Wlkp., nr tel. 095-722-60-57 wew.210, 211.

Bismarck

Napis o takiej treści złożony z liter stylizowanych na szwabachę pojawił się na ścianie jednej z kamienic w centrum Międzyrzecza. Dla pewności obok umieszczono profil tęgawego faceta w pikelhaubie. Wewnątrz ma być lokal gastronomiczny.

Co spowodowało, że właściciel zdecydował się wybrać taką nazwę? Szczerze mówiąc, nie mam pojęcia. Bismarck, a właściwie **Otto Eduard Leopold książę von Bismarck Schonhausen** żył w latach 1815 – 1898. Za młodu studiował prawo w Getyndze, prowadził życie typowego studenta. Na zajęcia uczęszczał rzadko i niechętnie zajmując się głównie przepuszczaniem otrzymywanych od ojca pieniędzy. W końcu udało mu się dokończyć studia w Berlinie. Mimo nienajlepszych wyników otrzymał pracę w sądownictwie w Berlinie, a potem w Aachen. Po trzech latach

wrócił w rodzinne strony, aby zarządzać majątkiem ojca, co w praktyce oznaczało przejście na jego utrzymanie. Mimo to dzięki swej pozycji społecznej i mimo powszechnie znanych nieobyčajnych wybryków został posłem do tzw. Sejmu Zjednoczonego, a od 1859 roku pozostawał w służbie dyplomatycznej w Petersburgu i Paryżu. Stamtąd został odwołany do Berlina aby objąć funkcję kanclerza Prus, którym pozostawał do 1890 roku. Zaangażował Prusy w trzy wojny (z Danią, Austrią i Francją) i doprowadził do tego, że Wilhelm I koronował się na cesarza, a on sam uzyskał opinię człowieka, który zjednoczył Niemcy pod berłem Prus „krwią i żelazem”. **Co to ma jednak wspólnego z Międzyrzeczem?** O ile mi wiadomo, nigdy tu nie był, nie wiadomo nawet, czy kiedykolwiek usłyszał o tej zapadłej miejscinie. Prędzej przyjąłbym do wiadomości, że lokal ma nosić nazwę „Pod Wilhelmem I”, bo po drugiej stronie ulicy stał w latach 1919–45 przeniesiony tu z Bydgoszczy konny pomnik owego

cesarza. Ale Bismarck? Był wcześniej honorowany w Prusach, podobno pierwszy pomnik wzniesiono mu już w 1869 roku. W Międzyrzeczu miał swój pomniczek na Winnicy, wytyczoną w 1900 roku obecną ulicę Staszica również nazwano jego nazwiskiem, a w 1913 roku na południe od miasta zbudowano wieżę jego imienia, zresztą jedną z 240. w całym państwie. Jeszcze mało? Chociaż może nie mam racji, bo przyczyna może być inna. Bismarck słynął jako nieprzeciętny żarłok i opój. W swoim czasie zaangażowano nawet lekarza, aby pilnował czy jego podopieczny nie przesadza przy stole. Być może w lokalu będą serwowane podobne ilości dań o stałej i płynnej konsystencji. Znając jednak realia obawiam się, że skończy się to serwowaniem śledzi ze słoika z napisem Bismarck na pokrywce.

Lech Stanisław Franas

Cudze chwalicie...

W miłym towarzystwie p. Gąsiewiczowa wychwalała z zapałem uroki obcych krajów. Co za wspaniałe krajobrazy, zabytki, klimaty, a jakie plaże, słońce. Radzę państwu pojechać chociaż na parę tygodni do Egiptu, Włoch, Grecji, poleżeć na złotym piasku, popływać w oceanie. Towarzystwo słuchało zaciękawione, ale wyliczania miłej pani przerywa

jeden z gości. Przepraszam, a jak się pani podoba Kraków, Kazimierz, Niedzica? Pani speszona po chwili pyta – a w jakim państwie te miasta leżą? W tym żarcie zawarty jest poważny problem. Bardzo dobrze, że uzupełniamy swoją wiedzę geograficzną i kulturalną w obcych krajach, ale czy u nas nie ma ciekawych miejscowości, pełnych uroku jezior, cudnych zakątków przyrody i pięknego

słońca? W górach można odpocząć, na Wawelu w Krakowie zetknąć się z historią. W Międzyrzeczu spotkać się z białą damą, kasztelanką tego grodu, w Skwierzynie podziwiać szlak bobrów i odpocząć pod starymi dębami, pod którymi ponoć odpoczywał król Jagiełło.

Cudna jest nasza Polska. Ma swe tajemnice, piękne legendy i pełną chwałę historię. Zwiedzajmy obce kraje, ale poznajmy i swój. Ja jadę w Bieszczady. Miłego odpoczynku.

Wanda Imielita z Mickiewiczów

Do redakcji

Okiem turystki

Lubię sobie podróżować po naszej pięknej Ziemi Lubuskiej, przede wszystkim najbliższej mi międzyrzeckiej. Rodzinnie zwiedzamy ośrodki turystyczne i przyglądamy się przygotowaniom do sezonu. Ze smutkiem stwierdzam, że na tle np. Lubniewic i Łagowa – nasze Głębokie wygląda okropnie.

W Lubniewicach – nowe i odnowione pomosty, przygotowane plaże, czyste toalety, kajaki i rowery czekają na turystów, którzy chętnie tu wracają, aby odpoczywać i cieszyć się spokojem, pięknymi lasami i jeziorami.

W Łagowie amfiteatr jak nowy, miejskie toalety czyste, pachnące, gastronomia działa bez zarzutu. Łagów czeka na uczestników Lubuskiego Lata Filmowego i turystów, którzy pokochali tę urokliwą miejscowość i przyjeżdżają tu z całej Europy.

A Głębokie? Jestem przerażona wyglądem naszego kąpieliska. Trawa po kolana, wszędzie brudno, toalety śmierdzące z drzwiami bez klamek (dane z 5 czerwca), brak przebieralni, do wody z pomostu zejść nie można, bo nie ma drabinek, a zejścia są zaspawane. To podobno w trosce o bezpieczeństwo amatorów skoków na główkę, ale o obniżanie się poziomu wody w jeziorze trzeba było troszczyć się wcześniej.

Nasi radni wizytując Głębokie

ominęli śmierdzące toalety i mówią, że to nie ich problem. Kąpielisko jako całość leży w gestii gminy i to gminę będą oceniać turyści. Płatne toalety to standard w Europie, ale znając mentalność Polaków – niewielu z nich skorzysta, a większość załatwi swoje potrzeby w jeziorze i krzakach. To dopiero będzie smród!

Powinniśmy się cieszyć, że mamy koło Międzyrzecza piękne jezioro, ale pozostanie nam wstyd. A może radni w ramach wycieczki krajoznawczej wybiorą się do ościennych gmin i zobaczą, że można przygotować ośrodki turystyczne, plaże, pomosty i toalety tak, żeby się nie wstydzić.

A.B.

(dane do wiadomości redakcji)

Autokarem przez Polskę

Wczesnym rankiem 16 maja 2011 roku 46 uczniów **Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Pawła II w Przytocznej** pod bacznym okiem opiekunów: **Anny Powązka-Słońskiej, Agnieszki Śródeckiej, Agaty Raciborskiej-Borowiec, Krystyny Pacholak i Rozwity Paczyńskiej**, wyruszyło w pięciodniową wycieczkę po kraju. Majowe wyjazdy stały się już tradycją naszej szkoły, jednak tegoroczny znacznie różnił się od poprzednich. Po raz pierwszy w historii naszego gimnazjum byliśmy uczestnikami wycieczki objazdowej. Nasz wyjazd miał na celu zwiedzić nie jedno, lecz cztery miasta: Toruń, Warszawę, Lublin i Sandomierz.

Pierwszym miastem na naszej wycieczkowej mapie był Toruń. Zwiedziliśmy gotycką katedrę św. Jana Chrzciela i św. Jana Ewangelisty, w której ochrzczony był m.in. Mikołaj Kopernik. Wdrapaliśmy się na wieżę, z której szczytu podziwialiśmy przepiękną panoramę Torunia i jego okolic. Oglądając zabytki i spacerując starówką poznaliśmy niesamowitą historię miasta. Naszą uwagę skupiła 15-metrowa baszta obronna „Krzywa Wieża”, która swą nazwę zawdzięcza odchyleniu od pionu o kąt 5°. Zaopatrzeni w pochodnie i latarki ruszyliśmy na podbój Fortu IV Twierdzy Toruń zbudowanego z cegły i betonu w kształcie pięciokąta. Kiedy słońce znalazło się za horyzontem, wkroczyliśmy do Planetarium im. W. Dziewulskiego. Wizytę w planetarium rozpoczęliśmy od sali orbitarium, w której znajduje się zestaw interaktywnych urządzeń i modeli tłumaczących ciekawe zjawiska zachodzące we Wszechświecie. Mogliśmy m.in. sprawdzić, ile waży człowiek na Marsie, Słońcu czy Księżycu, podnieść 1kg na wybranych planetach Układu Słonecznego, sterować pojazdem kosmicznym. Na koniec zaserwowano nam film „Wehikuł czasu”.

Drugi dzień wycieczki - Warszawa. W rezydencji Jana III Sobieskiego byliśmy uczestnikami lekcji muzealnej „Kultura sarmacka”. Program dwudniowego zwiedzania stolicy był bardzo napięty: Świątynia Opatrzności Bożej, Łazienki Królewskie z Pałacem na Wodzie, Stare Miasto, Zamek Królewski, Grób Nieznanego Żołnierza ze zmianą wart, Pawiak, tereny warszawskiego getta, Stare i Nowe Powązki oraz Centrum Nauki Kopernik, które wzbudziło w nas największą radość i podekscytowanie. Nie zapomnimy także „kapieli” w



warszawskich fontannach oraz krótkiego wieczornego pobytu w galerii handlowej „Złote Tarasy”.

W czwartkowy poranek pożegnaliśmy Warszawę i ruszyliśmy na podbój największego polskiego miasta po wschodniej stronie Wisły - Lublina. Pierwszy przystanek - hitlerowski obóz zagłady Majdanek, w którym doświadczyliśmy „żywej” lekcji historii. W czasie pobytu w Lublinie pani przewodnik pokazała nam Wzgórze Zamkowe, Kaplicę św. Trójcy, Archikatedrę z kaplicą akustyczną i skarbcem, Bramę Krakowską, Bramę Grodzką oraz starówkę.

Po kolejnej częściowo przespanej, jak to zwykle na wycieczkach bywa, nocy udaliśmy się na południe kraju, do Sandomierza. Ach, to miejsce jest przepiękne! Zwiedzanie miasta serialowego Ojca Mateusza rozpoczęliśmy od wspinaczki na taras widokowy w Bramie Opatowskiej. Widok zapierał dech w piersiach. Na naszym szlaku znalazły się Stare Miasto, Ucho Igielne, Kościół św. Jakuba, sandomierskie wąwozy, podziemna trasa turystyczna, Bazylika Katedralna i Zbrojownia Rycerska - jedno z najbardziej niesamowitych miejsc w Sandomierzu. W zbrojowni mogliśmy zobaczyć, a co najważniejsze przymierzyć zbroje rycerskie, wziąć do ręki miecz, kuszę, halabardę, usiąść na krześle śmierci, zakuć się w dyby. Atrakcją kończącą naszą wycieczkę był rejs statkiem po Wiśle.

Późnym popołudniem pełni wrażeń wyruszyliśmy w drogę powrotną. Długo nie spaliśmy, rozmawiając o tym, co wydarzyło się w ciągu tych kilku niesamowitych dni. Jednak cisza, która zapadła po północy w autobusie świadczyła, że nawet my, gimnazjaliści, potrafimy się zmęczyć od nadmiaru wrażeń, śmiechu, słońca i zabaw. Bo tego na naszej wycieczce nie brakowało!

Dziękujemy!

PS. Za bezpieczną jazdę dziękujemy wspaniałym kierowcom międzyrzeckiej placówki PKS - Robertowi Nowackiemu i Arkadiuszowi Nowakowi.

Anna Pałka, kl.IIIc



Dziesięcioro przykazań strażaka

Ponad 15 lat temu zrodziła się idea budowy jednolitego i spójnego układu, skupiającego powiązane ze sobą różne podmioty ratownicze tak, aby można było podjąć skutecznie każde działanie ratownicze. Cel był jeden – zorganizować strukturę mogącą stawić czoła współczesnym zagrożeniom cywilizacyjnym. Strukturę stanowiącą integralną część bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, obejmującą ratowanie życia, zdrowia, mienia lub środowiska, prognozowanie, rozpoznawanie i zwalczanie pożarów, klęsk żywiołowych lub innych miejscowych zagrożeń. Tak powstał Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy, którego organizatorem stała się Państwowa Straż Pożarna.

Jego podstawowym celem stale i niezmiennie jest ochrona życia, zdrowia, mienia lub środowiska poprzez: walkę z pożarami i innymi klęskami żywiołowymi, ratownictwo techniczne, chemiczne, jak również ratownictwo ekologiczne i medyczne. System w swym założeniu miał być zorganizowany w taki sposób, aby zapewniał ciągłe funkcjonowanie na trzech poziomach:

- powiatowym, jako podstawowym *poziomie wykonawczym działem ratowniczym na obszarze gmin i powiatu*,
- wojewódzkim, jako *poziomie wspomagania i koordynacji działań ratowniczych na obszarze województwa*,
- centralnym, jako *poziomie wspomagania i koordynacji działań ratowniczych na obszarze kraju*.

Obecnie System funkcjonuje w dwóch płaszczyznach: podstawowej, mającej w swym zakresie czuwanie i doraźne reagowanie poprzez podejmowanie działań ratowniczych przez własne siły i środki powiatu i gmin oraz wspomagającej, kiedy wymagane jest użycie sił i środków spoza powiatu. Wtedy uruchamiany jest poziom wspomagania i koordynacji ze szczebla wojewódzkiego, a przy dużych lub złożonych działaniach ratowniczych ze szczebla centralnego.

Bez wątpienia poziom powiatowy KSRG stanowi o jego skuteczności i sprawności.

Tu przyjmowane są wszelkie zgłoszenia o zdarzeniach wymagających podjęcia działań ratowniczych (telefony alarmowe 998 i 112) w oparciu o procedury ujęte w planach ratowniczych realizowane są działania ratownicze.

Struktura KSRG w poszczególnych powiatach zależy od rodzaju zagrożeń i sieci jednostek ratowniczych, a ta jest zależna od możliwości włączenia do Systemu, poza jednostkami ochrony przeciwpożarowej, innych służb i podmiotów funkcjonujących na obszarze powiatu. Trzon Systemu na terenie powiatu międzyrzeckiego stanowią jednostki ochrony przeciwpożarowej.

Na dzień dzisiejszy mamy do dyspozycji 11 jednostek (1 Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu oraz 10 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych spośród wszystkich 38 z terenu powiatu międzyrzeckiego). To znaczny potencjał liczący blisko 20 wozów gaśniczych oraz blisko drugie tyle samochodów specjalnych podejmujących działania w zdarzeniach innych niż pożarowe. KSRG nadal jest kształtowany i uzupełniany, czego przykładem mogą być działania zmierzające do włączenia kolejnych dwóch jednostek OSP. Oczywiście obok deklaracji istotne jest, aby kandydaci osiągnęli określony poziom wykształcenia i wyposażenia sprzętowego. Już dziś do grona najprężniej działających jednostek OSP należą: OSP Skwierzyzna, OSP Trzciel, OSP Przytoczna, OSP Bledzew, OSP Templewo, OSP Międzyrzecz, OSP Brójce, OSP Pszczew, OSP Lutol Suchy i OSP

Kęszycza Leśna. Dysponowanie tych jednostek systemu do działań ratowniczych oraz alarmowanie podmiotów współdziałających (pogotowia ratunkowego, jednostek organizacyjnych Policji oraz organizacji pozarządowych) odbywa się poprzez powiatowe stanowisko kierowania PSP.

System ratowniczy jest podstawowym narzędziem starosty służącym do realizacji zadań ratowniczych na obszarze powiatu w czasie pożaru, klęski żywiołowej lub likwidacji innych miejscowych zagrożeń.

W bieżącym roku ukazało się znowelizowane Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 lutego 2011 r. w sprawie szczegółowych zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (Dz. U. z 2011 r. Nr 46, poz. 239).

Przez lata straż pożarna wrosła w środowiska wiejskie i miejskie. Strażacy stanowią integralny element naszego życia. Są niezbędnym elementem naszej codzienności. Sami strażacy świadomości odpowiedzialności za swoje lokalne środowiska od dziesiątek lat służą obdarzeni wielkim zaufaniem. Ta wiarygodność i świadomość konieczności niesienia pomocy znalazła swe odzwierciedlenie w swoich „przykazaniach”, jakie strażacy stworzyli dla siebie już bardzo dawno, a jakie na podstawie czasopisma „Strażak” z 1901 roku pozwolę sobie zacytować:



1. Nie wyobrażaj sobie, że samo przywdzianie munduru strażackiego czyni cię już strażakiem, albowiem jeśli paradujesz w mundurze, a zaniedbujesz swoje obowiązki, jesteś jako wilk w owczej skórze.

2. Bądź zawsze trzeźwy. Trzeźwość jest podstawą wszystkich cnót, jakie prawego strażaka zdobić powinny.

3. Bądź czujny - czujny jak kogut w nocy, jak orzeł w dzień. Zawsze gotów bądź na ratunek. Śpij jak zając, a bądź mężny jak lew.

4. Bądź odważny, ale i rozważny. Nie narażaj życia i zdrowia tam, gdzie osiągnąć się nic nie da, lub gdzie oczywiste niebezpieczeństwo życiu zagraża.

Nie czynź brawury, dla popisu, lecz wszystko czynź co każe obowiązek, co każą przełożeni, co wymaga dobrego dzieła, któremu służysz.

5. Będziesz posłuszny przełożonym swoim. Strażak to żołnierz armii dobrego dzieła i jak żołnierz winien w rzeczach służby wyrzec się własnej woli.

6. Przestrzegaj porządku. Przysłowie głosi: "Porządek jest duszą świata". Bez porządku ani państwo, ani dom ostać się nie może.

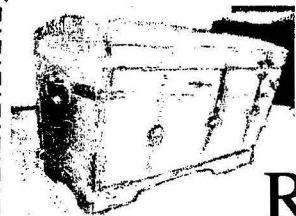
7. Bądź dumny z tego, że należysz do towarzystwa pożarniczego, że należysz do niezliczonej rzeszy bojowników walczących pod sztandarem najczystszej miłości bliźniego.

8. Będziesz towarzyszem dobrym. Przepiękne hasło strażackie: "Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego" uczy, jakiego rodzaju ma być koleżeństwo w drużynach strażackich.

9. Będziesz spełniał obowiązki swoje z ochotą. Jesteś ochotnikiem, więc nie czynź jak najemnik, który rad wykręca się od roboty.

10. Będziesz się starał o zabezpieczenie losu swojej rodziny na wypadek twojej śmierci lub kalectwa.

Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
w Międzyrzeczu
st. kpt. Dariusz Rzepecki



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT: 0603365989

Wyszanowo 40
0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
- * Prace wykonane z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczeskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439



1957-rodzinne zdjęcie nauczycieli PTR Bobowicko

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

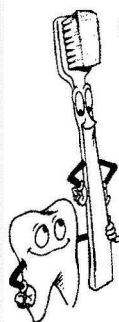
(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802



Informacje z Pszczewa

Gminny Ośrodek Kultury

Wielkie malowanie

W pierwszy dzień czerwca dzieci miały swój szczególny dzień - Dzień Dziecka. Gminny Ośrodek Kultury wraz z opiekunami świetlic wiejskich zorganizował konkursy plastyczne pt. „Ja i moja rodzina”. W Pszczewie odbyło się malowanie kredą na asfalcie, przy remizie strażackiej. W



pszczewskim konkursie udział wzięło ok. 70 dzieci, które malowały kolorowe portrety swoich bliskich. Każde dziecko otrzymało pamiątkowy dyplom, słodki poczęstunek. Były nagrody rzeczowe oraz bilety do kina na bajkę Miś Yogi, które ufundowała Gminna Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

W holdzie Janowi Pawłowi II

2 czerwca w kinie Przyszań odbył się wieczór poezji śpiewanej „Lutnią mi dźwięczysz pieśń mej duszy” w wykonaniu zespołu Bel Canto, działającego przy GOK pod kierunkiem Donaty Marzec-Pawłowskiej, która skomponowała muzykę do utworów poetyckich Karola Wojtyły. Ten wieczór poezji i śpiewu pokazał, że wspaniałość słów i muzyki może przejawiać się w prostocie i zachwycie. Słowa i myśli zawarte w wierszach Karola Wojtyły uwypuklała narracja przygotowana przez Grażynę Tupalską w wykonaniu Wioletty Bubnowskiej.

JARMARK MAGDALEŃSKI Folk Art PSZCZEW 2011

16 lipca 2011 – sobota /pszczewski Rynek/

9⁰⁰ – Zawody Wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Pszczew (PZW)

10⁰⁰ – Otwarty Turniej Skata Indywidualnego (ul. Zamkowa 14)

13⁰⁰ – Wręczenie nagród zwycięzcom Zawodów Wędkarskich

13³⁰ – Prezentacje Studia Piosenki GOK

14⁰⁰ – Spektakl teatralny dla dzieci Doktor Dolittle i jego zwierzęta

15⁰⁰ – Otwarte Zawody StrongMan Ziemi Lubuskiej

17³⁰ – Występ zespołu „Dżemik Blus”

18³⁰ – Marzenia się spełniają Koncert Majki Jeżowskiej

20⁰⁰ – 24⁰⁰ – Zabawa taneczna z zespołem Agregaci

17 lipca 2011 – niedziela /pszczewski Rynek/

10⁰⁰ – Uroczyste otwarcie Jarmarku Magdaleńskiego

• Koncert Międzyrzeckiej Orkiestry Dętej OSP

• Prezentacja stoisk rękodzielniczych

• Konkurs fryzjerski o Grand Prix Św. Magdaleny - patronki fryzjerów polskich

11⁵⁰ – Przejście korowodem z Rynku do kościoła parafialnego

12⁰⁰ – Msza św. Magdaleńska (kościół parafialny)

13¹⁵ – Rozstrzygnięcie konkursu fryzjerskiego

13³⁰ – Prezentacje artystyczne: Pszczółki, Mali Pszczewiaczy, Osoria, Bledzewiaczy

15⁰⁰ – Koncert Kapeli Zamku Rydzynskiego

16³⁰ – KIMO - taniec derwisza oraz koncert zespołu MITLOS

18⁰⁰ – Wręczenie nagród za najpiękniejsze stoisko rękodzielnicze Jarmarku

20⁰⁰ – koncert zespołu VIDEO

Zapraszamy

W sportowym duchu

10 czerwca 2011 r. na boisku „Orlik” rozegrany został XIII Turnieju o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy Pszczew. Organizatorem turnieju



był Przewodniczący Rady – Konrad Kiona oraz Gminny Ośrodek Kultury. Do udziału zgłoszono 13 drużyn, czyli w sumie 120 zawodników. W grupie młodszej zgłoszono 7 drużyn: Iskierki Stoki, Demony Nowe Gorzycko, Stołuńskie Złońskie - Dziewczeta ze Stołuniu, Chłopcy - Pszczew, Zielomysł II, Córeczki Sewera - Dziewczeta z Szarcza, Policko. W grupie starszej zgłoszono 6 drużyn: Grzmoty Pszczew, Chłopcy Szarcz, Zielomysł I, Stołunianka - Chłopcy ze Stołunia, Nowe Gorzycko - Łobuzy, Silna. W wyniku zaciętej aczkolwiek sportowej rywalizacji wyłonione zostały zwycięskie drużyny: grupa młodsza - I miejsce Zielomysł, II - Demony Nowe Gorzycko, III - Pszczew Chłopcy; grupa starsza: I miejsce Grzmoty Pszczew, II - Szarcz - Chłopcy, III - Silna. Nagrody indywidualne zdobyli: w grupie starszej - najlepszy zawodnik - **Daniel Żak**, król strzelców - **Sławomir Środa**, najlepszy bramkarz - **Piotr Bubnowski**; w grupie młodszej - najlepszy zawodnik - **Amadeusz Nyga**, król strzelców - **Patryk Dziubiński**, najlepszy bramkarz - **Adam Mrozek**. Ponadto przyznano nagrodę najlepszej zawodniczce Turnieju - **Agnieszce Nowak** oraz nagrodę Fair Play - **Karolinie Cyranik**.

GOK

Zespół Szkół

Sukces Gazetki Szkolnej

Zespół Redakcyjny Gazetki Szkolnej otrzymał główną nagrodę w Konkursie Gazetek Szkolnych województwa lubuskiego. Konkurs był organizowany po raz szósty przez Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Gorzowie Wielkopolskim. Warto dodać, że zespół redakcyjny startował w konkursie już po raz kolejny. W



ubiegłym roku zdobył drugą nagrodę. W skład zespołu wchodzi: Sandra Dyskant, Marta Mrozek, Karolina Kopka, Małgorzata Koch, Paulina Konieczna, Robert Piechota, Marek Czerwiński, Paulina Mrozek, Aleksandra Mik. Młodymi dziennikarzami opiekuje się p. Robert Judek. Korekty numerów dokonuje p. Iwona Podyma. Gazetka większość numeru poświęca sprawom szkolnym i ćwiczy wśród uczniów zanikającą umiejętność pisania. Cieszymy się, że zostaliśmy dostrzeżeni. Będzie to dla nas jednak podniesienie poprzeczki. Mamy nadzieję, że utrzymamy poziom.

(szecho)

Koncert charytatywny dla Ilony

5 czerwca 2011 (niedziela) o godzinie 18.00 w Zespole Szkół w Pszczewie odbył się koncert charytatywny. Wykonawcami byli uczniowie naszej szkoły, którzy mogli przedstawić szerokiej publiczności swoje umiejętności muzyczne. Mogliśmy posłuchać pianina, saksofonu, akordeonu, głosów chóru i solistów. Całkowity dochód z koncertu został przekazany na zakup specjalistycznej protezy dla Ilony Kośmider, absolwentki tutejszego gimnazjum. Podarowaliśmy Ilonie wiele serca. Darczyńcom i młodym artystom dziękujemy za ofiarność.



Organizatorzy

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)

ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

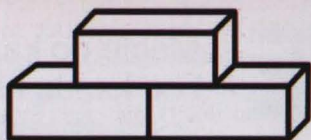
ODZYSKAJ ZA KARTĘ POJAZDU**300zł**

*Dla pierwszych rejestracji w Polsce
w okresie:*

1 maja 2004-15 kwietnia 2006

Międzyrzecz, os. Centrum 1/budynek PKO BP/
czynne: pn-pt 8-16

tel. 600 986 921, 95 742 02 50

**WIBRO
BETON**

Bloczki fundamentowe B-15

z atestem wg. PN-EN771-3:2005

Pustaki i półpustaki żuźlowe ALFA

TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM HDS

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ

tel. 68 3825231, 95 7411857

SKŁAD OPAŁU

Węgiel kamienny Węgiel brunatny

Eko-groszek

Miały węglowe

Brykiet do kominków, pieców i C.O.

Międzyrzecz, ul. Reymonta 3

(koło PUBR-u)

tel. 95 741 25 35

Dowóz gratis do 15 km przy zakupie min. 1 tony

**SALON Hanna** Hanna Muchajer

Międzyrzecz, ul. Staszica 18

Zadzwoń i umów się

697-268-500

ZAPRASZAM NA ZAB. PROMOCYJNE W LIPCU:

*PEELING MIGDAŁOWY-letni w super cenie!

*BANKIETOWY-liftingujący - napinający

*2 w 1"-aromaterapia+zab.odmładzający

*na szyję i dekolt

*na skórę wokół oczu i ust

ORAZ

*zab. pielęgnacyjne dla mężczyzn

*masaż twarzy, szyi i dekoltu

*oczyszczanie twarzy i pleców, depilacja ciała

*peeling kawitacyjny (ultradźwięki)

*henna brwi i rzęs, makijaże, przekłuwanie uszu

*manicure, pedicure, żel, tips

MIŁA ATMOSFERA, ODPREŻENIE, RELAKS

TOM BRUK

Tomasz Orkiszewski

PRACE BUDOWLANE, WYKOŃCZENIOWE
UKŁADANIE POLBRUKU, KOSTKI GRANITOWEJ

66-300 Międzyrzecz
ul. Reymonta 7tel. 698831628
tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk
www.tombrukorkiszewski.pl**MEBLE
NA WYMIAR**

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- * szafy wnekowe
- * kuchnie
- * witryny
- * garderoby
- * nietypowe zabudowy

Sklep muzyczny **Prima Muza**

Sprzedaż instrumentów
i akcesoriów muzycznych

tel. 697 370 334 biuro@primamuza.pl

oferta na:

www.primamuza.plwww.programlokalny.pl

- FILMY
- REKLAMY
- SPRZEDAŻ
- WYNAJEM

Filmujemy Twoje
wesele

Restauracja DUET

Zaprasza na prawdziwą włoską

PIZZE

średnica pizzy 32cm - standard

czynne:

poniedziałek-piątek 11 - 22, sobota-niedziela 12 - 22

os. Kasztelańskie 8A, 66-300 Międzyrzecz

Pizza zrobiona z
najlepszych składników,
najtańsza w mieście...

Dla przykładu...

13.ZBÓJECKA

sos pomidorowy, ser mozzarella, cebula, bekon, polędwica, ser góralski

tel. 95 742 07 63

DOWÓZ GRATIS
* przy zamówieniu od 13,-



CENTRUM TURYSTYCZNE
DUET

Jacek & Beata Belz
kom. 601 576 593
fax. 95 742 22 56

RESTAURACJE*APARTAMENTY
www.hotelduet.com

12.00,-

CENTRUM MEBLOWE ORMEB

Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń

Szeroki wybór artykułów
dekoracyjnych
Profesjonalna i miła
obsługa



AIG AIG BANK
POLSKA SA



Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy

Święto dzieci w Bledzewie

Tradycyjnie, co roku, w naszym przedszkolu obchody Dnia Dziecka trwały cały tydzień ze szczególnym nastawieniem na odkrywanie talentów u dzieci. W poniedziałek odbył się konkurs



plastyczny pod hasłem: „O czym marzą dzieci”. W następnym dniu dzieci mogły się zaprezentować w V Przedszkolnym Konkursie Piosenki.

W Dniu Dziecka na placu koło Remizy Strażackiej zorganizowane zostały zawody sportowe. Konkurencje w tym roku przygotowała III klasa Gimnazjum z Bledzewa z wychowawczynią Katarzyną Sklepowicz. Dzieci aktywnie w nich uczestniczyły,

okazały się one super zabawą. Po przyjściu do przedszkola zostały obdarowane drobnymi upominkami i słodyczkami.

Ogromną atrakcją dla dzieci był Dzień Indiański w Przedszkolu. Dzieci zapoznały się ze zwyczajami Indian, wzięły udział w indiańskich grach i zabawach. Mogły spędzić czas zmieniając się w czerwonoskórych mieszkańców Ameryki. Strzelały z łuku, malowały twarze, a na głowach miały wcześniej przygotowane pióropusze. Grały na instrumentach, „łowiły ryby”, tańczyły taniec „zaklinania deszczu”. Dzieci zmęczone, ale zadowolone wróciły do przedszkola. Następnie zjadły kielbaski, które same piekły nad ogniskiem. Ten dzień na długo zapisze się w naszej pamięci. Wiele radości dostarczył dzieciom wyjazd do sali zabaw HIP-HOP w Gorzowie Wlkp.

Sponsorzy zaoferowali dzieciom ciastka, owoce i nagrody. Cały tydzień poświęcony był dzieciom, by mogły poczuć się ważne i wyjątkowe.

**Elżbieta Andruszków
i Janina Uciekałek**

Do redakcji

Podróż z pieśnią na ustach

W dniach 27-29 maja członkowie i sympatycy międzyrzeckiego chóru kameralnego udali się w podróż do Pragi. Celem wyjazdu było doskonalenie umiejętności wokalnych, promocja Międzyrzecza i poznanie pięknych historycznych miejsc, podobnych do tych, w których powstawały utwory wykonywane przez chór. Już 11 km od granicy znajduje się przepiękny Zamek Frydlant. Wnętrza udostępnione do zwiedzania są kompletnie i bogato wyposażone. Na uwagę zasługuje kaplica zamkowa, wielki zbiór fajek i pokój dziecięcy z zabawkami z końca wieku XIX. Panie zachwyciły się wystrojem damskich pokoi, zaś panowie przepychem i wyposażeniem męskiej części zamku. Korzystając z sali przygotowanej na zaplanowany w sobotę koncert jubileuszowy, zaśpiewaliśmy kilka pieśni, dedykując je naszej przewodniczącej. W Pradze czekał na nas przewodnik – Włodczek, który oprowadził nas po dzielnicy Wyszehrad, co po czesku znaczy "wysoki

gród, zamek". Ze wzgórza roztacza się piękna panorama na Węławę i samą Pragę.

Po kolacji - fontanna Krążkowa - sterowany komputerowo pokaz woda, światło i dźwięk. Z najwyższego miejsca Pragi na Hradczanach podziwialiśmy przepiękne widoki miasta i najważniejsze zabytki m.in. gotycką katedrę św. Wita, Loretę i Zamek. Dzięki naszym wspaniałym przewodnikom zajęliśmy odpowiednie miejsca i w samo południe z bliska obserwowaliśmy zmianę warty na Zamku. Przeszliśmy przez Most Karola i Plac Wacława. W restauracji „Szwejk”, której ściany ozdabiają cytaty z książki o przygodach dobrego wojaka Szwejka, na obiad otrzymaliśmy tradycyjne czeskie dania (zupa ziemniaczana z grzybami, bramborowe knedliczki z gulaszem), bardzo smaczne i pożywne. Zwiedziliśmy też kolejne galerie i historyczne lokale. W wielu miejscach słyszeliśmy polską mowę, spotkaliśmy nawet znajomych z Międzyrzecza. Resztę wieczoru spędziliśmy w restauracji z 1782 r. „U dvou koček”, w której ćwiczyliśmy nowy dla niektórych repertuar tj. pieśni regionalne, historyczne i turystyczne, polskie i krajów zaprzyjaźnionych. Pozwoliło to na integrację z pozostałymi gośćmi restauracji. Nocą wracaliśmy przez Most Karola, podziwiając bajeczne widoki pięknie oświetlonej Pragi i śpiewała nie tylko nasza dusza, ale i usta. Polska pieśń chóralska w naszym wykonaniu zrobiła duże wrażenie na przypadkowych słuchaczach. W niedzielę obejrzeliśmy Stary Rynek z przepięknym ratuszem i zegarem, a następnie podziwiając kolejne zabytkowe wnętrza uliczek i zaułków, udaliśmy się do barokowego kościoła św. Idziego. Na zaproszenie o. Macieja Niedzielskiego wykonaliśmy oprawę muzyczną polskiej mszy.

W drodze powrotnej do Polski na trasie znalazły się Skalne Miasta będące jednym z wielu miejsc na świecie, gdzie możemy bez końca podziwiać piękno natury. Unikalny mikroklimat, rzadkie rośliny oraz przepiękne kształty form skalnych to tylko niektóre atuty tego regionu- miejsca, gdzie pod wpływem działania wody, słońca i wiatru powstały zachwycające formy.

Wiesława M.



Jubileuszowe Szparagowe Żniwa

"Szparagowe Żniwa" były ostatnim dniem obchodów "Dni Trzciela". A te w tym roku były bardzo urozmaicone, ciekawe i pogodne. Zaczęły się spotkaniem promującym album o Trzcielu pt: "Spotkania z historią". W spotkaniu uczestniczyli dawni i obecni mieszkańcy miasta, Niemcy i Polacy. Interesujące były wspomnienia o mieście tych, którzy Trzciel opuścili po zakończeniu II wojny światowej, ale ciągle do niego wracają, bo wielką jest ich nostalgia i miłość do miejsc znanych z dzieciństwa oraz z młodości. Z miłości wielu ludzi do Trzciela narodził się ciekawy i pięknie wydany album. Dla miłośników sportu trener "Orląt" zorganizował, zwyczajem lat ubiegłych, Ogólnopolskie Zawody Zapaśnicze o Puchar Prezesa GBS-u. Były, jak zwykle, udane, bo zapasy są trzcielskim sportem i zmagania zawodników



Festiwal "Szparagowe Żniwa" Trzciel 2011 - foto by GOKiS Trzciel

na macie cieszą się powodzeniem u kibiców. Tym razem w zawodach uczestniczyło 96 zapaśników z trzech województw. Byli m. in. zawodnicy z "Sobieskiego" Poznań, z "Pniewiaka" Pniewy, z "Agrosu" Żary, z "Tygrysów" Smolec, z Kostrzyna. Trzcielskie "Orląta" zdobyły kilka medali, ale największym sukcesem może się pochwalić **Mateusz Ułasewicz**, który w przepięknym stylu pokonał wszystkich swoich rywali. Bohaterką zawodów była Emma Zając, która cierpliwie czekała na walkę, ale niestety żadna konkurentka do medalu nie zjawiła się. Zwycięzcom medale, dyplomy i nagrody wręczali: burmistrz Maria Górna-Bobrowska i prezes GBS Międzyrzecz - Zbigniew Górny. Za wybitne osiągnięcia w zapasach nagrodami finansowymi zostali uhonorowani - Monika Michalik, Jerzy Szulc i Sebastian Nowaczyk.

Przez całe sobotnie popołudnie, 11 czerwca na miejskim stadionie tańczono, śpiewano i ucztowano. Atrakcją było moc, była loteria fantowa zorganizowana na szczytny cel- remont kościoła parafialnego i była doskonała zupa szparagowa za przystępową złotówkę, serwowana przez członkinie stowarzyszenia "Miłośnicy Trzciela". Szczególnie aktywne w tym działaniu były- Marianna Rabuszko i siostry p. burmistrz. Wyróżniały się owe panie niebanalnymi strojami, stylizowanymi na ubiory regionalne kobiet z przełomu XIX i XX w. Dla amatorów muzyki było mnóstwo koncertów, np.: występ Tomasza Kalczyńskiego, koncert orkiestry dętej, zespołów country i disco polo. Śpiewały "Stokrotki" z Trzciela i rewelacyjne "Poziomki" z Białorusi, tańczyły wszystkie grupy taneczne prowadzone przez Agnieszkę Białowąs i płaśali na scenie Cyganie z brójeckiego taboru. A małuchów w baśniową podróż zabrali przesympatyczni klauni Bim Bam Bom. Było więc barwnie, głośno i radośnie.

A jednak bardziej kolorowo było w niedzielę, o tym bowiem zdecydowały stroje zespołów biorących udział w XV Festiwalu Zespołów Śpiewaczych "Szparagowe Żniwa".

Na festiwalowej scenie zaprezentowały się 23 zespoły, które oceniała rada artystyczna w składzie: Grzegorz Łukasiewicz, Czesław Nowakowski i Przemysław Podebski. Jury tytuły laureatów przyznało: "Nietkowiakom" z Nietkowa, "Szwarnym Paradnicom" z Nowej Soli, "Stokrotkom" z Trzciela, "Nowiniankom" z Nowin Wielkich, "Obrzanom" z Trzciela, "Perłom" z Siedlca, "Łęczanom" z Osna Lubuskiego, "Wichowiankom" z Wichowa, "Tarnowiankom" z Tarnowa, "Gubińskim Łużyczankom", chórowi "Kalina" z Gorzowa Wlkp. oraz zespołowi "Pod Kasztanem" z "Kapelą Wujka Felka". Natomiast wyróżnienia otrzymały zespoły: "Wspaniali" z



Jasieńca, "Cantare" z Gorzowa Wlkp., "Torzymianki", "Osoria" ze Szczawnicy, "Kargowiaczy", "Kęszyczanki", "Echo" z Międzyrzecza "Górzyczanie", "Harmonia" ze Zbąszynka, "Ale Babki" z Piesek i "Wiwat" z Podmokli Małych. Laureaci zostali nagrodzeni dyplomami, statuetkami oraz nagrodami rzeczowymi. Ponadto Anna Psarska - dyrektor trzcielskiego GOKiS-u, przyznała nagrodę specjalną "Nowiniankom" za piosenkę o "Szparagowych Żniwach".

Jubileuszowy festiwal należy uznać za sukces organizacyjny GOKiS-u, a równocześnie za sukces artystyczny zespołów - "Obrzani" i "Stokrotki". Przez cały czas trwania "Dni Trzciela" wśród świętujących byli mieszkańcy Asendorfu, którzy wierni są naszym tradycjom i zawartym przyjaźniom. Zachwyceni umiejętnościami i talentami naszych tancerzy z domu kultury oraz dużymi możliwościami "Obrzan", ufundowali im nagrody finansowe. I to była składka z prywatnych portfeli członków delegacji z Asendorfu.

Największą rewelacją tegorocznych "Dni Trzciela" był białoruski zespół "Poziomki" i to jest nie tylko moja opinia.

Ewangelicki cmentarz w Brójcach

11 czerwca w Brójcach odbyła się wzruszająca uroczystość. Odsłonięto obelisk na cmentarzu ewangelickim. Od 1945 roku cmentarz jest nieczynny, powoli zamieniał się w miejsce zarosnięte krzakami i zielskiem, spośród których wystawały zniszczone pomniki. Zapewne wiele z nich było cennymi dziełami sztuki kamieniarskiej, ale nade wszystko stanowiły "kamienną kronikę" Brójec, dawnych Brójec. Czas i opuszczenie tego ongiś smutnego miejsca, zrobiły swoje. Konieczne stały się odpowiednie działania. **Halina Pilipczuk powiedziała:** *"Od kilkunastu już lat w sercach pewnej grupy mieszkańców Brójec dojrzała idea odnowienia tego miejsca i upamiętnienia dawnych brójczan, których ciała tutaj spoczywają"*. A wypowiedziała te słowa w centrum częściowo uporządkowanej nekropolii, przy pamiątkowym kamieniu z wykutą w nim "Różą Lutra" - herbem Kościoła Ewangelicznego. Społeczność brójecka wiosną tego roku rozpoczęła projekt rewitalizacji i ochrony cmentarza, a do czerwcowej uroczystości zakończyła jego I etap. **Soltys Brójec - Emilia Łodyga**

w swoim wystąpieniu zaznaczyła: Pracowaliśmy wspólnie od marca tego roku, prawie w każdą sobotę. Dziękując za aktywność w pracy, za nadzwyczajne zaangażowanie w tym dziele powiedziała: łącznie pracowało tu 150 osób. Aktywnie włączyli się nasi strażacy, pomagali nauczyciele i uczniowie Zespołu Edukacyjnego. Uprzątnięto 1/3 powierzchni cmentarza, naprawiono i zabezpieczono jedną z dwóch zachowanych bram, udrożniono główną aleję. Zrobiono już bardzo dużo, ale jeszcze wiele jest do wykonania. Inicjatorzy tych chwałebnych działań wierzą, że zapal brójczan nie minie i dokończą dzieła. I jak mówiła Emilia Łodyga - cmentarz będzie naszą chlubą i będziemy tu chętnie przychodzili, by wspominać wydarzenia historyczne oraz podziwiać piękno przyrody. A miejsce to dzięki bogatej, różnorodnej roślinności oraz licznie zamieszkującym tam ptakom stanowi cenny obiekt przyrodniczy, który od 01 czerwca 2011 roku jest objęty ochroną. Cmentarz będzie równocześnie parkiem, miejscem zadumy nad przemijaniem i symbolem pamięci o dawnych mieszkańcach Brójec. Już wkrótce obok pamiątkowego głazu stanie 5-metrowy, metalowy krzyż, który w szczególny sposób



podkreśli charakter tego miejsca.

Na uroczystości odsłonięcia obelisku była obecna córka ostatniego niemieckiego burmistrza Trziela - Gretel Lehmann. Byli również przedstawiciele Asendorfu oraz mieszkańcy Brójec - młodzież szkolna i strażacy ze sztandarami, a także kobiety z chorągwią. Uroczystość uświetnili swoją obecnością: burmistrz Maria Górna-Bobrowska, brójecki proboszcz - ks. Paweł Bryk, dyrektor Zespołu Edukacyjnego w Brójcach- Małgorzata Jażdżewska, historyk z Uniwersytetu Zielonogórskiego - dr Marceli Tureczek oraz inni szanowni goście. Emilia Łodyga szczególnie podziękowała ofiarodawcom głazu narzutowego, czyli Szymonowi Procherzydyrektorowi Zarządu Dróg Powiatowych w Międzyrzeczu i Piotrowi Hofmanowi - zastępcy kierownika działu technicznego firmy Strabag z Budownictwa Infrastruktury. W jednym z przemówień zacytowano słowa angielskiego pisarza, Samuela Smilesa - *"Nie możemy nic dokończyć w tym życiu... Ale możemy zawsze zrobić dobry początek i przekazać drugim dobry przykład"*. I to jest motto tamtej, czerwcowej, niezwyklej, brójeckiej uroczystości.

Jadwiga Szylar



„ABRAMIS” w Gorzycy

Realizacja kolejnego projektu przez Fundację Integracji Społecznej „ABRAMIS” ze Zgorzelca przeniosła się do uroczego gospodarstwa agroturystycznego MAYA w Gorzycy k/Międzyrzecza. Grupa 20. beneficjentów projektu –rolników, osób bezrobotnych oraz grupa młodzieży z Gminy Bytom Odrzański, w dn. 7-9 czerwca 2011 r. wzięła udział w trzydniowych warsztatach poświęconych organizacji ruchu turystycznego na terenach wiejskich. Oprawa zajęć, a więc możliwość nauki w istniejącym i rozbudowującym się gospodarstwie agroturystycznym, dała możliwość poznania od podstaw zasad zakładania działalności agroturystycznej oraz organizacji turystyki wiejskiej.

- Nie można uczyć czystej teorii, ludzie pomalutka mają dość szkoleń, kursów, które polegają na kilkugodzinnym siedzeniu w ławkach i wpatrywaniu się w prezentację często zrobioną na zasadzie kopiuj –wklej. Połączenie wiedzy teoretycznej z praktyką

pozwała na zweryfikowanie nie tylko tematu zajęć, ale odpowiedzi na pytania: czy tak to działa, czy może się udać, jakie były problemy i jak inni je rozwiązywali? Wyważanie otwartych drzwi, gdy w tym czasie można skorzystać z wypracowanych dobrych praktyk, mija się z celem. Beneficjenci projektu mogli na własne oczy przekonać się, że praktycznie z niczego lub przy małych środkach finansowych można zacząć tworzyć gospodarstwo agroturystyczne i być animatorem turystyki na swoim terenie – mówi Marek Jarzab -Prezes Fundacji.

Przez trzy dni uczestnicy brali udział w zajęciach ukierunkowanych na stworzenie atrakcji turystycznej ze swojej wioski przy udziale jej mieszkańców. Podzieleni na grupy poznawali historię wsi Gorzycy, jej zabytki oraz współczesność. Stworzyli w ramach zajęć „wirtualne” gospodarstwa agroturystyczne oraz opracowali ścieżki turystyczne. W czasie pobytu, sympatyczni gospodarze oprowadzali uczestników po całym gospodarstwie oraz udzielili niezliczonej ilości odpowiedzi na pytania. Specjalnie dla uczestników zorganizowali przejazd zabytkową bryczką i wieczór przy ognisku.

Ostatnim etapem szkolenia było wręczenie uczestnikom zaświadczeń o pobycie w gospodarstwie agroturystycznym MAYA oraz ukończeniu warsztatów. Projekt, którego grupa była beneficjentami był finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Organizatorzy



08/06/2011

HOROSKOP ATYDE NA LIPIEC



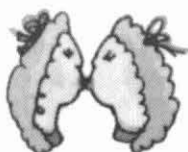
czyny...

BARAN (21.03. - 19.04.) W pracy możesz dostać zadanie przekraczające Twoje możliwości. Saturn pomoże Ci improwizować, udawać mądrzejszego niż jesteś. Jeśli czeka Cię jakikolwiek egzamin, to już możesz być spokojny o jego wynik. Tu też przyda się odrobina aktorskich zdolności. Nie odkładaj inwestycji finansowej na później, bo lepiej już nie będzie. W miłości nadszedł czas na



usłyszeć kilka plotek, no i ciche dni masz zapewnione...

BYK (20.04. - 20.05.) Będzie okazja, by poprawić finanse. Do dodatkowej pracy warto się przyłożyć, może się ona okazać wymarzoną zajęciem. Pełen portfel przyciągnie znajomych, którzy oczekują od Ciebie bezwrotnej pożyczki. Nie licz jednak na wdzięczność tych, którym pomożesz. Przeciwnie, ktoś zawistny będzie wygadywał na Twój temat niestworzone rzeczy. Co gorsza, ukochana osoba może



chwile wytchnienia. I nie żałuj sobie niczego!

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.) Odważ się wreszcie i powiedz wykorzystującym Cię znajomym, co o nich myślisz. Nie daj sobie wcisnąć cudzych obowiązków, tym bardziej, że z trudem będziesz sobie radził z własnymi. Miesiąc trudny, bo przepracowanie daje o sobie znać. Jeśli to możliwe, weź kilka wolnych dni. Wizyta krewnych też wyprowadzi Cię z równowagi. Jedynie w miłości znajdziesz



jakiś zabawne opowieści. Jeśli dotrą do Ciebie, to potraktuj je z humorem. Finanse w porządku, a w uczuciach Wenus wyklucza obecność kogoś trzeciego...

LEW (23.07. - 22.08.) Nie obrażaj się na przyjaciela, który wyrządził Ci przykrość. Planety mówią, że to mogło być nieporozumienie. W pracy obserwuj otoczenie i nie opowiadaj o swoich pomysłach. Ktoś chętnie je wykorzysta. Nieporozumienia w rodzinie tylko pozornie wydają się poważne. Nie wtrącaj się w zwaśnione strony, bo one same wkrótce się pogodzą. W miłości powrót do miesiąca miodowego. Oj, będzie się działo...



Marsa i Wenus...

PANNA (23.08. - 22.09.) Twoje poglądy warte są zaprezentowania. Nie wahaj się wyrażać ich w gronie przyjaciół i nie rezygnuj ze swojego zdania, by przypodobać się swojemu szefowi. Więcej zyskasz na niezależności. Dobry czas dla biznesmenów. Ale finansowy zysk wymaga konsekwencji w działaniu. Niewykluczone, że ktoś będzie musiał na tym stracić. Takie jest prawo silniejszego. W miłości temperament dorówna pomysłowości. Taki ma na Ciebie wpływ



WAGA (23.09. - 22.10.) Zdrowie, przynajmniej przez kilka tygodni, doskonale. Energii też będzie można Ci pozazdrościć. W pracy i poza nią nie będzie dla Ciebie zbyt trudnych zadań. Pamiętaj jednak, że ta wspaniała kondycja może Cię opuścić w przyszłym miesiącu. Finanse bez zmian. Posiadaczom samochodów Jowisz zaleca ostrożność, zwłaszcza na dłuższych trasach. W sprawach serca, lepiej być nie może!



przyspiesza awansu, jak odrobina wazeliny... Zdrowie coraz lepsze, a w miłości Twoja inicjatywa będzie przyjęta z ochotą...

SKORPION (23.10. - 21.11.) Pragniesz przyjaźni i możliwości zwierzenia się komuś ze swoich kłopotów? Saturn podpowiada, że nie za bardzo możesz liczyć na innych. Jednocześnie doda Ci on energii i pozwoli na skuteczne działanie. W pracy będzie okazja, by pokazać się z najlepszej strony. Nie zmarnuj jej i pamiętaj, że nic tak nie



zdumienia, i to na dłuższą chwilę...

STRZELEC (22.11. - 21.12.) Pamiętaj, że w razie niepowodzenia nie jesteś zdany jedynie na siebie. Pomocy udzielą nie tylko najbliżsi, ale i ktoś, kogo nie uważałeś za przyjaciela. Ludzka życzliwość będzie Ci towarzyszyć przez cały lipiec. Pieniądze będą się trzymały Twojego portfela, mimo sporych wydatków na remont mieszkania. Ukochana osoba szykuje Ci niespodziankę. Zaniemówisz ze



samemu! W pracy trochę nieporozumień, a w sprawach serca pora na poważną rozmowę...

KOZIOROŻEC (22.12. - 19.01.) Miesiąc pod znakiem spraw finansowych. Będziesz miał doskonałą rękę zarówno do inwestowania gotówki, jak i do jej wydawania. W pracy nareszcie docenią Twoje starania nie tylko obietnicą podwyżki. Jeśli jednak przyjaciel poprosi Cię o radę w sprawie własnego portfela, bądź ostrożny! Twoje pomysły doskonale służą jedynie Tobie



nie braknie...

WODNIK (20.01. - 18.02.) Planety nie pozwolą, by ominął Cię w tym miesiącu nawet najmniejszy sukces. Wszystko musi się udać! Dobre dni na zainwestowanie gotówki, zwłaszcza w interesy związane z budownictwem. W totolotka możesz sobie pograć, ale nie tam czekają wydrukowane dla Ciebie pieniądze. Możliwa propozycja wyjazdu. W jego trakcie będzie okazja, by sprawdzić swoje miłosne deklaracje, bo pokus



Warto zaprzyjaźnić się z obcym językiem, bo niedługo może się przydać. Ukochana, zaniadbywana ostatnio osoba, wyrazi swoje pretensje, i to dosyć głośno...

RYBY (19.02. - 20.03.) Twoje zawodowe sukcesy bardzo przeszkadzają komuś, kto chętnie wskoczyłby na Twoje stanowisko. Możliwe, że trzeba będzie powiedzieć kilka słów, niekoniecznie salonowych... pilnuj portfela i dokumentów. Złodzieje nie mają urlopów. Zdrowie nie sprawi kłopotów.

"W zdrowym ciele zdrowy duch" - czyli aktywne życie członków MKR



Maj i czerwiec to bardzo pracowity i ciężki treningowo okres dla chłopaków z naszego klubu. Maratony, wyścigi i intensywne treningi, trzy słowa, które oddają istotę wszystkiego. Koniec maja to maraton w Lesznie (29.05), w którym brało udział około 900 zawodników. Organizatorem tej gigantycznej imprezy było



Stowarzyszenie Kultury Fizycznej „Życie jest piękne” i Bikefun. W tej tak licznej grupie zawodników stanęli oczywiście na mecie nasi dzielni kolarze: na dystansie 86 km jechali **Wiesław Lewański** i **Eugeniusz Brodziak**, którzy zajęli całkiem niezłe miejsca w swojej licznej kategorii wiekowej. Na dłuższym dystansie 160km walczyli **Krzysztof Torzyński** i **Jerzy Solecki**. Im należą się wielkie brawa, bo przejechali tak długą trasę w dobrej formie i zadowoleniu, choć bardzo zmęczeni szczęśliwie dojechali do mety. 15 maja w Sulechowie odbyła się II edycja zawodów z cyklu Grand Prix Kaczmarek Elektronic MTB 2011. Brało w niej udział wielu zapaleńców jazdy MTB, ale dla nas najważniejsi byli międzyrzeczanie w silnym składzie: **Michał Tkocz**, **Michał Rosół** i oczywiście **Krzysztof Torzyński**. Największym do tej pory wydarzeniem czerwca był udział **Michała Rosoła** w XI Ultramaratonie im. Olka Czapnika w Świnoujściu, gdzie nasz dzielny, młody wiceprezes **zdoł** w kategorii M2 na dystansie 170km **I miejsce**. Serdecznie gratulujemy naszemu Mistrzowi i życzymy dalszych wielkich i małych zwycięstw. Najbliższe plany członków Międzyrzecznego Klubu to 18.06 start Wiesława Lewańskiego i Eugeniusza Brodziaka w maratonie górskim w Jeleniej Górze. Życzymy wszystkim, którzy walczą jeżdżąc i tym, którzy po maratonach i wyścigach odpoczywają, powodzenia i satysfakcji.

Mariola Solecka

Burzowy lipiec

Siódmy, czyli szczęśliwy miesiąc, przynosi długie, skwarne dni, krótkie ciepłe noce i gwałtowne burze. Księżyc w znaku Raka rozsiewa fluidy miłosne, a powietrze jest przesycone odurzającym zapachem lipcowych kwiatów.

Od zawsze lipiec był postrzegany jako czas sprzyjający magicznym praktykom. W okresie nowiu i w czasie pełni wróżący z kart, wody, kryształowej kuli, kamieni, fusów i luster mieli pełne ręce roboty. Warto było też zapamiętywać lipcowe sny, bo mogły odpowiedzieć na dręczące niektórych pytania lub stanowić zapowiedź odmiany losu. Lipcowa pełnia dawała największą moc dla księżycowego kamienia. Ten mleczno-niebieski, półszlachetny klejnot, wystawiony na blask Księżyca w pełni miał podobno podsuwać swojemu właścicielowi dobre rady i pomysły.

Księżyc od starożytności uważano za ciało niebieskie opiekujące się kobietami, ich zdrowiem i urodą. Lipiec cieszył się opinią miesiąca, w którym wszelkie zabiegi kosmetyczne dawały najlepsze efekty. Lipcowe słońce rozjaśniało włosy myte w wywarach z ziół, nadawało cerze brzoskwińowego koloru. Czy lipcowa siódemka rzeczywiście dawała szczęście? Różnie to w historii bywało, ale nie można zaprzeczyć, że w tym najbardziej letnim z miesięcy, miało miejsce wiele gorących wydarzeń. W lipcu 1566 roku zmarł najsłynniejszy przepowiadacz przyszłości – Nostradamus, w lipcu 1789 roku zburzono Bastylię. W lipcu 1969 roku Neil Armstrong po raz pierwszy postawił stopę na Księżycu. O polskiej lipcowej historii mówimy z perspektywy bitwy pod Grunwaldem, bo o późniejszych lipcach wolimy raczej nie pamiętać.

Wróżka

Imprezy kulturalne w lipcu 2011r.

- **XVIII JARMARK MAGDALEŃSKI** w Pszczewie: święto rękodzieła i twórców ludowych 16-17 lipca – Rynek.
- Koncert zespołu „Bateria” 22 lipca Rynek, Pszczew.
- Siatkówka Plażowa, Gminne Zawody Kajakowe, Spotkanie z muzyką żeglarską 30 – 31 lipca, 1 sierpnia plaża nad jeziorem Przytoczno.
- IV Prezentacje Gmin Powiatu Międzyrzecznego - 02.07.
- na terenie gminy Bledzew 1-2.07.2011r. Noc Świętojańska

- Spotkanie kulturalne na pograniczu, „Wspólna muzyka i śpiew”
- Dni Bledzewa (Bledzew).
- Koncert z okazji Jubileuszu 40-lecia Międzyrzecznego Ośrodka Kultury 22 lipca 2011r. Sala kinowo-widowiskowa MOK.
- XII MARATON SZTAFET '2011- 29 lipca 2011 r. - /piątek/ Głębokie.

G.Paczkowski

Kino „Przystań” w Pszczewie zaprasza „Jestem Bogiem”

USA/15L/thriller

01.07 (piątek) godz. 19.00

02.07 (sobota) godz. 17.00 i 19.00

03.07 (niedziela) godz. 19.00

„Niepokonani”

USA/15L/dramat

08.07 (piątek) godz. 19.00

09.07 (sobota) godz. 17.00 i 19.00

10.07 (niedziela) godz. 19.00

„Piraci z Karaibów: Na nieznanym wodach”

USA/12L/przygodowy

22.07 (piątek) godz. 19.00

23.07 (sobota) godz. 17.00 i 19.00

24.07 (niedziela) godz. 19.00

„Rio”

Brazylia, Kanada, USA, b/o, komedia przygodowa

29.07 (piątek) godz. 17.00

30.07 (sobota) godz. 17.00

31.07 (niedziela) godz. 16.00

SEANSE ZBIOROWE DO UZGODNIENIA

Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury, 66-330 Pszczew, ul. Poznańska 27
tel./fax 95 – 7492322 www.pszczew.pl

LOKER!.. MISTRZEM PIŁKARSKICH 6-tek



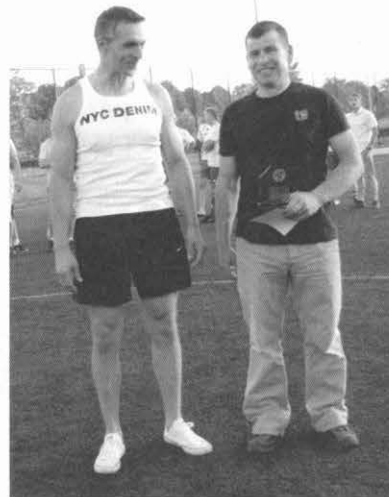
Finał pełen niespodzianek...

Finał Ligi Piłkarskich 6-tek przyniósł wiele emocji oraz wrażeń zarówno samym uczestnikom, jak i kibicom, a zakończył się sporą niespodzianką. Faworyt rozgrywek, zwycięzca rundy zasadniczej drużyna **Kaffe Bar u Jacka** z Trzciela, musiała ostatecznie zadowolić się trzecim miejscem. Sprawcą niespodziewanych rozstrzygnięć stał się zespół **Reanimacji** z Międzyrzecza, który w meczu półfinałowym pokonał faworytów 7:3 (2:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Andrzej Orłowski 3, Rafał Kusz 2, Marek Jeger i Marek Klimaszewski. Dla pokonanych



Krzysztof Pawlik 2 i Damian Nowak. W drugim półfinale zagrali zwycięzcy rundy play off miejscowe drużyny **Loker** i **Offside**. Spotkanie to zakończyło gładkim zwycięstwem Lokeru 5:0 (1:0). Bramki: Dominik Waltrowski 2, Marcin Bartos, Mateusz Golwiej i Sebastian Góral. W meczu o trzecie miejsce **Kaffe Bar u Jacka** nie dał już większych szans przetrzebiennemu kadrowo **Offsidowi**. Po trzech bramkach Zbigniewa

Pawlika, dwóch Adriana Nygi i jednej Bartosza Pałubiaka pokonał rywala 6:0 (2:0). Spotkanie finałowe pomiędzy **Reanimacją**, a **Lokerem** to apogeum emocji i nastrojów. Pomimo wysokiej tego dnia temperatury i widocznych znaków zmęczenia wcześniejszymi meczami u zawodników obu ekip przebiegało w zawrotnym tempie. Sam wynik 3:2 (1:2) dla „lokerów” świadczy też o niezwykle wyrównanej walce. W pierwszej odsłonie meczu na bramki **Rafała Kusza** i **Damiana Kowalskiego** dla Reanimacji, Loker odpowiedział celnym trafieniem z rzutu karnego **Mateusza Golwieja**. M. Golwiej zdobywając w drugiej połowie jeszcze jednego gola na kilkadziesiąt sekund przed zakończeniem finału zapewnił sukces swojemu zespołowi, wcześniej do remisu doprowadził **Przemysław Korczak**. Końcowa klasyfikacja LIGI: - 1m. Loker, 2m. Reanimacja, 3m. Kaffe Bar u Jacka, 4m. Offside, 5m. Janax Galaxia ze Skwierzyny, 6m. Victoria Kaława.



Tuż po meczu finałowym **Dariusz Stafyniak** Kierownik Międzyrzeczekiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku nagroził najlepsze zespoły okazałymi pucharami, ponadto wręczył wyróżnienia indywidualne, które otrzymali m. in: **Andrzej Orłowski** - Reanimacja, jako najlepszy zawodnik Ligi, **Patryk Kalota** - Janax Galaxia wybrany najlepszym bramkarzem rozgrywek, „król strzelców” zdobywca 32 bramek **Damian Kowalski** - Reanimacja, najlepszy piłkarz młodego pokolenia **Lukasz Florek** - Janax Galaxia i **Robert Szymkiewicz** z Eko Maxu, który pomimo swoich lat na boisku zawsze prezentował wysoką formę.

Organizator Ligi dziękuje serdecznie za współpracę **Jackowi Krupie** właścicielowi **Pizzerii Caruso** i zaprasza na stronę internetową www.programlokalny.pl, gdzie dzięki

Romanowi Sulkowskiemu można obejrzeć fragmenty meczów z Finału Ligi.

JUBILEUSZ DLA OBCOKRAJOWCÓW

Ukrainiec zwycięzcą...

Trudne warunki pogodowe, bowiem termometry w godzinie



startu wskazywały ponad 30 stopni ciepła, nie odstraszyły miłośników amatorskiego biegania od udziału w dwudziestej edycji Międzyrzeczekiej Dziesiątki. Do Międzyrzecza tak, jak to jest już od lat, oprócz najliczniejszej grupy, którą tworzą Lubuszanie, przyjechali również mieszkańcy województw: Dolnośląskiego, Wielkopolskiego, Zachodniopomorskiego, a nawet jeden z Bydgoszczy.

Jednak największe zdziwienie wzbudził fakt pojawienia się biegaczy z Ukrainy, którzy wprawdzie startowali w barwach klubu z Kalisza, to jednak sam udział obcokrajowców sprawił niemałą sensację nie tylko wśród organizatorów biegu, albowiem zdarzyło to się po raz pierwszy w dwudziestoletniej historii imprezy. I to właśnie biegacze z Ukrainy odegrali pierwszoplanowe role w tegorocznej imprezie, gdyż w końcowej klasyfikacji aż trzech z nich uplasowało się w pierwszej szóstej. Zwyciężył 25-letni **Vitaliy Yashchuk**, który 10.600 metrów pokonał w czasie 37.26 przed o rok młodszym rodakiem **Denysem Slobodianiukiem**. Na miejscu trzecim bieg ukończył ubiegłoroczny zwycięzca **Marcin Zagórny** z Radnicy.

Z międzyrzeczan podobnie jak przed rokiem najlepszy rezultat osiągnął 22-letni **Zbigniew Isański**, którego czas 44.10 pozwolił mu na zajęcie czternastego miejsca w kategorii

Open. Wśród kobiet najlepszą okazała się mieszkanka Grodziska



Wlkp. **Dorota Przybysz**, która jubileuszowy bieg ukończyła w czasie 47.30. Ponad cztery sekundy straciła do niej druga na mecie **Wioletta Paduszyńska** z Gorzowa Wlkp. Puchar za zajęcie trzeciego miejsca wśród przedstawicielek płci pięknej odebrała reprezentantka Piły **Anna Skrzypczak**.

* Miejsca biegaczy rezerwantów powiatu międzyrzeckiego w kategorii open: - 20m. **Paweł Witeczak**, któremu przypadła nagroda ufundowana przez sołtys Świętego Wojciecha - p. **Teresę Filus**, 22m. **Michał Kubik**, 23m. **Adam Domański**, 25m. **Krzysztof Kochan**, 29m. **Artur Pańko**, 31m. **Marcin Dąbrowski**, 32m. **Piotr Chomicz**, 36m. **Piotr Toczyński**, 41m. **Michał Cygan**, 44m. **Jarosław Beblo**, 48m. **Paweł Urbanek**, 50m. **Mateusz Telus**, 55m. **Przemysław**

Mencweld, 56m. **Ryszard Ostrowski**, 59m. **Marcin Moskwa**, 60m. **Jerzy Urbanek**, 61m. **Zbigniew Rusiecki**, 66m. **Stanisław Skrzek**, 67m. **Zygmunt Bogacz**, 68m. **Zbigniew Rosół**, 69m. **Bronisław Kalisz**, 70m. **Piotr Pawelski**.

W jubileuszowej XX Międzyrzeckiej Dziesiątce wystartowało 75 zawodników, a biegu nie ukończyło czterech jego uczestników.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku jako organizator jubileuszowych zawodów serdecznie dziękuje: **dyrekcji SGB Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Międzyrzeczu**, **Katarzynie Jeziorskiej** właścicielce sklepu instalacyjnego **INSTALMAR plus**, **Agencji Usługowej „Duet”**, **wolontariuszom Rejonowego Sztabu Ratownictwa Społecznego Krajowej Sieci Ratunkowej**, **funkcjonariuszom policji, żandarmerii wojskowej i zawodowej straży**

pożarnej za współpracę i okazaną pomoc przy organizacji **XX Międzyrzeckiej Dziesiątki**, dzięki czemu uczestnicy biegu wystawili nam wysoką ocenę i zapewnili o udziale w kolejnej imprezie.

Zapraszamy na strony internetowe: - www.amator.fc.pl i www.programlokalny.pl, gdzie można obejrzeć galerię zdjęć i filmową relację z XX Międzyrzeckiej Dziesiątki.



AMALIA NA GŁĘBOKIM

Siatkówka na piasku...

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku - administrator Ośrodka Wypoczynkowego „Głębokie” koło Międzyrzecza oraz **Marian Kulak**, właściciel przedsiębiorstwa „AMALIA”, zapraszają na kolejny wspólnie organizowany turniej siatkówki plażowej. **XI** edycja turnieju „AMALIA CUP”, którego nazwa pochodzi od nazwy firmy głównego sponsora, odbędzie się w sobotę **16 lipca**. Początek siatkarskich zmagania zaplanowano na godzinę **11.00**.

Tradycyjnie zapisy do udziału w turnieju rozpoczną się godzinę przed jego rozpoczęciem.



KOMUNIKAT

Maratończycy nad jez. Głębokie...

29 lipca – (piątek) na terenie Ośrodka Wypoczynkowego „Głębokie” po raz kolejny pojawią się miłośnicy amatorskiego biegania, by wystartować w **XII Maratonie Sztafet**. Tradycyjnie



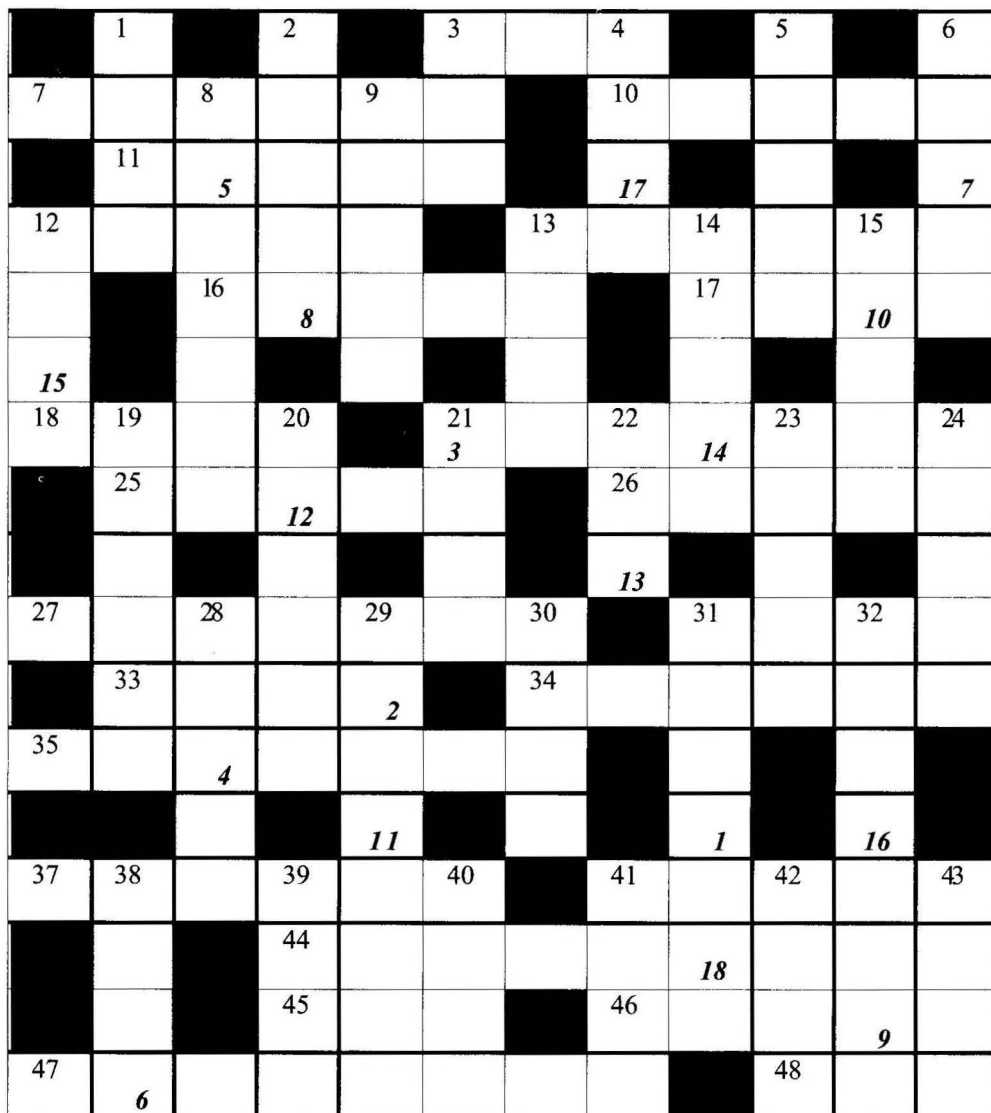
impreza cieszy się sporym zainteresowaniem, stąd można spodziewać się startu około 20 sztafet, czyli blisko stu, a może i więcej biegaczy. Tytułu ekipy niepokonanej w ostatnich latach bronić będzie sztafeta reprezentująca barwy organizatora zawodów tzn. międzyrzeckiego **MOSiW-u**, która również tego lata nie zamierza odpuścić rywalom i oddać w obce ręce głównego trofeum za zwycięstwo w zawodach. Start do biegu, który rozgrywany będzie na trasie okrojonej wytyczonej na terenie ośrodka – ścieżką asfaltową zaplanowano na godzinę **17.00**.

Informacje dotyczące udziału w **XII Maratonie Sztafet** udziela organizator: - **MOSiW** osiedle Kasztelańskie 8a, tel. **95 742 2335** lub tel./kom. **501 254 439**. Regulamin szczegółowy ponadto zamieszczony jest na stronach internetowych: - www.miedzyrzecz.pl (Informacje z MOSiW) i www.amator.fc.pl.

Apel organizatorów Maratonu Sztafet do właścicieli – mieszkańców domków letniskowych i osób wypoczywających nad jeziorem Głębokie o umożliwienie sprawnego przeprowadzenia zawodów, gdyż w trakcie ich trwania wyłączony będzie ruch wszelkich pojazdów oraz znacznie ograniczone będzie poruszanie się pieszych.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Krzyżówka nr 7



Poziomo: 3. Dużo go nad morzem; 7. Wieś na trasie Międzyrzecz - Gościkowo; 10. Wierzbowa do chłostania; 11. Tamponik; 12. Słuszności, argumenty; 13. Wpływa do Wisły koło Torunia; 16. Włamuje się do komputerów; 17. Przyleganie przedmiotów; 18. Nie ptak i nie gad; 21. Jeden z oceanów; 25. Żołnierska skarpeta; 26. Jej kochaś poszedł w siną dal; 27. Ślizgowe lub rolkowe w silniku; 31. Szklana lub do opatrunków; 33. Jaś, niepełnosprawny podróżnik; 34. Afisz; 35. Muzeum Kasprowicza; 37. Nośność dźwigu; 41. Istnienie; 44. Tam miała powstać elektrownia jądrowa; 45. Twoje ja; 46. ... Watts, aktorka; 47. Żeński sterydowy hormon leczniczy; 48. Potrząsk, wnyk.

Pionowo: 1. Indonezyjska wyspa; 2. Prowincja rzymska, obecnie część Rumunii; 3. Typ rosyjskiego samolotu; 4. Szlachecki lub Artusa w Gdańsku; 5. Część Krapkowic; 6. Pisak; 8. Ubiór stracha na wróble; 9. Ruchoma część skrzyni, pokrywa; 12. Tadeusz, Zulu Gula; 13. Leżą przy kominku; 14. Pali policzki; 15. Nie jest już w wojsku; 19. Podzieliła los z Gomożą; 20. Sporne wyspy niedaleko Japonii; 21. Zieleń w mieście; 22. Władca w dawnej Rosji; 23. Nasza pani minister pracy; 24. Miara drogich kamieni; 28. Tyka, drag; 29. Metropolia Chile; 30. Deszczu lub śniegu; 31. Uprawiane w ogródku; 32. Procent dla artysty; 38. Treningowy ubiór; 39. Zrobiła go rdza; 40. Gorący napój alkoholowy; 41. Było stolicą przed zjednoczeniem Niemiec; 42. Uderzenie; 43. Z Masztalskim.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 18 utworzą rozwiązanie, na które czekamy do 18.07. Można je przysyłać na kartkach pocztowych lub e-mailem. (adresy w stopce redakcyjnej). Nagroda, bon wartości 30 zł, do realizacji w FOTOJOKER „Kubuś”, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2.

Za rozwiązanie krzyżówki nr 6 (czerwiec) – „Razem z latem czeka las”, nagrodę otrzymuje Irena Mazana z Międzyrzecza. Nagroda do odebrania w firmie FOTOJOKER.

M.S.

CYKLINOWANIE

podłóg i parkietów

tel. (95) 741-22-57
kom. 606-827-525

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: SPS POWIATOWA S.C., **Wykonanie:** WAKomp Serwis Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Druk: Drukarnia AKSEL - Gorzów Wlkp. **Adres redakcji:** 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S. Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, W. Majchrzak, Zb. Melnik, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, J. Szałata, J. Szylar. **Fotoreporter:** G. Paczkowski, 95 741 2472, e-mail: kontakt@kubus-wydawnictwa.pl

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej) oraz w FOTOJOKER Kubuś, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2, tel. 95 741 2472, e-mail: kubus-phu@tlen.pl



INTERMARCHÉ

Muszkietierowie



66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHÉ** wędzimy sami”



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”



“DOTKNAĆ SZTUKĄ NIEBA” - Głębokie 18-06-2011

Sklep Meblowy

M-cz, ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel. (95) 741-25-41
Andrzej Mielczarek



Kpl. Weronika + 2 fotele
cena 1299;



Napoli- 1299;

Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00 www.meblemielczarek.pl

Stolarstwo Meblowe

M.-cz, ul. Marcinkowskiego 1
Tel. fax (95) 741-23-60

Oferujemy:
kompleksową zabudowę
wnętrz:

- *kuchnie,
- *biura,
- *szafy,
- *garderoby

**Meble
na wymiar!**

Mierzenie i projektowanie
GRATIS!
Usługi Transportowe
Przeprowadzki

Salon Meblowy

BLACK RED WHITE

Studio Mebli Kuchennych
M-cz, ul. Reymonta 4
tel. (95) 741-23-60



Kuchnia Sonia-770;



Szafa
Fraza

P A N O R A M A B U D O W L A N A

*dla tych, którzy cenią swój czas
i swoje pieniądze...*



STAROSTWO
ul. Przemysłowa
ul. Reymonta
PRIM
wjazd
GPS: E 15°34'59.05"
N 52°27'09.30"
wejście
PANORAMA
BUDOWLANA

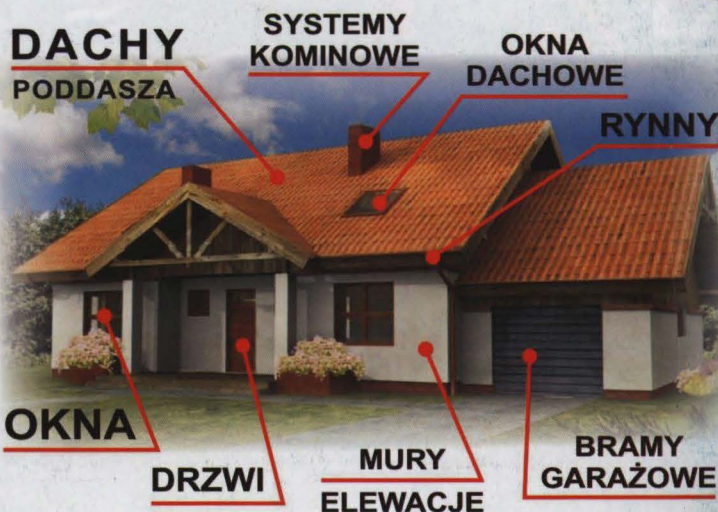
MIĘDZYRZECZ

ul. Reymonta 7 tel./fax 95 7412843
tel.kom. 601 700 050; 601 166 886

POLECAMY:

RoofLITE®

najwyższej jakości okno połaciowe
z nawiewnikiem, drewno: sosna
nordycka, lakierowane. Bardzo
atrakcyjna cena!



- zaopatrujemy budowy
- materiały uznanych producentów
- współpracujemy z projektantami
i wykonawcami



SPRZEDAŻ RATALNA